

3 Uniwersytecka Poradnia Prawna we Wrocławiu*[Rafał Gołąb]***4 Street Law jako forma edukacji prawniczej***[Adam Citko, Anna Drozd, Filip Kmiciewicz]***11 Poradnictwo prawne w „trudnej dzielnicy” – projekt „Brochów”***[Maciej Jarecki, Michał Konarski]***15 Rola UPP w resocjalizacji skazanych****– uwagi na marginesie programu *Street Law****[Aleksandra Rogowska]***19 Symulacje rozpraw sądowych a nowoczesne metody nauczania na studiach prawniczych***[Paweł Klimek]***21 E-klinika, czyli o możliwości wykorzystania nowych rozwiązań w pracy UPP i problemie udzielania porad *ad hoc****[Tomasz Gawliczek]***25 Kształtowanie się tożsamości studenckiej wśród członków UPP***[Anna Koropczuk]*

w i e d z a · p r o f e s j a · s u k c e s

nr 12 (120) grudzień 2010 cena 15 zł (w tym 0% VAT)

EP

edukacjaprawnicza.pl

Logika prawnicza
Eksperyment procesowo-kryminalistyczny
» *In dubio pro Reo*
» Prawo do prywatności osób powszechnie znanych i jego ochrona
» Interwencja główna i uboczna

Rewolucja czy ewolucja?

- zmiany w postępowaniu administracyjnym i postępowaniu sądowoadministracyjnym

DOTATEK SPECJALNY
Prawo spółek UE

W grudniowym numerze „Edukacji Prawniczej” m.in.:

- » **DODATEK SPECJALNY:** Prawo spółek Unii Europejskiej – dr Ewa Skibińska
- » Spójniki rozłączne w języku prawnym i prawniczym – prof. dr hab. Edward Nieznański
- » Prawo do prywatności osób powszechnie znanych i jego ochrona w polskim systemie prawnym – Maciej Kautz
- » Interwencja główna i uboczna – Wojciech Chmurak
- » *In dubio pro reo* – dr Maciej Jońca

SZANOWNI CZYTELNICY!

Z przyjemnością oddaję w Państwa ręce kolejny numer czasopisma „Klinika”. Jest to wydanie specjalne, ponieważ zaszczytna rola jego przygotowania powierzona została Uniwersyteckiej Poradni Prawnej we Wrocławiu. Jednocześnie w numerze tym utrzymana została idea przypisania poszczególnych tekstów do trzech podstawowych działań.

W pierwszym z nich, prezentującym bogaty dorobek wrocławskiej poradni prawnej, znajdą Państwo aż cztery teksty. Na wstępie przedstawiona została historia oraz struktura organizacyjna Uniwersyteckiej Poradni Prawnej we Wrocławiu. Trzy kolejne artykuły stanowią natomiast opis projektów aktualnie realizowanych przez tę poradnię.

Trójka autorów: *Adam Citko, Anna Drozd i Filip Kmiciewicz*, przedstawia bardzo popularną formę edukacji prawniczej, jaką jest *Street Law*, wykorzystywaną z sukcesem przez studentów dla zwiększenia poziomu świadomości prawnej wśród młodzieży. Panowie *Maciej Jarecki i Michał Konarski* opisują z kolei losy projektu, w którego ramach studenci pełnili wyjazdowe dyżury w odległej od centrum miasta dzielnicy, ułatwiając tym samym dostęp do pomocy prawnej kolejnym osobom. Pani *Aleksandra Rogowska* rozważa natomiast rolę, jaką pełni Uniwersytecka Poradnia Prawna w resocjalizacji skazanych w związku z realizowanym programem *Street Law* – Zakład Karny.

W dziale drugim, poświęconym warsztatowi nauczyciela klinicznego, zamieściliśmy przygotowane przez pana *Pawła Klimka* sprawozdanie z Ogólnopolskiej Studenckiej Symulacji Rozpraw Sądowych, zorganizowanej przez Krakowską Akademię im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, oraz będący zaproszeniem do dyskusji artykuł autorstwa pana *Tomasza Gawliczka*, poruszający problematykę wykorzystywania w poradniach nowych rozwiązań technicznych oraz udzielania porad *ad hoc*.

Na zakończenie, w dziale trzecim – Debata środowiskowa – prezentujemy ciekawy artykuł pani *Anny Koropczuk* o kształtowaniu się tożsamości studenckiej wśród studentów działających w poradni prawnej.

W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych, wszystkim autorom oraz Redakcji, w szczególności pani dr *Barbary Namysłowskiej-Gabrysiak*, pani *Marcie Skrodzkiej*, pani *Julii Kluczyńskiej* i panu dr *Wojciechowi Górowskiemu*, za zaangażowanie i twórczy wkład w powstanie tego numeru „Kliniki”.

Mam nadzieję, że przedstawione w tym numerze doświadczenia, spostrzeżenia oraz pomysły stanowiąc będą dla Państwa źródło inspiracji przy podejmowaniu nowych wyzwań związanych z rozwojem nauczania klinicznego.

Zapraszam do lektury!

Rafał Gołąb

Fundacja Uniwersyteckich
Poradni Prawnych



Fundacja Uniwersyteckich
Poradni Prawnych

Adres redakcji:

ul. Szpitalna 5 lok. 5, 00-031 Warszawa
tel.: 22 829 91 29 w. 143
e-mail: biuro@fupp.org.pl

**Wydawca:**

Wydawnictwo C.H. Beck
00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
Nakład: 5000 egz.

Komitet redakcyjny:

Rafał Gołąb, dr Wojciech Górowski, Julia Kluczyńska – sekretarz redakcji, dr Michał Królikowski – redaktor naczelny, dr Barbara Namysłowska-Gabrysiak, Marta Janina Skrodzka

Redakcja:

Agnieszka Fiutak

Korekta: Małgorzata Stempowska

Skład i łamanie: Robert Janusz

Reklama: Monika Kosmólska tel.: 22 33 77 441

Rada Naukowa Czasopisma „Klinika”

Lukasz Bojarski – Helsińska Fundacja Praw Człowieka

prof. dr hab. Eugeniusz Bojanowski – Uniwersytet Gdański

Jakub Boratyński – Fundacja im. Stefana Batorego

dr Jerzy Ciapała – Uniwersytet Szczeciński

prof. dr hab. Maria Dragun-Gertner – Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

dr Wojciech Dziedzic – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Katarzyna Guzenda – Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie/Ślubicach (nad Odrą)

Katarzyna Hebda – ELSA Lawyers Society

prof. dr hab. Małgorzata Król – Uniwersytet Łódzki

prof. dr hab. Leszek Kubicki – Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego

dr hab. Piotr Machnikowski – Uniwersytet Wrocławski

dr Magdalena Olczyk – Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego

prof. dr hab. Maksymilian Pazdan – Uniwersytet Śląski

dr Justyn Piskorski – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

dr Andrzej Sakowicz – Uniwersytet w Białymstoku

Marcin Szyguła – Fundacja Academia Iuris

prof. dr hab. Maria Szewczyk – Uniwersytet Jagielloński

prof. dr hab. Eleonora Zielińska – Uniwersytet Warszawski

ISSN 1508-1583

**Pełna oferta publikacji
Wydawnictwa C.H. Beck jest dostępna
w Księgarniach Patronackich:**

**KSIĘGARNIA
PRAWNICZA DOM
KSIĄŻKI**

ul. Mickiewicza 32
15-232 Białystok
tel.: 085 741 55 48
www.domksiazki.bialystok.pl

KSIĘGARNIA KODEKS

ul. Jezuicka 3
85-111 Bydgoszcz
tel.: 052 321 28 48
www.kodeks.net.pl

**GŁÓWNA KSIĘGARNIA
NAUKOWA**

ul. Podwale 6
31-118 Kraków
tel.: 012 422 37 17
www.eksiegarnia.pl

**KSIĘGARNIA IURIS
PRUDENTIA**

Plac M. Curie-Skłodowskiej 5
(budynek Wydziału Prawa
i Administracji UMCS)
20-031 Lublin
tel.: 081 537 54 75
www.naukowa.pl

KSIĘGARNIA KODEKS

Plac Dąbrowskiego 5
90-249 Łódź
tel.: 042 677 89 05
www.kodeks.net.pl

**KSIĄŻNICA POLSKA
CENTRUM KSIĄŻKI**

Plac Jana Pawła II 2/3
10-959 Olsztyn
tel.: 089 5230 640 83
www.ksiaznica.pl

**KSIĘGARNIA
PRAWNICZO-
EKONOMICZNA
DOM KSIĄŻKI**

ul. Święty Marcin 51/57
61-806 Poznań
tel.: 061 852 05 91
pz002@domksiazki.poznan.pl

**KSIĘGARNIA IURIS
PRUDENTIA**

ul. Sobieskiego 2d/2
35-002 Rzeszów
tel.: 017 852 39 26
www.naukowa.pl

KSIĘGARNIA KODEKS

ul. Gagarina 152
86-100 Toruń
tel.: 056 8651 86 67
www.kodeks.net.pl

**KSIĘGARNIA
AKADEMICKA**

Al. Papieża Jana Pawła II 31
70-453 Szczecin
tel.: 091 489 09 26
www.akademicka.osdw.pl

**KSIĘGARNIA
AKADEMICKA**

ul. Narutowicza 17a
(budynek WPIA Uniwersytetu
Szczecińskiego)
70-240 Szczecin
tel.: 091 433 34 33
www.akademicka.osdw.pl

**EKONOMICZNO-
PRAWNICZA
KSIĘGARNIA PROFIT**

Pl. Defilad 1
Stacja Metra Centrum, pasaż
handlowy 1/2002D
00-110 Warszawa
tel.: 022 654 55 17
www.profit24.com.pl

**GŁÓWNA KSIĘGARNIA
NAUKOWA IM. B. PRUSA**

ul. Krakowskie Przedmieście 7
00-068 Warszawa
tel.: 022 826 18 35
www.prus24.pl

**KSIĘGARNIA
EKONOMICZNA**

ul. Grójecka 67/69
02-094 Warszawa
tel.: 022 822 90 41
www.ksiegarnia-ekonomiczna.com.pl

KSIĘGARNIA NAUKOWA

Al. Solidarności 83/89
00-144 Warszawa
tel.: 022 850 10 20
www.24naukowa.com.pl

KSIĘGARNIA „KODEKS”

ul. Sądowa 1
50-046 Wrocław
tel.: 071 370 42 96
www.kodeks.net.pl

Uniwersytecka Poradnia Prawna we Wrocławiu

Rafał Gołąb*

Uniwersytecka Poradnia Prawna we Wrocławiu, działająca przy Instytucie Prawa Cywilnego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, której opiekunem jest dr hab. prof. nadzw. UWr Piotr Machnikowski, należy do najstarszych ośrodków klinicznego nauczania prawa w Polsce. Klinika ta została założona już w 2001 r. i od tego czasu udzieliła bezpłatnie około 2000 porad prawnych osobom, których nie stać na skorzystanie z pomocy radcy prawnego czy adwokata. Jednocześnie dzięki pracy w poradni setki studentów miało możliwość nie tylko skutecznego przyswojenia sobie wiedzy teoretycznej, zdobycia umiejętności zastosowania jej w praktyce, ale także dostrzeżenia problemów otaczającego ich świata, dzięki czemu stali się oni bardziej wrażliwi na potrzeby innego człowieka.

Początkowo uniwersytecka poradnia prawna skupiona była wyłącznie na udzielaniu porad prawnych i ugruntowaniu swojej pozycji wśród lokalnej społeczności celem przekonania wrocławian do tej formy pomocy prawnej i tym samym zdobycia jak największej liczby klientów. Z czasem jednak wrocławska klinika zaczęła nie tylko rozszerzać swoją działalność, ale i rozwijać współpracę z innymi ośrodkami ruchu klinicznego nauczania prawa.

Najlepszym tego przykładem była zorganizowana w 2004 r. pod patronatem Dziekana Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych III Ogólnopolska Konferencja Studenckich Poradni Prawnych. Wzięło w niej udział blisko 60 uczestników z 17 ośrodków naukowych, jak również przedstawiciele Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych.

W tym samym roku Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych uznała, że **wrocławski ośrodek spełnia wszystkie standardy, zgodnie z którymi powinny działać poradnie skupione wokół niej.** Dzięki temu UPP we Wrocławiu stała się pełnoprawnym członkiem polskiego ruchu edukacji klinicznej, gwarantującym wysoki poziom świadczonych usług.

W 2004 r. podpisana została także **umowa o współpracy w dziedzinie ochrony praw i wolności człowieka i obywatela** pomiędzy Uniwersytecką Poradnią Prawną we Wrocławiu a Rzecznikiem Praw Obywatelskich. Jej celem jest m.in. zwiększenie dostępu do informacji o posiadanych prawach i środkach ich ochrony, wymiana doświadczeń w zakresie ochrony praw człowieka i obywatela oraz stwarzanie jak najlepszych warunków kształcenia młodych prawników z jednoczesnym doskonaleniem umiejętności praktycznych, niezbędnych przy profesjonalnym świadczeniu pomocy prawnej. W ramach tej współpracy UPP bierze również udział w Dniach Otwartych z Terenowym Pełnomocnikiem Rzecznika Praw Obywatelskich.

Bardzo duży postęp w działalności poradni nastąpił w 2009 r., czego najlepszym przykładem było zrealizowanie przez poradnię nowych projektów, takich jak „Street Law – licea”, „Street Law – zakłady karne”, oraz powstanie ośrodka zamiejscowego w Brochowie. Wraz ze wzrostem popularności poradni, zarów-

no wśród studentów, jak i jej klientów, nieuniknione stało się także zwiększenie ilości dyżurów oraz przyjęcie większej liczby studentów. W związku z tym aktualnie w poradni pracuje blisko 130 osób.

Na przełomie lat 2009/2010 rozwinięte zostało także zaplecze techniczne poradni, co m.in. pozwoliło na usprawnienie komunikacji pomiędzy jej członkami. I tak np. dla studentów działających w poradni stworzona została grupa e-mailowa, gdzie należy zgłaszać swoje nieobecności, propozycje zamiany dyżurów, jak również można umieszczać zapytania o kwestie merytoryczne i formalne związane z pracą UPP. Zaprojektowana została także nowa strona internetowa, która jeszcze bardziej ułatwiła kontakt klientów z poradnią. Wraz z nową stroną wprowadzona została bowiem możliwość zgłaszania spraw przez internet, za pomocą formularza on-line.

Poradnia przeprowadza również **szkolenia dla studentów**, m.in. z zakresu pisania pism procesowych, etyki, zasad obliczania kosztów procesowych, jak również z zakresu skutecznego wykorzystywania technologii informacyjnej w poszukiwaniu wiedzy prawniczej w sieci. Ponadto w 2009 r. przygotowany i przeprowadzony został autorski **program warsztatów psychologicznych.** Wzięli w nim udział nowo przyjęci członkowie, dzięki czemu mogli się zapoznać także z psychologicznymi aspektami pracy w poradni prawnej.

Oczywiście Uniwersytecka Poradnia Prawna we Wrocławiu nie zamierza spocząć na laurach i ograniczyć swojej aktywności jedynie do udzielania porad prawnych i przedstawionych powyżej projektów. W planach są już następne inicjatywy, które dzięki zaangażowaniu studentów i pracowników naukowych z całą pewnością pozwolą wrocławskiej poradni na odniesienie kolejnych sukcesów związanych z niesieniem pomocy prawnej osobom potrzebującym oraz szerzeniem idei klinicznego nauczania prawa w Polsce.

* Autor w latach 2004–2005 był prezesem UPP we Wrocławiu, a od 2005 r. pełnił funkcję jej koordynatora. W latach 2005–2010 doktorant na WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego. W 2007 r. otrzymał stypendium Fundacji Kościuszkowskiej oraz Public Interest Law Institute. W 2007/2008 uczestniczył w *Public Interest Law Fellowship Program*, podczas którego miał możliwość badania klinicznego nauczania prawa na uczelniach amerykańskich, w szczególności na Wydziale Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Aktualnie autor jest członkiem komitetu redakcyjnego czasopisma „Klinika”.

Street Law jako forma edukacji prawniczej

Adam Cítko*, Anna Drozd**, Filip Kmiciewicz***

Z przeprowadzonych w zeszłym roku przez Krajową Izbę Radców Prawnych badań wynika, że poziom świadomości prawnej Polaków jest niezmiernie niski – aż 30% ankietowanych nie wie, czym jest pozew czy jak zbudowany jest wymiar sprawiedliwości¹. Tak niski poziom świadomości prawnej od wielu lat jest poważnym problemem polskiego społeczeństwa – problemem, który w państwie polskim próbuje się różnymi sposobami, aczkolwiek w zasadzie ze znikomą skutecznością, rozwiązać.

Tytułem wstępu

W pierwszej kolejności warto zauważyć, że stosowne kroki (choć chyba tylko formalne) służące zwiększeniu poziomu świadomości prawnej młodzieży zostały podjęte przez resort edukacji narodowej. Na szczególną uwagę zasługują wymagania egzaminu maturalnego, dostępne na stronie Centralnej Komisji Egzaminacyjnej², według których maturzysta przystępujący do egzaminu maturalnego z wiedzy o społeczeństwie na poziomie podstawowym powinien m.in. potrafić omówić źródła, funkcje, dziedziny oraz hierarchię norm prawnych, przedstawić funkcjonujące w Polsce, Europie i na świecie mechanizmy ochrony praw człowieka oraz znać zasady stosowania prawa w życiu publicznym. Natomiast maturzysta zdający egzamin maturalny na poziomie rozszerzonym, według CKE, powinien znać m.in. procedury obowiązujące w postępowaniu administracyjnym, cywilnym i karnym. Zwłaszcza ten ostatni wymóg może wywołać pewną konsternację. W jaki bowiem sposób nauczyciele w szkole średniej, przy maksymalnie czterech godzinach lekcyjnych zajęć tygodniowo (przeważnie rozłożonych na dwa lata nauki), mają dostarczyć uczniom wiedzy, która w zasadzie stanowi esencję pięcioletnich studiów prawniczych? Należy ponadto mieć na uwadze, że „przywilej” czterech godzin lekcyjnych nie dotyczy klas realizujących podstawowy poziom przedmiotu – mają one przeważnie tylko dwie albo nawet jedną godzinę tygodniowo w całym programie szkoły średniej. W przypadku tych klas część materiału poświęcona prawu, głównie ze względu na swoją obszerność i stopień trudności, zostaje przez niektórych nauczycieli pomijana.

Wydaje się, że **dużo większą rolę w szeroko pojętej edukacji prawniczej społeczeństwa odgrywają media**. Na szczególną uwagę zasługują zamieszczone w czasopiśmie różnego rodzaju poradniki prawne oraz programy telewizyjne, zwłaszcza te, które pozwalają widzom „uczestniczyć w charakterze publiczności w rozprawach”. Jak wskazują sami producenci, dzięki takim programom widzowie mogą się zapoznać – chociaż w elementarnym zakresie – z procedurą sądową, dowiedzieć się, jak należy zachowywać się przed sądem oraz jaką rolę odgrywają profesjonalni pełnomocnicy procesowi. Ponadto, jak pokazują badania opinii publicznej (przeprowadzane głównie na zlecenie producentów takich programów telewizyjnych), wielu widzów znalazło w tych programach odpowiedź na własny problem prawny albo motywację do skierowania swojej sprawy na drogę sądową czy skorzystania z profesjonalnej pomocy prawnej. W związku z powyższym rolę, którą tego typu programy odgrywają w procesie edukacji i informacji prawniczej, należy ocenić pozytywnie, aczkolwiek nie wolno zapominać, że jak każdy inny telewizyjny *show* w pewnym zakresie nie odpowiadają rzeczywistości.

Od lat intensywną walkę z nieświadomością prawną społeczeństwa prowadzi Rzecznik Praw Obywatelskich. Szczególną uwagę warto poświęcić uruchomionemu przeszło rok temu portalowi internetowemu *CodziennikPrawny.pl*, na którym każdy zainteresowany może znaleźć obowiązujące akty prawne, poradniki tematyczne napisane przystępnym językiem, wzory pism procesowych oraz bazę adresową podmiotów świadczących bezpłatną pomoc prawną. Wszystko to w jednym miejscu, dostępnym bez wychodzenia z domu, a co najważniejsze – za darmo.

Do szeroko pojętej edukacji prawniczej społeczeństwa na początku tego roku aktywnie włączyło się również Ministerstwo Sprawiedliwości. W pierwszej kolejności swoją działalność informacyjno-edukacyjną ministerstwo skierowało w zasadzie do najmłodszych obywateli, przygotowując ilustrowane broszury zatytułowane „Będę świadkiem w sądzie” oraz „Prawa i obowiązki obywatela w sądzie i prokuraturze”³. Warto ponadto zwrócić uwagę na zaplanowany na 2011 r. wspólny projekt Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Izby Radców Prawnych, w ramach którego radcowie prawni prowadzić będą w szkołach średnich zajęcia z podstaw prawa⁴. Zdaniem radców prawnych zajęcia te byłyby atrakcyjne zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli, głównie ze względu na możliwość praktycznego poznania prawa poprzez omawianie przepisów na przykładach z życia wziętych, a także taki dobór materiału, który odpowiadałby najczęściej występującym w życiu codziennym problemom prawnym.

Dalsza część niniejszego artykułu zawiera propozycję – w zasadzie realizowaną już od jakiegoś czasu – rozwiązania problemu niskiego poziomu świadomości prawnej społeczeństwa, z jednej strony stanowiącą remedium na bolączki polskiego systemu kształcenia poprzez dostarczenie szkołom średnim kadry posiadającej specjalistyczną wiedzę prawniczą, a z drugiej – atrakcyjną pod względem formy alternatywę dla codziennych zajęć w szkole. Łączy w sobie możliwość bezpośredniego kontaktu z prawniczymi problemami życia codziennego oraz zapoznania się z obowiązującymi przepisami prawa w możliwie najbardziej przyjaznej młodzieży formie.

* Autor warsztatów z prawa konsumenckiego, wiceprezes UPP UWr w 2009 r., koordynator merytoryczny UPP UWr, doktorant na WPAiE UWr, aplikant radcowski w OIRP we Wrocławiu.

**Autorka warsztatów z prawa rodzinnego, prezes UPP UWr w 2009 r., koordynator merytoryczny UPP UWr, doktorantka na WPAiE UWr, aplikantka adwokacka w ORA we Wrocławiu.

***Autor warsztatów z zagadnień ogólnych i warsztatów z prawa karnego, główny koordynator wrocławskiego Projektu *Street Law* – LO w 2009 r., koordynator merytoryczny UPP UWr, doktorant na WPAiE UWr, aplikant radcowski w OIRP we Wrocławiu.

¹ Każdy uczeń liceum powinien poznać podstawy prawa, *Dziennik Gazeta Prawna* z 22.10.2009 r., http://prawo.gazetaprawna.pl/wywiady/363526,kazdy_uczen_liceum_powinien_poznac_podstawy_prawa.html.

² http://www.cke.edu.pl/images/stories/Inf_mat_od2008/wos_a.pdf.

³ <http://ms.gov.pl/aktualnosci.php#akt100827>.

⁴ *Ibidem*.

Street Law – historia i założenia

Początki programu *Street Law* sięgają 1972 r., kiedy to grupa studentów wraz z profesorem Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie postawiła sobie za cel dotarcie z nauką prawa do uczniów szkół średnich najbiedniejszych dzielnic miasta oraz do osób osadzonych w placówkach penitencjarnych. Od samego początku ideą programu było zapoznanie jego uczestników z podstawowym zakresem praw i obowiązków obywatelskich i konsumenckich oraz dostarczenie wiedzy niezbędnej do konfrontacji z problemami prawnymi życia codziennego. Program, zgodnie z oczekiwaniami jego inicjatorów, okazał się wielkim sukcesem i po dziś dzień jest kontynuowany w prawie wszystkich stanach.

W Polsce założenia programu *Street Law* realizowane są od 1995 r. Początkowo pod kierownictwem pani dr hab. *Moniki Piatek* jako projekt zatytułowany „Prawo na co dzień” obejmował on tylko Warszawę. Z biegiem czasu do realizacji programu przystępowały kolejne miasta, m.in. Białystok, Kraków, Poznań, Rzeszów i Szczecin⁵. W roku akademickim 2008/2009 realizację idei programu *Street Law* samodzielnie rozpoczęła Uniwersytecka Poradnia Prawna przy Instytucie Prawa Cywilnego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Główne założenia programu *Street Law*, niezależnie od upływu czasu, miejsca i formy jego realizacji, nie uległy zmianie.

W swoim podstawowym wariantcie *Street Law* ma na celu podniesienie poziomu kultury i świadomości prawnej społeczeństwa, przy czym główną grupę adresatów programu stanowią uczniowie szkół średnich i osoby osadzone w zakładach karnych. Idea realizowana jest docelowo przez cykl warsztatów, wykładów, zajęć poświęconych przepisom prawnym regulującym życie codzienne przeciętnego dorosłego obywatela, jego podstawowym prawom i obowiązkom, w szczególności wynikającym z przepisów prawa karnego, konsumenckiego, rodzinnego i wyborczego.

Obecnie program realizowany jest tylko przez kilka studenckich poradni prawnych, głównie w miastach akademickich. Brak wsparcia, w szczególności finansowego i medialnego, powoduje, że zasięg terytorialny tego typu projektów jest wciąż niewielki. Dalsze rozważania stanowią w zasadzie swojego rodzaju poradnik, skonstruowany w oparciu o doświadczenia i spostrzeżenia poczynione w toku realizacji wrocławskiego projektu *Street Law* przez uczestników tego wariantu projektu, który dotyczył szkół średnich.

Street Law – od pomysłu do jego realizacji

Przed przystąpieniem do realizacji idei *Street Law* należy zadbać o odpowiednie zasoby ludzkie. Liczba studentów prowadzących ewentualne warsztaty w zasadzie zależy od skali, na jaką projekt zostanie zrealizowany, tj. liczby szkół lub zakładów karnych, oraz od ilości tematów, jakie warsztaty miałyby poruszać. Wydaje się, że racjonalnym minimum, bez którego spełnienia nie warto w ogóle przystępować do realizacji idei, jest zebranie co najmniej po dwóch studentów gotowych poprowadzić jeden konkretny warsztat tematyczny.

Każdy ze studentów powinien oczywiście spełniać określone warunki. Pożądane cechy osobiste i umiejętności, które kandydaci powinni posiadać, zostaną omówione w dalszej części artykułu. W tym miejscu warto jedynie zauważyć, że wbrew pozorom **prowadzenie każdego z warsztatów wymaga od studenta usystematyzowania wiedzy z różnych dziedzin prawa**, nie tylko tej, która bezpośrednio dotyczy jego tematyki.

Po zebraniu odpowiedniej grupy studentów należy pozyskać szkoły, które będą zainteresowane udziałem w realizacji założeń *Street Law*. Najczęściej pojawiający się problem to umówienie odpowiadających obu stronom terminów, ponieważ dyrektorzy (lub pedagodzy) szkół średnich są w zasadzie pozytywnie nastawieni do wszelkich inicjatyw mogących zaangażować intelektualnie ich podopiecznych. Przede wszystkim dyrekcjom szkół, które nie chcą lub nie mogą uczestniczyć w realizacji projektu przez cały rok szkolny, zależy zwłaszcza na wypełnieniu nieobecności nauczycieli w okresie próbnych i właściwych matur, co niestety pokrywa się z okresem poprzedzającym sesje egzaminacyjne. Ponadto należy pamiętać, że ewentualne zajęcia z licealistami (w zdecydowanej większości przypadków) odbywać się będą w godzinach zajęć studentów, dlatego dobrym rozwiązaniem jest, aby w projekt zaangażować studentów zarówno z różnych lat, jak i trybów studiów.

Warto w tym miejscu zauważyć, że w pierwszej kolejności powinno się zaangażować w realizację projektu osoby będące absolwentami szkół, w których miałyby się odbywać warsztaty. Absolwentem konkretnego liceum ogólnokształcącego, z wielu względów, dużo łatwiej jest zacząć rozmowy z dyrekcją niż osobie niemającej z tą szkołą nic wspólnego. Ponadto absolwenci mogą dostarczyć przydatnej wiedzy z zakresu możliwości technicznych danej placówki (pojemność sal, wyposażenie techniczne), a także usprawnić realizację projektu.

Wrocławski projekt *Street Law* od samego początku realizowany jest we współpracy z władzami WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego, co pozwoliło poprzedzić wszelkie rozmowy z dyrekcjami poszczególnych szkół średnich pisemnym zaproszeniem do wzięcia udziału w projekcie *Street Law* i nawiązania współpracy edukacyjnej między daną szkołą a władzami wydziału. Zaangażowanie się władz wydziału w realizację projektu stanowi również dodatkowy argument dla dyrekcji liceów ogólnokształcących za nawiązaniem współpracy z organizatorami projektu. Ponadto może również stanowić czynnik motywujący i dyscyplinujący studentów uczestniczących w realizacji projektu.

Metodologia nauczania prawa – czy licealista może zrozumieć prawo?

Studenci prawa, którzy przed licealistami występują w charakterze nauczycieli, mają przed sobą nie lada wyzwanie. Aby zajęcia się „sprzedały”, muszą zapomnieć o recytowaniu regułk prawnych, choćby była to recytacja na najwyższym poziomie merytorycznym. Głównym celem w trakcie prowadzenia zajęć nie jest przekazanie skomplikowanej wiedzy, lecz przede wszystkim zainteresowanie tematem.

Program lekcji należy przygotować w taki sposób, aby uczniowie nie tylko nie poczuli się znudzeni, ale przede wszystkim by po zakończeniu spotkania byli ludźmi świadomymi omówionych zagadnień prawnych. Warto zatem dokładnie się zastanowić i znaleźć odpowiedzi na kluczowe w początkowej fazie realizacji projektu pytania: Jak powinny wyglądać przeprowadzane zajęcia? Jak należałoby się do nich przygotować? W jaki sposób nawiązać kontakt z uczniami?

Przygotowanie zajęć

Przeprowadzenie każdego z zajęć wymaga sporządzenia ich konspektu. Wielu prowadzącym wydaje się, że sporządzanie planu przeprowadzanych zajęć to strata czasu. Doświadczenie uczy, że jest to jednak element niezbędny. Należy pamiętać, że osoby

⁵ Zob. *M. Żukowski, Street Law, Edukacja Prawnicza 2003*, publikacja elektroniczna, http://www.edukacjaprawnicza.pl/index.php?mod=m_aktualnosci&cid=1&id=76.

prowadzące zajęcia są studentami, którzy stają po drugiej stronie barykady w stosunku do studenckiej codzienności. Nauczanie zagadnień prawnych jest niezwykle trudne już w odniesieniu do osób, które o tym przedmiocie mają jakiegokolwiek pojęcie. Jeszcze trudniejsze staje się jednak ich przedstawienie osobom, którym prawo kojarzy się jedynie z mandatem i sądem. Każdemu w trakcie prowadzenia zajęć zdarzają się chwile zwątpienia, kiedy podczas opowiadania o jakimś ciekawym kruczku prawnym zgubi główny wątek zajęć albo z sali padnie trudne pytanie. Dobrze jest wtedy sięgnąć do konspektu, który systematyzuje zajęcia i rozplanowuje czas ich trwania. Również licealistom konspekt może pomóc w zapamiętaniu przedstawionych treści, ponieważ będą mogli powiązać pewną wypowiedź z konkretnym hasłem czy streszczeniem informacji w nim zawartych.

Na oddzielne omówienie zasługuje **czas trwania zajęć**. Prowadzone w ramach projektu *Street Law* warsztaty trwały zawsze jedną szkolną godzinę lekcyjną, a więc 45 minut. W praktyce jednak okazuje się, że do dyspozycji prowadzących czasu jest dużo mniej. Przy planowaniu przebiegu zajęć pod uwagę trzeba wziąć takie sytuacje, jak: wejście uczniów i zajęcia przez nich miejsc, ucieszenie klasy, krótką autoprezentację. Nie można także zapominać o tym, że z sali na pewno będą padały pytania – nie można zaplanować zajęć, zapominając o przeznaczeniu paru minut na ich omówienie. Innym problemem, dość często się pojawiającym, może być wybór osób do np. odegrania scenki, co również może zająć parę cennych chwil. Istnieje więc obawa, by zajęcia nie zamieniły się w wyścig z czasem, kiedy to osoba prowadząca będzie szybko i niedokładnie omawiać temat, aby tylko zdążyć wspomnieć o wszystkim.

Cel warsztatów z prawa małżeńskiego – z wrocławskiej praktyki

Celem spotkania z licealistami jest przeprowadzenie zajęć pod hasłem: od zawarcia małżeństwa do jego rozwiązania. Uczniowie mają zatem poznać i w praktyce przeciwiczyć przesłanki małżeńskie, przede wszystkim te, które jako względne przeszkody w zawarciu małżeństwa prowadzą do jego unieważnienia. Poznanie każdej przesłanki następuje w formie krótkiego przypadku wraz z odesłaniem do konkretnego artykułu. Uczniowie mają przed sobą przygotowany wyciąg z KRO, a prowadzący po przedstawieniu krótkiego stanu faktycznego (np. „Mój narzeczony jest chory psychicznie. Czy możemy wziąć ślub w świetle przepisów?”) podpowiada, w którym przepisie należy szukać odpowiedzi. Po omówieniu przesłanek wprowadzamy w tematykę unieważnienia, która jest czymś nowym dla licealistów, znających z życia codziennego pojęcia „rozwód” i „separacja”. Te dwie ostatnie instytucje prezentujemy za pomocą omawianej poniżej metody: „Wyobraź sobie, że jesteś prawnikiem”.

Dynamicznie poprowadzone warsztaty, we współpracy z błyskotliwymi i aktywnymi licealistami, sprawiają, że cel zajęć, jakim jest pokazanie tematyki zawarcia małżeństwa – w ujęciu jego przesłanek, a następnie sposobów zakończenia – jest zrealizowany w niespełną godzinę.

Brak zaangażowania ze strony licealistów może natomiast spowodować, że zajęcia będą mieć raczej formę wykładu – i tu z pewnością wystarczy czasu, by przedstawić całą przygotowaną tematykę.

Co powinno się znaleźć w konspekcie?

Cel – określenie celu prowadzonych zajęć nie powinno prowadzącym sprawić najmniejszego problemu. Wychodząc z tego założenia, w większości przypadków studenci pomijają ten

etap przygotowania się do warsztatów. Niestety odbija się to wtedy na jakości prowadzonych zajęć, a przede wszystkim na ich jasności i przystępności. Wyznaczenie jasnego celu ma o tyle duże znaczenie, że pozwala na określenie ram omawianego materiału. Nie jest sztuką prowadzenie zajęć z prawa cywilnego, skacząc od instytucji ubezwłasnowolnienia do uznania za zmarłego i zahaczając po drodze o prawo spadkowe. Chociaż takie zajęcia mogą być prowadzone w sposób logiczny (w końcu osoba częściowo ubezwłasnowolniona może zginąć w katastrofie morskiej, sporządzając wcześniej tzw. testament podrzędny), nie zapewnią uczniom znajomości chociażby podstaw prawa. W trakcie tak prowadzonych zajęć poznają oni wiele instytucji prawnych, jednak zupełnie nie będą wiedzieli, jakie i kiedy znajdują one zastosowanie.

Cel zajęć musi więc zostać prosto i jasno określony już na samym wstępie, np. jako poznanie instytucji konsumenta oraz jego uprawnień wynikających z umowy sprzedaży konsumenciej. Takie ukształtowanie zadania pozwoli na precyzyjną konstrukcję dalszych elementów konspektu. Oczywiście wiąże się to z rezygnacją z pewnych ciekawych wątków na rzecz głównego założenia zajęć. Nie można jednak tego w żaden sposób uniknąć. Warto rozważenia jest rozpisanie celu prowadzonych zajęć na dwa rodzaje – cel, który chce osiągnąć prowadzący (np. przedstawienie wspomnianej instytucji konsumenta), oraz cel, który powinni osiągnąć uczniowie (czyli w naszym przykładzie znajomość praw konsumenta oraz ich praktycznego zastosowania). Pozwala to lepiej wyważyć rozważania teoretyczne oraz praktyczne.

Metody – można mieć wątpliwości, czy w drugim punkcie konspektu nie powinien się znaleźć jego trzeci punkt: przebieg zajęć. Taki układ szybko jednak stanie się zrozumiały w chwili, w której przedstawimy dokładne wyjaśnienie tego, co rozumiemy pod pojęciem „metody”. Chodzi tutaj o wszystkie pomysły na aktywne uczestnictwo uczniów w trakcie prowadzonych zajęć. Objąć tym pojęciem należałoby także wszystkie przydatne w trakcie prowadzenia zajęć sformułowania lub ciekawe pomysły na ich uatrakcyjnienie. Punkt ten stanowi pewnego rodzaju koło ratunkowe dla prowadzącego. W jego skład powinny wejść wszystkie pomysły na prowadzenie zajęć, które nie zostały wykorzystane w punkcie trzecim. Ich zadaniem jest dostarczenie prowadzącemu wsparcia, jeżeli nie będzie radził sobie z grupą lub zajęcia nie będą przebiegały w ustalonym rytmie. Oczywiście najważniejsza w takich chwilach jest improvizacja, jednak studentom bardzo ciężko jest wtedy swobodnie prowadzić wykład. Jeżeli np. zepsuje się sprzęt, który miał posłużyć do wyświetlenia krótkiego filmu, na którego podstawie miały być prowadzone zajęcia, prowadzący może zarówno opowiedzieć treść filmu (co będzie nie tylko mało atrakcyjne, ale i bardzo dla niego stresujące), jak i może, korzystając z określonego w punkcie „metody” pomysłu, przeprowadzić scenkę z udziałem uczestników warsztatów.

Wiele osób wskazywać będzie na brak sensu w tworzeniu takiego punktu w konspekcie, uważając, że mogą prowadzić zajęcia bez żadnego wsparcia. Należy jednak zaznaczyć, że sporządzony raz konspekt służyć może kilku prowadzącym, a kumulacja ich pomysłów może przynieść ciekawe efekty. Poza tym niewykorzystane w planie zajęć koncepcje nie powinny ulegać zapomnieniu.

Przebieg zajęć

Wprowadzenie – wielu osobom może się wydawać, że jest to najmniej ważna część zajęć. Otóż nic bardziej mylnego. Jeżeli już w tym momencie nie uda się prowadzącemu zainteresować

uczestników tematem, traci on szansę na nawiązanie głębszego kontaktu z grupą. Z tego powodu dogłębnie należy przemyśleć pierwsze słowa, które będą kierowane do uczniów. Bardzo ważne jest rozluźnienie grupy. Wiąże się z tym jednak pewne niebezpieczeństwo – jeżeli uczestnicy zobaczą, że prowadzący jest osobą zabawną, która ciągle żartuje, nie będą traktowali go poważnie i prawdopodobnie zajmą się swoimi sprawami. Z tego powodu już na wstępie należy jasno określić relacje, jakie rysują się pomiędzy grupą a prowadzącym.

Uwagi praktyczne:

- 1) należy raczej unikać przechodzenia na ty z grupą. Relacje powinny być jasno określone i opierać się na stosunku formalnym Państwo – pan. Zdarzają się przypadki, kiedy mniej formalne podejście jest możliwe, a nawet może przynieść dobre efekty. Wszystko jednak zależy od grupy, dlatego każdy prowadzący musi o tym zdecydować samodzielnie w odniesieniu do konkretnego przypadku;
- 2) dobrym sposobem na rozpoczęcie zajęć jest przedstawienie jakiegoś nietypowego i zabawnego przypadku, który będzie obrabiał omawiane kwestie;
- 3) jednym ze sposobów na wciągnięcie uczestników do aktywnego udziału w zajęciach jest zapytanie ich o doświadczenia związane z omawianym tematem. Może się jednak pojawić problem, jeżeli grupa będzie się wstydzić lub po prostu nie będzie chciała współpracować. Unikać należy niezręcznej ciszy i wyrywania do odpowiedzi, lepiej od razu przedstawić przygotowany wcześniej przypadek.

Jak zaangażować licealistów do poszukiwania rozwiązań prawnych? Zabawa w prawnika.

Podczas zajęć z prawa małżeńskiego prosimy uczniów, aby zapoznali się z artykułami dotyczącymi przesłanek rozvodu i separacji, a następnie przedstawiamy krótką historijkę. „Wyobraźcie sobie, że jesteście prawnikami, ja zaś waszą klientką. Moja sytuacja wygląda tak: przestałam kochać męża, już nie chcę z nim być. Od niedawna nie gotuję dla niego, nie rozmawiamy, kazałam mu spać w pokoju gościnnym na kanapie. Założyłam sobie osobne konto w banku, nie mamy już wspólnych pieniędzy. Co powinnam zrobić? Rozwód czy separacja? Jak to ma w ogóle znaczenie?”.

To niesamowite wrażenie, gdy uczniowie przekrzykują się wzajemnie, dostrzegając w jednym artykule przesłanki trwałości i zupełności, a w drugim tylko zupełności rozkładu pożycia. Motywujące jest dla nich to, że pewne wiadomości są im już znane i mogą się nimi wykazać w trakcie zajęć, np. że w czasie separacji nie można się powtórnie ożenić/wyjąć za mąż.

Jednym z rezultatów stosowania tej metody przekazania wiedzy prawniczej jest uświadomienie licealistom, że akty prawne czytać należy z należytą uwagą. Niejednokrotnie bowiem licealiści chcą zbyt szybko rozstrzygnąć postawiony przed nimi problem, a pobieżne przeczytanie wskazanego fragmentu ustawy prowadzi ich do pochopnych i niewłaściwych wniosków. Na warsztatach prawa rodzinnego za przykład służy następujący przypadek: uczniowie mają poradzić parze 16-latków, którzy chcą się pobrać, co mają zrobić. Błyskawiczna odpowiedź: dostać zgodę od sądu, jest oczywiście nieprawidłowa, a taka sytuacja jest doskonałym przykładem do pokazania, że teksty prawne należy czytać bardzo uważnie. Zabawa polega na tym, kto pierwszy wpadnie na prawidłową odpowiedź. Pomimo że właściwy przepis prawny jest sformułowany bardzo jasno, nie zawsze ta poprawna odpowiedź jest dla licealistów taka oczywista.

Aktywizacja grupy – zaraz po wprowadzeniu pojawia się moment, w którym uczniowie są zaintrygowani tematem, a nie są jeszcze znudzeni prowadzonym wykładem. Jeżeli w tym momencie prowadzący przejdzie do omawiania głównej treści zajęć (czy to w zwykłej formie wykładowej, czy też w formie pokazowej), grupa najprawdopodobniej straci zainteresowanie i nie da się już po raz drugi zaktywizować. Właśnie dlatego należy podtrzymać nie zainteresowanie problemem. Zrobić to można na wiele sposobów. Przede wszystkim można zapytać o skojarzenia uczniów. Może kiedyś spotkali się z podobnym do omawianego problemem? Taki żywo powstający przypadek jest niezwykle cenny, ponieważ pozwala na odwoływanie się do niego w każdym punkcie zajęć (np. w jednej z klas okazało się, że uczniowie wykupili wycieczkę, ale biuro podróży wycofało ofertę). Pamiętać należy, że podsunęty przez jednego z uczniów problem można dowolnie rozwijać i modyfikować (np. „A wyobraźcie sobie, że ten policjant nie był na służbie, tylko wracał z niej do domu”). Pomimo wprowadzonych modyfikacji grupa będzie czuła, że to nadal jest ich przykład i będzie chciała pokazać, że potrafi rozwiązać rysujący się problem. Należy pamiętać, że nie zawsze można się opierać na przykładach z życia codziennego. Przede wszystkim przy omawianiu tematów z prawa rodzinnego powinno się zwrócić uwagę na to, czy podawane przykłady nie dotyczą żadnego z uczniów.

Uwagi praktyczne:

- 1) jedną z często używanych metod jest „burza mózgów” – jest to niezwykle prosta metoda, którą można zastosować niemalże w każdej sytuacji. Uczniów wystarczy poprosić o rzucanie pomysłów na zadany przez prowadzącego temat. Pamiętać należy jedynie o tym, aby nie oceniać pomysłów. W burzy mózgów chodzi przede wszystkim o aktywizację uczestników do udziału w zajęciach – jeżeli zauważą, że ich pomysły nigdy nie są traktowane jako złe, chętniej wezmą udział w dalszej części zajęć;
- 2) kolejną metodą może być „kula śnieżna” – w której uczniowie dzieleni są na małe, powoli łączące się w coraz większe grupy;
- 3) metoda grup eksperckich – uczniowie w grupach opracowują pewne zagadnienie i następnie przedstawiają je reszcie klasy;
- 4) uczniom można także rozdać specjalnie przygotowane na tę okazję wyciągi z aktów prawnych i w ramach ćwiczeń kazać im znaleźć w nich odpowiedź na wskazany problem;
- 5) ważne jest to, aby na tym etapie nie przestraszyć grupy. Uczestnicy nie wiedzą jeszcze, z czym mają tak naprawdę do czynienia, dlatego nie będą prawdopodobnie chcieli brać udziału w skomplikowanych i wymagających indywidualnego zaangażowania metodach, takich jak np. scenka.

Przedstawienie treści – żadne zajęcia nie mogą obejść się bez części wykładowej. Największą sztuką jest takie jej poprowadzenie, żeby uczestnicy nie stracili zainteresowania omawianymi kwestiami. Nie da się ukryć, że poszczególne dziedziny prawa, a jeszcze dokładniej – ich instytucje – nie zawsze są proste w odbiorze. O ile jednak łatwiej jest utrzymać zainteresowanie młodych ludzi zagadnieniami dotyczącymi spraw karnych czy małżeńskich, o tyle staje się to trudniejsze w przypadku omawiania zagadnień sprzedaży konsumenckiej czy też elementów prawa handlowego.

Podstawowym środkiem utrzymania zainteresowania uczniów jest wizualizacja omawianych tematów. Można oczywiście posłużyć się wspomnianym konspektem (nie można jednak mieć gwarancji, że uczniowie będą chcieli z nim pracować), można również sporządzić odpowiednią prezentację komputerową. Jeżeli jednak brakuje odpowiednich rozwiązań technicznych, nadal pozostaje pisanie na tablicy lub rysowanie. Można też o pomoc poprosić jednego z uczniów.

W trakcie wypowiedzi nie można zapominać o podawaniu jak największej ilości przykładów. Powinny być one jak najprostsze i wynikać z życia codziennego. Prowadzący często zapominają, że ich słuchacze nie posiadają wykształcenia prawniczego i mogą nie wiedzieć, czym jest np. przedawnienie.

Nie można także zapominać o pytaniach z sali. Także i w tym przypadku mogą one stanowić przyczynek do dalszego omawiania tematu i ułatwić jego przedstawienie w sposób prosty i zrozumiały.

W trakcie prowadzenia miniwykładu można rozdać uczniom przygotowane wcześniej materiały – tabelki, rysunki, krótkie notatki. Nie tylko może to być im przydatne w przyszłości, ale również pozwoli na skupienie uwagi na jakimś konkretnym elemencie.

Sztuka prowadzenia wykładu nie polega jedynie na skupieniu uwagi grupy na sobie i swojej wypowiedzi, ale również na skupieniu swojej uwagi na grupie. Nie można tracić kontaktu z uczniami. Należy zwracać się do nich, reagować na ich pytania, pytać o doświadczenia. W tym miejscu największą rolę pełni konspekt, który nie tylko pozwala czuć się pewnie i swobodnie, ale także w chwili zawahania pomoże rozwiązać wątpliwości. Nie można jednak w żadnym razie zawrzeć w konspekcie całkowitej treści wypowiedzi – zajęcia muszą być prowadzone dynamicznie; z tego powodu nie ma w nich miejsca na czytanie z kartki. Prowadzący zmuszeni są reagować natychmiast na pojawiające się problemy, dlatego konspekt powinien opierać się na planie zagadnień, które osoba prowadząca chciałaby poruszyć. Wszelkie trudniejsze kwestie można umieścić na materiałach rozdawanych uczniom.

Podsumowanie – zakończenie zajęć ma na celu przede wszystkim sprawdzić, w jakim stopniu uczniowie opanowali omawianą problematykę. Najlepiej można to zrobić, przeprowadzając scenkę, która pokaże grupie, w jaki sposób można zastosować zdobytą wiedzę w praktyce. Na sam koniec należy grupę pobudzić do działania – przedstawić kazus, który muszą sami rozwiązać, zrobić miniquiz, może krótkie kalambury. Nie ma tutaj ograniczenia co do stosowanych metod, powinny one jednak angażować jak największą część grupy. Dlatego przy prowadzeniu scenki zwrotu towaru przez zdenerwowanego klienta nieodgrywającej żadnej roli części grupy należy przydzielić zadanie wnikliwego obserwowania, czy klient skorzystał ze wszystkich możliwych dróg reakcji.

Na zakończenie zajęć nie można zapomnieć o krótkim podsumowaniu poruszonych problemów oraz wyróżnieniu osób, które zaangażowały się emocjonalnie w odgrywane w scenie postaci czy też stanęły po pewnej stronie w trakcie dyskusji. Wszystkim aktywnym uczestnikom należy podziękować.

Warsztaty prowadzone przez studentów UPP UWr w roku akademickim 2009/2010:

- 1) Pojęcie i źródła prawa.
- 2) Organy i instytucje ochrony i pomocy prawnej.
- 3) 18 a zakres praw i obowiązków.
- 4) Wstęp do praw człowieka i obywatela.
- 5) Wstęp do praw konsumenta.
- 6) Podstawy odpowiedzialności karnej.
- 7) Prawne aspekty małżeństwa.

To, które z omawianych problemów znajdą się w konspekcie, w dużej mierze zależy od osoby prowadzącej zajęcia. Na pewno powinny znaleźć się w nim krótkie opisy zabaw. Dzięki temu ich organizacja zajmie tylko chwilę i nie będzie się niepotrzebnie przedłużać. Powinien się też w nim znaleźć krótki opis miniwy-

kładu. Dobrze jest także umieścić pytania, jakie można skierować w różnych momentach zajęć do grupy.

Problemy praktyczne w pracy z licealistami

Niezdolność licealistów, którzy za cel stawiają sobie przeszkadzanie w zajęciach, zdecydowanie mąci wizję idealnych warsztatów prawniczych.

W praktyce zdarzają się sytuacje, gdy mała, zgrana grupka uczniów wyraźnie daje do zrozumienia, że nie jest zainteresowana zajęciami, a ponadto nie będzie potulnie i w milczeniu biernie w nich uczestniczyć. Niejednokrotnie są to uczniowie o małej wiedzy, którzy z góry zakładają, że nie rozumieją treści zajęć i wolą się popisać silną pozycją w klasie.

Jest to oczywiście stresujące dla prowadzącego, który przecież nie może dać się sprowokować, musi wykazać się cierpliwością i z konsekwentnym spokojem prowadzić zajęcia. Tak więc spotkanie z młodszymi rocznikami w szkole ogólnokształcącej daje możliwość próby swego charakteru. Uczniowie o silnej, dominującej pozycji w klasie mogą spowodować jednak, że uczniowie nieśmiali, mimo chęci i wiedzy, nie odważą się na wypowiedź z obawą przed wyśmianiem.

Niezwykle skutecznym sposobem w takich sytuacjach jest poświęcenie chwili uwagi właśnie przeszkadzającym. Należy zapytać ich o to, co myślą, zadając pytanie w sposób niezwykle zrozumiały, a zarazem nieprymitywnie łatwy, albo ocenić sensowną odpowiedź, pokazując tym samym, że traktuje się ich poważnie, mimo że przed chwilą przeszkadzali. Wielu uczniów, aby zwrócić na siebie uwagę, zachowuje się właśnie w sposób nieprzyjemny. Zadośćuczynienie ich oczekiwaniom, oczywiście na płaszczyźnie merytorycznej, sprawi, że dalsza część zajęć będzie wpływała w lepszej atmosferze.

Z niezwyklej wprawą zatem należy podzielić swoją uwagę wobec uczniów. Dać szansę wypowiedzieć się tym słabszym oraz nie dać zmonopolizować zajęć kilku wygadany, wreszcie – docenić obecność tych, którzy będą chcieli na siebie zwrócić uwagę w negatywny sposób. Trudne, ale nie niemożliwe. Sytuacje takie nie zdarzają się oczywiście bardzo często, a prawie już wcale, gdy obecny jest nauczyciel. Warto jednak pamiętać, że gdy się przytrafią, można z nich skutecznie wybrnąć.

Kolejnym problemem, jakiego można w praktyce doświadczyć, jest zadawanie pytań jedynie luźno związanych z tematyką, a zarazem bardzo złożonych w swej treści. Licealiści często budują pewne stany faktyczne w oparciu o przedstawiony im prosty kazus – i trudno im odmówić tej swoistej intelektualnej podróży. Jednak z drugiej strony czas ucieka, połowa klasy straci wątek w trakcie mnożenia dodatkowych okoliczności, a student prowadzący warsztaty – może wreszcie zwątpić w swoją wiedzę. Należy zatem z pewną dyscypliną moderować toczące się dyskusje, aby nie zakłóciły zaplanowanego przebiegu zajęć.

Korzyści z realizacji idei *Street Law*

Zaangażowanie się w przygotowanie i poprowadzenie zajęć w liceach niesie ze sobą wiele korzyści dla studentów decydujących się na aktywne uczestnictwo w realizacji idei *Street Law*. Adeptci prawa, którzy przed licealistami występują *de facto* w charakterze nauczycieli prawa, mają przed sobą nie lada wyzwanie. Wyzwanie, które daje im możliwość sprawdzenia własnej wiedzy, ale również umiejętności czy uwarunkowań osobistych.

Etap początkowy pracy w projekcie oznacza dla studentów prawa konieczność przygotowania ciekawego i przyswajalnego opracowania dziedziny, jaką chcą zaprezentować odbiorcom.

Samo wybranie tematyki zajęć, konkretnych informacji i formy przekazu daje okazję do wzbogacenia wiadomości dotyczących określonej dziedziny wiedzy. Należy umieć przecież przedstawić konkretne, z życia wzięte przykłady funkcjonowania danej instytucji prawa, ze wskazaniem wszelkich konsekwencji niezachowania się zgodnie z omawianą normą prawną. To wymaga od studenta prawa zrozumienia całokształtu danej instytucji prawnej, a nie tylko jej zreferowania. Wielu studentów prowadzących zajęcia z licealistami po przygotowaniu konspektów i materiałów, a także kazusów do przeprowadzenia w czasie warsztatów przyznawało, że dopiero teraz widzą, że jakieś rozwiązanie prawne faktycznie ma sens i że odnajduje zastosowanie w życiu codziennym.

Pogłębiona znajomość dziedziny, jaką powinni prezentować studenci, jest potrzebna także wówczas, gdy uczniowie na podstawie przekazanych im informacji budują stany faktyczne, stawiają pytania i zgłaszają wątpliwości. W takich sytuacjach wycinkowość czy fragmentaryczność naszej wiedzy sprawia, że możemy dać się zbić z tropu. Tymczasem trudne i niebanalne pytania nie należą do rzadkości, bo aktywni licealiści zgłaszają wiele wątpliwości, którym akademicka wiedza nie jest w stanie sprostać, dlatego należy ją wcześniej wzbogacić.

Prócz korzyści w postaci pogłębienia wiedzy merytorycznej warsztaty w szkole dla studenta prawa są skarbnicą wielu innych doświadczeń i umiejętności interpersonalnych, w szczególności autoprezentacji.

Spotkanie z licealistami, szczególnie na początku udziału w projekcie, może być źródłem stresu. Należy podkreślić, że istotą zajęć nie jest wykład o „jakimś prawie”, ale interaktywna współpraca prowadząca do zrozumienia przez licealistów, jak działają pewne unormowania konkretnej gałęzi prawa.

Dyskusja niekoniecznie musi być łatwa, mimo że z założenia dotyczy tematyki prawnej. Pytania i wątpliwości, jakie zgłaszają licealiści, mogą zaskoczyć niejednego wzorowego studenta prawa. A czy student powinien dać po sobie poznać, że nie bardzo wie, jak rozstrzygnąć przedstawiony mu problem? Nie odpowiadając wprost, należy przyznać, że umiejętność opanowania stresu oraz wybrnięcia z trudnej sytuacji, kiedy w ogniu pytań siły są zdecydowanie nierównomiernie rozłożone, a nie ma możliwości sięgnięcia do podręcznika czy elektronicznego systemu informacji prawnej – można doskonale wyćwiczyć w czasie zajęć. Odporność na stres i umiejętność zręcznego pokierowania dyskusji tak, aby rozmówca nie zorientował się w braku naszej wiedzy lub niepewności, jest zresztą pożądaną cechą u prawników.

Przykładem sytuacji nietypowej, a przez to mogącej wprawić prowadzącego w zakłopotanie, może być ta, jaka wydarzyła się podczas warsztatu w jednym z wrocławskich liceów. Otóż na zajęciach z prawa rodzinnego, podczas wyjaśnienia założeń instytucji pełnomocnictwa przy zawieraniu związku małżeńskiego, jedna z uczennic, zainspirowana tym zagadnieniem, zapytała: „Czy możliwe jest wyjście za mąż za trupa?”. Jak wyjaśniła, zainteresował ją ów wątek w kontekście prawa spadkowego, bo jej następne pytanie brzmiało: „Czy po takim mężu można dziedziczyć?”.

Aby zajęcia zakończyły się z korzyścią dla obu stron, konieczne jest również wytworzenie przyjaznej, sprzyjającej dyskusji atmosfery. Pomocna w tym i warta doskonalenia jest sztuka odpowiedniej autoprezentacji oraz umiejętności swobodnego formułowania myśli. Rozpoczęcie zajęć służy nie tylko przedstawieniu siebie i tematyki zagadnień, to także moment na pozyskanie uwagi nieprzekonanych uczniów, którym wydaje się, że stojący oto student nie ma zbyt wiele do zaoferowania. Wzbudzenie zatem sympatii, szacunku, a zarazem wiarygodno-

ści u licealistów to również forma sprawdzenia siebie w odegraniu pewnej roli społecznej, jaką jest nauczanie innych.

Warsztaty z licealistami to także sprawdzian dla umiejętności władania zrozumiałym językiem, nie tyle prawniczym, co potocznym. Zrozumienie przez licealistów przedstawianych im regulacji prawnych stanowi warunek konieczny, aby mogli oni aktywnie uczestniczyć w zajęciach. Zdarza się, że z pozoru przydatne zajęcia z prawa konsumenckiego kończą się fiaskiem, bo licealiści z klasy o profilu biologiczno-chemicznym nie rozumieją pojęcia osoby fizycznej, którym prowadzący żonglował z niebywałą lekkością, zapominając, że nie jest ono tak oczywiste dla słuchaczy jego zajęć. Takie sytuacje rodzą pewną barierę, która może zmienić się w niechęć i brak zainteresowania bardzo życiową tematyką prawną.

Zbudowanie pozytywnych relacji z licealistami to sprawdzian dla własnych umiejętności zapanowania nad większą publicznością i uzyskanie statusu osoby wiarygodnej. Obowiązkowo trzeba zatem prezentować naturalną, sympatyczną i otwartą postawę wobec młodych ludzi, którzy nie mają często z prawem zbyt wiele wspólnego. Studenci prawa muszą zostawić przed szkolnymi drzwiami poczucie wyższości, którego źródłem może być fakt studiowania prestiżowego w powszechnym mniemaniu kierunku. Osoby nieśmiałe muszą postarać się o odpowiedni poziom pewności siebie, ale zarazem unikać zarozumiałości. Osoby zarozumiałe – nie powinny w ogóle pretendować do roli prowadzących zajęć w liceum, a jeśli się zgłoszą do nauczania w liceach, będą miały doskonałą okazję, aby poskromić tę cechę charakteru. Relacje, które dają szansę na powodzenie zajęć, powinny opierać się na wzajemnym szacunku i przekonaniu, że mamy pokazać jakiś wycinek prawa – w taki sposób, aby kiedyś licealista mógł sobie w odpowiedniej sytuacji przypomnieć pewne założenia, mechanizmy działania prawa, o jakich nauczamy.

Korzyści dla studentów prawa są zatem niebagatelne. Wyzwania, jakie wiążą się z uczestnictwem w realizacji programu *Street Law* dla liceów ogólnokształcących, to po pierwsze nawiązanie kontaktu z młodymi ludźmi, którzy mają różne wyobrażenia na temat prawa i mechanizmów jego funkcjonowania, po drugie zaś – umiejętność doboru ciekawej, łatwo przyswajalnej tematyki i opracowanie interesującej w odbiorze metody jej zaprezentowania, a następnie przedstawienie jej podczas warsztatów.

Nie trzeba specjalnie przekonywać, że te umiejętności stanowią cenne uzupełnienie wiedzy akademickiej, bez względu na wybór kariery zawodowej.

Warto przy tym podkreślić, że dla studenta planującego karierę naukową na wydziale, zamierzającego kontynuować edukację na poziomie studiów doktoranckich, prowadzenie warsztatów w szkole stanowi niepowtarzalną okazję sprawdzenia, czy jego przeznaczeniem jest przekazywanie wiedzy. Szczególnie licealiści wymagają jasnego, zrozumiałego języka, którym opisywane jest dla nich zagadnienie prawne. Czy prowadzący zajęcia potrafi złapać z nimi kontakt? Czy jego wizja metodyki spotka się z zaangażowaniem drugiej strony? Czy może jednak mówić zbyt hermetycznym językiem prawniczym? Doskonałym przygotowaniem do poprowadzenia zajęć ze studentami są zajęcia z licealistami. Ci ostatni są może nawet bardziej wymagający, choćby dlatego, że spotkanie z nimi to nie półtorej godziny zajęć akademickich, ale zaledwie 45 minut.

Korzyści dla licealistów

Niezwykle miło jest usłyszeć na zakończenie lekcji, że zajęcia się podobały i uczniowie są wdzięczni za wspólnie spędzony czas.

Ale na taki sukces trzeba ciężko zapracować. Warto zatem, zanim wejdziemy do klasy i rozdamy materiały z wybranymi przepisami prawnymi, odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: Jaki cel mają nasze zajęcia dla licealistów? Co jesteśmy w stanie w trakcie niecałej godziny zegarowej im przedstawić, aby opuszczając nasze zajęcia, mieli przekonanie, że opuszczając klasę mądrzejsi o wiedzę z dziedziny prawa.

Sztuka logicznego myślenia – z życia wzięte

Na jednym z zajęć z prawa małżeńskiego, przed omówieniem dokładnej treści zakazu bigamicznego małżeństwa, prowadząca zapytała uczniów: „Czy można, mając już małżonka, zawrzeć skutecznie jeszcze jeden związek małżeński?”. Dla wyjaśnienia należy dodać, że w przygotowanych materiałach zawarty był nie tylko odpowiedni artykuł z KRO dotyczący tej tematyki, ale również art. 206 z KK. Grupa uczniów głośno zaprotestowała. „Nie można, przecież to jest przestępstwo!”. Dopiero po chwili, gdy prowadząca wyjaśniła, że gdyby nie można było tego zrobić, nie byłoby sensu, aby takie przestępstwo istniało – uczniowie przyznali ze śmiechem: „No tak, przecież to logiczne...”.

Podstawowe znaczenie ma założenie, że warsztaty mają przybliżyć licealistom jakiś fragment wybranej dziedziny prawa bądź też ogólnej wiedzy o podstawach funkcjonowania prawa. Niemniej jednak ważne jest, że warsztaty służą temu, aby młodszym koleżankom i kolegom pokazać, udowodnić, a może wręcz ich przekonać, że prawo nie jest czymś abstrakcyjnym, ale jest zwyczajnym elementem codzienności. Wreszcie warsztaty prawnicze, szczególnie o tematyce podstawowych pojęć i konstrukcji prawnych, stanowić mają uzupełnienie szkolnej wiedzy o prawie, jaką uczniowie powinni pozyskać z przedmiotu wiedza o społeczeństwie.

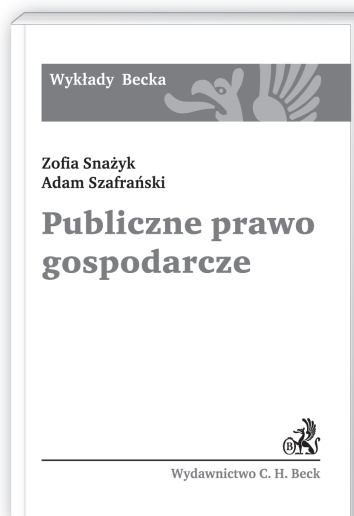
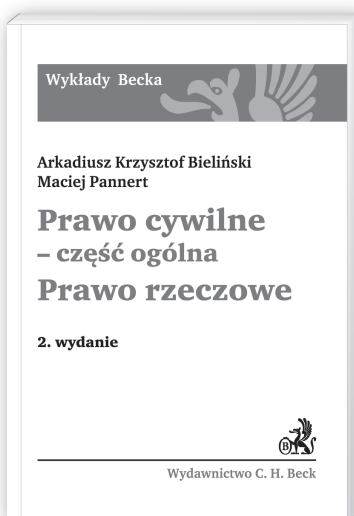
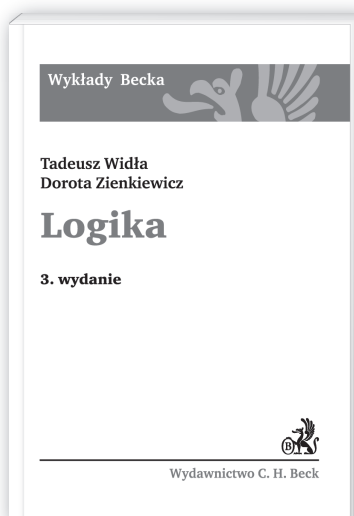
Z korzyścią dla wydziału

Można postulować, aby realizacja programu *Street Law* stała się dobrą tradycją we wszystkich ośrodkach akademickich, co podbudowane jest oczywistymi korzyściami dla wydziału prawa, którego poradnia prawna angażuje się w nauczanie prawa w liceach ogólnokształcących. Doświadczenia wrocławskich członków poradni są w tej mierze bardzo zachęcające. Przede wszystkim udało się w sposób bezpośredni połączyć promocję oferty edukacyjnej naszego wydziału z prowadzeniem warsztatów. Nawiązanie współpracy ze szkołami ogólnokształcącymi zaowocowało licznymi spotkaniami w szkołach – z przedstawicielami władz wydziału, a zatem z dziekanem oraz prodziekanami. Podczas takich spotkań zainteresowani licealiści uzyskiwali informacje o warunkach rekrutacji na wybrane kierunki oraz zaletach wyboru prezentowanego wydziału jako następnego szczebla edukacji. Spotkania takie dają potencjalnym studentom prawa informacje o tym, dlaczego warto wybrać tę właśnie uczelnię. Prezentacje oceniane jako bardzo cenne i pomagające w wyborze przyszłego kierunku studiów uzupełnione były również wskazówkami od studentów, którzy przyszli przeprowadzić zajęcia z licealistami.

Podsumowanie

Podsumowując, program *Street Law* to nie tylko atrakcyjne nauczanie prawa, ale również oryginalna forma promocji wydziału prawa. Licealiści dzięki obecności w szkole studentów prawa mają przecież świetną okazję do zweryfikowania swoich wyobrażeń o tym, jak wyglądają studia prawnicze, z jakimi wiążą się wyzwania i czy „naprawdę trzeba uczyć się wszystkich kodeksów na pamięć”. Nie każdy ośrodek akademicki ma możliwość w ten sposób dotrzeć do potencjalnych żaków, więc pozostaje już tylko gorąco zachęcać poradnie prawne z innych miast Polski do rozwijania swej działalności w ramach programu *Street Law*.

Seria Wykłady Becka



www.sklep.beck.pl

Wydawnictwo C.H. Beck
 e-mail: dz.handlowy@beck.pl, ul. Matuszewska 14 bud. B1
 03-876 Warszawa, tel. 22 31 12 222, fax 22 33 77 601



Poradnictwo prawne w „trudnej dzielnicy” – projekt „Brochów”

Maciej Jarecki, Michał Konarski*

Klienci Uniwersyteckiej Poradni Prawnej przy Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UW (zwanej dalej UPP) niejednokrotnie wskazywali wolontariuszom na potrzebę udzielania bezpłatnych porad prawnych także w innych niż centrum miasta częściach Wrocławia. Szczególnie często zwracano uwagę na problemy z dotarciem do siedziby poradni osób starszych, schorowanych, a przy tym niekorzystających z komunikacji elektronicznej (taką drogą także odbywa się udzielanie porad). Odpowiadając na wskazane zapotrzebowanie, UPP rozpoczęła współpracę z Młodzieżowym Centrum Informacji i Rozwoju na rzecz integracji społecznej i aktywizacji zawodowej młodzieży, a konkretnie z Ośrodkiem Integracyjnym na Brochowie, mieszczącym się we Wrocławiu przy ul. Koreańskiej 1a. Ośrodek zgodził się udostępnić poradni swoje pomieszczenia oraz infrastrukturę, co umożliwiło prowadzenie dyżurów poradnictwa prawnego. Udzielanie porad odbywało się w sześciuosobowym zespole studentów. Grupa brochowska przyjeżdżała do Ośrodka raz na dwa tygodnie (początkowo we wtorki, następnie w środy) w celu odbycia 1,5-godzinnego dyżuru (między godz. 15.30 a 17.00). Na dyżurze przyjmowano zlecenia od klientów, którym podczas następnych wizyt oddawano gotowe porady prawne, zatwierdzone przez pracownika naukowego WPAiE. Realizacja projektu „Brochów” rozpoczęła się w październiku 2009 r. i trwała do czerwca 2010 r.

Idea projektu

W 2006 r. opracowano „Atlas problemów społecznych Wrocławia”¹. Autorzy książki wskazali na liczne problemy społeczne koncentrujące się w trzech dzielnicach stolicy Dolnego Śląska: Brochowie, Leśnicy oraz Śródmieściu. We wszystkich tych dzielnicach z dużym natężeniem występowały problemy alkoholizmu, narkomanii oraz przestępczości. W dużej mierze dotyczyły one ludzi młodych. Aby przeciwdziałać problemowi wykluczenia społecznego mieszkańców wymienionych dzielnic, został stworzony projekt „Step by step – młodzieżowe centra informacji i rozwoju na rzecz aktywizacji zawodowej i społecznej młodzieży”.

Projekt „Step by step” był realizowany przez jednostkę gminy Wrocław – Centrum Informacji i Rozwoju Społecznego. Pieniądze na realizację projektu pochodziły ze środków Unii Europejskiej – z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki² (działanie 7.2.1). W ramach projektu w trzech dzielnicach Wrocławia powstały ośrodki integracyjne, będące miejscami realizacji działań założonych przez organizatorów.

Brochów

Brochów jest dzielnicą Wrocławia położoną dość daleko od centrum, stanowiącą praktycznie osobne miasteczko. Jego mieszkańcy rzadko jeżdżą do centrum. Do momentu powstania Ośrodka jedynymi punktami ogniskującymi ich życie były kościół parafialny i osiedlowy market. Mieszkańcy Brochowa to w dużej mierze osoby zagrożone problemem wykluczenia społecznego. Biedę widać na każdym kroku. W latach RPL-u w dzielnicy działała duża stacja przeładunkowa PKP, która dawała pracę większości mieszkańców. Wraz z pogorszeniem

sytuacji finansowej kolei ubożały również rodziny kolejarskie, które w dalszym ciągu stanowią dużą grupę mieszkających tu osób. **Na pogłębienie problemów społecznych dzielnicy** wpłynęło też utworzenie przez gminę w budynku byłego hotelu robotniczego mieszkań socjalnych. Lokatorzy domu socjalnego, położonego w bezpośrednim sąsiedztwie Ośrodka, to często osoby bezrobotne, zadłużone, ze skomplikowaną sytuacją rodzinną – w czasie dyżurów poradnictwa prawnego mieliśmy okazję poznać problemy wielu z nich. Na skomplikowaną sytuację Brochowa wpływa także fakt, że jest on największym we Wrocławiu skupiskiem ludności romskiej. W przeciwieństwie jednak do mieszkańców domu socjalnego czy rodzin kolejarskich Romowie rzadko gościli w Ośrodku, a z dyżurów poradnictwa prawnego nie korzystali nigdy.

Początki współpracy

Koordynatorem projektu na Brochowie został *Michał Tekliński*, którego wizja Ośrodka wykraczała poza ramy samej pomocy dla młodzieży. Chciał, aby służył on wszystkim mieszkańcom dzielnicy, również dorosłym i osobom starszym. Koordynator zauważył, że **niezależnie od wieku wszyscy mieszkańcy Brochowa mają problemy w kontaktach z administracją, sądami i szeroko pojętymi władzami**. Ich świadomość prawna stała na bardzo niskim poziomie. Nikogo nie stać było na pomoc prawną profesjonalisty. Brochowianie nie korzystali także z bezpłatnej pomocy prawnej, oferowanej przez organizacje pozarządowe działające we Wrocławiu, „na mieście” bywają bowiem rzadko – jedynie, gdy zajdzie taka konieczność. Znamienne jest to, że w ciągu

* Koordynatorzy projektu „Brochów”, studenci V roku prawa UW.

¹ S.W. Kłopot, W. Skiba (red.), Atlas problemów społecznych Wrocławia, Wrocław 2006.

² <http://www.kapitalludzki.gov.pl>, stan na: 11.8.2010 r.

roku prowadzenia dyżurów w tej dzielnicy nie spotkaliśmy nikogo, kto wcześniej korzystałby z usług UPP czy jakiegokolwiek innej instytucji prawnej położonej poza Brochowem³.

M. Tekliński zaproponował początkowo prowadzenie dyżurów prawniczych znajomemu studentowi prawa. Ten jednak przekonał koordynatora, że dużo lepsze efekty mogłaby przynieść współpraca Ośrodka z UPP przy Instytucie Prawa Cywilnego Uniwersytetu Wrocławskiego. Członkowie poradni przechodzą selekcję i cykl szkoleń z zakresu poradnictwa prawnego, mają wypracowane procedury i metody postępowania z tzw. trudnymi klientami – mieli zatem dużo większe szanse na skuteczne odnalezienie się w trudnej sytuacji na Brochowie.

Wokół idei udzielania porad w „trudnej dzielnicy” szybko zebrała się grupa inicjatywna w ramach UPP, która starała się przekonać władze poradni do pomysłu. Na szczęście inicjatywa spotkała się z życzliwym przyjęciem opiekunów wrocławskiej UPP – profesora Piotra Machnikowskiego i magistra Rafała Gołąba. Opiekunowie obawiali się o bezpieczeństwo studentów, stąd polecili grupie brochowskiej, aby jej członkowie poruszali się po dzielnicy tylko razem, a także ustalili dyżury w takich godzinach, aby nikt nie wracał do domu po zmroku. Po negocjacjach z koordynatorem Ośrodka zapadła decyzja, że dyżury będzie prowadziło sześć osób posiadających już co najmniej półroczny staż w poradni.

Kampania informacyjna

Przyjazd studentów do Ośrodka został poprzedzony kampanią informacyjną. Grupie brochowskiej udało się pozyskać do współpracy lokalną gazetę⁴ i radio, które informowały o rozpoczęciu dyżurów poradnictwa prawnego. Wiadomości te ukazały się także na forum internetowym dzielnicy⁵. Z kolei pracownicy Ośrodka rozwiesili na całym osiedlu plakaty informujące o dyżurach. Koordynator Ośrodka poinformował też o dyżurach członków rady osiedla oraz proboszcza kościoła na Brochowie. Warto wspomnieć, że proboszcz bardzo ciepło przyjął inicjatywę studentów i mocno zaangażował się w promocję dyżurów poradnictwa prawnego. Informacje o dyżurach pojawiły się w przykościelnych gablotach, w gazecie parafialnej, były także odczytywane w czasie ogłoszeń duszpasterskich.

Pierwsze wizyty

Pierwszy dyżur na Brochowie odbył się na początku października 2009 r. Nikt z członków naszej grupy nie był wcześniej w tej dzielnicy. Każdego z nas intrygowało, jak będzie wyglądał Ośrodek oraz samo miejsce, z jakimi ludźmi i problemami się tam zetkniemy.

Już podczas podróży do Ośrodka odczuliśmy pewien dyskomfort, gdyż stan dróg odbiegał znacznie od niezbyt wygórowanej polskiej średniej. Dzielnica prezentowała się dość ponuro – stały w niej głównie odrapane przedwojenne kamienice lub zaniebane peerelowskie „klocki”.

Za czasów niemieckich Brochów był prężnie rozwijającym się miasteczkiem. Znajdowały się tam: ratusz, kościół parafialny pw. św. Jerzego, szkoły katolicka i ewangelicka, teatr ludowy, sala kinowa, także hala sportowa i basen kąpielowy. W latach pięćdziesiątych, po włączeniu w ramy administracyjne Wrocławia, dzielnica straciła wiele ze swego uroku i znaczenia. Dzisiejszy Brochów to architektoniczna Polska w pigułce. Na stronie internetowej Ośrodka⁶ znajduje się niezwykle trafny opis: „Zagospodarowanie przestrzenne przypomina collage odzwierciedlający kolejne przemiany społeczne i polityczne, które odcisnęły tam swoje piętno”.

Na tle wszechogarniającej szarizny wyraźnie odznaczał się budynek Ośrodka. Ślicznie odnowiony, pomalowany na niebie-

sko i biało, z plastikowymi oknami – mocno rzucał się w oczy. Wewnątrz znajdowały się dwa pomieszczenia biurowe, poczekalnia, sala konferencyjna oraz pomieszczenia sanitarne. Ośrodek był bardzo dobrze wyposażony, posiadał szybkie łącze internetowe, drukarkę ze skanerem, komputery stacjonarne oraz laptopy, kuchnię, a także odpowiednią ilość krzesel, foteli i biurek. Prezentował się świetnie, brakowało tylko jednego – ludzi.

Po szeroko zakrojonej kampanii informacyjnej spodziewaliśmy się na pierwszym dyżurze tłumów – zwłaszcza że wiele osób przychodziło do Ośrodka i dopytywało się, kiedy będzie możliwe uzyskanie bezpłatnej pomocy prawnej. Pierwszy dyżur był wielkim rozczarowaniem – przyszły zaledwie dwie osoby.

Nasze rozczarowanie było spore, bo i oczekiwania co do frekwencji takie były. Nie mogliśmy zrozumieć, dlaczego przyszło tak mało osób. Wiedzieliśmy przecież, że porady prawne są brochowianom potrzebne, a my chcemy im pomóc i specjalnie przyjeżdżamy w tym celu do ich dzielnicy.

Podzieliłiśmy się naszymi wątpliwościami z Michałem Teklińskim, który zapewnił nas, że ludzie na Brochowie są z natury nieufni. Czują się zapomniani przez wszelkie władze i instytucje, są zamknięci na nowości. Najzwyczajniej w świecie nie wierzą, że ktoś chce do nich przyjechać i im pomóc. W dodatku za darmo. Co więcej, na Brochowie wszyscy się znają. Ludzie boją się przyjść i zwierzyć ze swoich problemów komuś obcemu. Boją się, że o ich problemach z alimentami, komornikiem czy spadkiem dowiedzą się sąsiedzi.

Dopiero po tym pierwszym dyżurze i po rozmowie z Michałem Teklińskim zrozumieliśmy, jak ciężkie czeka nas zadanie. Dotarło do nas, że tylko nasze pełne zaangażowanie i dobra jakość porad prawnych udzielanych tym nielicznym mieszkańcom, którzy przyszli, spowoduje, że nieufna społeczność Brochowa nas zaakceptuje. A w dłuższej perspektywie, że mieszkańcy zaczną przechodzić po to, co było im naprawdę potrzebne, czyli po pomoc prawną.

Przełom (semestrów i nie tylko)

Następne dyżury przyniosły kolejne rozczarowania. Klientów korzystających z pomocy prawnej – wliczając tych, którzy przychodzili po odbiór gotowych porad – było nie więcej niż czterech na dyżur. Pomimo że co dwa tygodnie pracownicy Ośrodka powtarzali akcję plakatową, a ksiądz zachęcał i przekonywał do korzystania z pomocy – efekty były marne. Co dwa tygodnie odwiedzała nas grupa kilku osób, którym staraliśmy się pomóc najlepiej, jak mogliśmy. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że to wciąż mało.

Dyżury trwały do końca stycznia, kiedy, jak na studentów prawa przystało, pogrążyliśmy się w podręcznikach i komentarzach przed zbliżającą się sesją. Zdecydowaliśmy w ramach grupy brochowskiej, że nie będziemy kontynuować projektu. Stwierdziliśmy, że zamiast siedzieć w pustych pomieszczeniach na Brochowie, wrócimy do dyżurowania w siedzibie poradni

³ W czasie prowadzenia dyżurów pytaliśmy klientów, czy korzystali już z usług UPP lub innych tego typu instytucji. Z prowadzonych rozmów wynikało, że żadna z odwiedzających nas osób nie była nigdy u rady prawnej czy adwokata ani nie korzystała z darmowych porad udzielanych przez organizacje zarządzające.

⁴ Patrz: T. Wysocki, Młodzi prawnicy doradzają mieszkańcom Brochowa, Gazeta Wyborcza, dodatek lokalny z 19.10.2009 r. oraz wydanie internetowe z 18.10.2009 r.: http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,7157411,Mlodzi_prawnicy_doradzaja_mieszkancom_Brochowa.html, stan na: 21.8.2010 r.

⁵ <http://www.brochów.org/2010/03/porady-prawne-na-brochowie>, stan na: 16.3.2010 r.

⁶ <http://projektsbs.pl/brochów/osrodekbrochów/13-polskawpigulce>, stan na: 11.8.2010 r.

położonej nieopodal wrocławskiego rynku. Pozostało nam tylko poinformować o naszej decyzji władze poradni i Ośrodka.

Tymczasem stała się rzecz nieoczekiwana – pod koniec lutego zadzwonił do nas *Michał Tekliński* z pytaniem, kiedy przyjedziemy na kolejny dyżur. „Ludzie codziennie przychodzą i o was pytają, przyjeżdżajcie koniecznie” – powiedział. Postanowiliśmy jeszcze raz pojechać i zobaczyć, czy faktycznie coś się zmieniło. Z powodu korków trochę się spóźniliśmy na pierwszy marcowy dyżur, więc byliśmy w lekkim szoku, gdy zobaczyliśmy piętnastoosobową kolejkę czekających na nas. Po skończonym dyżurze długo rozmawialiśmy z koordynatorem Ośrodka o tym, co się stało. Właściwie nikt z nas nie wie, kiedy i jak, ale w pewnym momencie mieszkańcy nam zaufali. Z jednej strony wygląda na to, że wieści od tych, którzy skorzystali z naszej pomocy, rozeszły się wśród innych brochowian – ludzie przekonali się, że naprawdę pomagamy, nie bierzemy pieniędzy i nie rozpowiadamy tego, co usłyszeliśmy. Bardziej wiarygodna od księdza, rady osiedla i plakatów sygnowanych godłem Uniwersytetu Wrocławskiego okazała się stara dobra poczta pantoflowa. A tej potrzeba było czasu.

Równoległe miały miejsce jeszcze jeden proces – stopniowe wtapienie się Ośrodka w społeczną mapę Brochowa. Nasze dyżury prawnicze były postrzegane jako część jego działalności, a ten początkowo nie cieszył się zaufaniem. Potrzeba było więcej czasu, żeby ludzie zaczęli większymi grupami przychodzić do Ośrodka i korzystać z różnych programów i szkoleń w nim oferowanych, w tym z naszych porad prawnych.

Od początku marca liczba klientów korzystających z naszych porad wynosiła 12–15 osób na każdym dyżurze. Zdarzały się oczywiście również spadki frekwencji, ale bywało i tak, że liczba chętnych do skorzystania z porad oscylowała wokół 20. Sprawy, z którymi się spotykaliśmy, były bardzo zróżnicowane.

Udzielanie porad

Udzielanie porad na Brochowie od strony technicznej znacznie różniło się od pracy w siedzibie poradni. Po pierwsze musieliśmy sami zaopatrzyć się we wzory porad i oświadczeń, w akty prawne, podręczniki i komentarze, które w siedzibie wrocławskiej UPP są dostępne na miejscu. Porady były przez nas udzielane na piśmie i zazwyczaj były gotowe do odbioru na kolejnym dyżurze, a więc po dwóch tygodniach od przyjęcia sprawy. Zdarzało się, że umawialiśmy się z klientami indywidualnie na odbiór porady nie w Ośrodku, ale w siedzibie poradni. Z takiej możliwości korzystało jednak niewiele osób – ludzie woleli załatwić wszystkie sprawy w swojej dzielnicy.

Jeżeli chodzi o sposób udzielania porad, to nie odbiegał on od standardów przyjętych w UPP. Udzielaliśmy ich przeważnie **w zespołach dwuosobowych** (wyjątkowo pojedynczo, z uwagi na znaczną ilość klientów). Pisemnie odnosiliśmy się do przedstawionego przez klienta zagadnienia. Po zatwierdzeniu przez pracownika naukowego UW r porada była gotowa.

Przeważnie w Ośrodku czekała już grupka klientów, skrętnie pilnujących kolejki do członka UPP. Po odebraniu przez klienta porady były wpisywane do internetowego formularza. Z naszych informacji wynika, że **każdy student z grupy brochowskiej udzielił około pięciu porad w semestrze**.

Początkowo spotkaliśmy się z dosyć sporą nieufnością klientów, zarówno w kwestii naszych kwalifikacji, jak i możliwości zachowania dyskrecji odnośnie do ich problemów. Spowodowane to było zarówno pokutującym powszechnie przekonaniem, że

„jak darmowe, to gorsze”, jak i specyficznym profilem społecznym klientów, głównie osób starszych lub niewykształconych, pochodzących z rodzin z problemami. Kilukrotnie spotykaliśmy się z prośbą przyjęcia sprawy w osobnym pomieszczeniu z uwagi na krępującą klienta obecność osób postronnych. Na szczęście warunki lokalowe Ośrodka umożliwiały przyjmowanie spraw w osobnych pokojach.

Klienci i rodzaje spraw

Podczas naszych wizyt na Brochowie obsługiwaliśmy klientów z bardzo różnych grup społecznych i z bardzo różnymi problemami. Z uwagi na bezpośrednie sąsiedztwo domu socjalnego często przychodziło nam się mierzyć **ze sprawami lokatorskimi**. Bardzo często przychodziły do nas osoby, które bez umowy korzystały z lokalu socjalnego już im nieprzystługującego, i prosiły o pomoc w związku z groźbą eksmisji. Niestety ci, którzy prosili nas o pomoc, robili to częstokroć stanowczo za późno. Znaczną część naszych klientów stanowiły osoby starsze, przychodzące z problemami z zakresu prawa administracyjnego oraz prawa zabezpieczeń społecznych.

Wiele zagadnień, z jakimi zgłaszali się klienci, stanowiły **sprawy z zakresu prawa rodzinnego**. Dużo było standardowych porad dotyczących rozwodów czy podziału majątku. Zdarzały się również bardziej skomplikowane sprawy. Duże wrażenie na studentach udzielających porad zrobiła historia siedemnastoletniej matki, która przyszła do poradni z pytaniem, czy to prawda, że skoro urodziła pozamałżeńskie dziecko, to jej ojciec (który nie jest mężem jej matki) może już nie płacić jej alimentów. Po dłuższej rozmowie z dziewczyną okazało się, że jej wiedza o przysługujących jej prawach jest praktycznie żadna. Informacje o prawie rodzinnym dziewczyna czerpała od ciotki oraz koleżanek. Była przekonana, że nie ma prawa do alimentów na rzecz dziecka od ojca tegoż, bo, jak to ujęła: „żeby mieć alimenty, jej chłopak musiałby podpisać się w jakimś urzędzie, że chce być jej mężem”. Był to jeden z bardzo jaskrawych przykładów, że poradnictwo prawne (a także edukacja prawnicza) musi „wychodzić do ludzi”, także w ich dzielnicach i środowiskach lokalnych.

O ile wśród spraw rozwiązywanych przez studentów w siedzibie UPP dominowały sprawy cywilne i karne, a zagadnienia związane z prawem zabezpieczeń społecznych stanowiły margines, to na Brochowie proporcje te się odwróciły. Przychodzili do nas drobni przedsiębiorcy, rolnicy i bezrobotni, były osoby starsze oraz bardzo młode. Duże wrażenie na studentach zrobiła również sprawa starszej pani, która wzięła kilka kredytów „chwilówek” i pożyczła pieniądze swojej dobrze sytuowanej córce, natomiast dokumenty dotyczące kredytów podarła i wyrzuciła. Bardzo trudno było jej pomóc w relacjach z instytucjami finansowymi, bowiem klientka nie bardzo wiedziała, co dokładnie podpisała.

Interesujący był również przypadek klientki, która przyszła z prośbą o pomoc w odnalezieniu ojca jej dziecka, międzynarodowego oszusta matrymonialnego, ostatnio widzianego pod zmienionym nazwiskiem w Sydney, w Australii. Sprawa zajęła nam sporo czasu. Żeby zorientować się w sytuacji, odbyliśmy nawet rozmowę z sędzią prowadzącym sprawę naszej klientki.

Oczekiwanie klientów

Większość klientów oczekiwała od nas faktycznej pomocy w rozwiązaniu ich problemów. Chcieli, żebyśmy wyjaśnili nurtujące ich zagadnienia prawne lub przygotowali wzór podania czy pisma procesowego. Zdarzało się też, że naszym zadaniem było jedynie wyjaśnienie znaczenia sformułowań zawartych tak w pismach administracji publicznej, sądów, jak i osób

prywatnych. Już podczas działalności w UPP dostrzegliśmy, że wielu klientów spodziewało się działania UPP w sposób bezpośredni, poprzez natychmiastowe (najczęściej ustne) udzielanie porad. Dlatego też każdą rozmowę z klientem rozpoczynaliśmy od dokładnego opisanego sposobu udzielania porad przez członków UPP. Bywały przypadki, że nasz kontakt z klientem kończył się na tym etapie.

Podczas merytorycznej rozmowy z klientem staraliśmy się wskazywać zagadnienia, których wyjaśnienie może być pomocne lub niezbędne w rozwiązaniu danego problemu. Staraliśmy się zachowywać profesjonalnie i unikać sugerowania jakichkolwiek rozwiązań. Zawsze podkreślaliśmy, że decyzja, co i jak zrobić ze sprawą, zależy od klienta. Szczęśliwie niewielki odsetek klientów na Brochowie stanowili tzw. trudni klienci, którzy swoim zachowaniem i osobowością uniemożliwiali udzielenie porady. Kilukrotnie umawialiśmy się z klientami na spotkanie podczas kolejnej wizyty, gdyż nie dostarczyli niezbędnych do rozpatrzenia sprawy dokumentów (problem ten dotyczył w szczególności spraw administracyjnych). Podczas trwania akcji problem ten stopniowo zanikał.

Nie mieliśmy raczej problemu z „zaleganiem” porad. Większość klientów odbierała przygotowane porady, jedynie sporadycznie tracili oni zainteresowanie sprawą. Niektóre osoby po prostu nie chciały poznać niekorzystnych dla siebie wiadomości.

Porad udzielaliśmy pisemnie, zazwyczaj po dwóch tygodniach od przyjęcia sprawy. Zdarzało się jednak, że termin bywał wydłużany z uwagi na skomplikowanie rozpatrywanych zagadnień czy konieczność uzyskania od klienta dodatkowych informacji. Największe wyzwanie dla członków UPP stanowiły zagadnienia z zakresu zabezpieczeń społecznych, zwłaszcza że przedmiot o tej nazwie wykładany jest dopiero w II semestrze V roku studiów, a zagadnieniami z tej dziedziny zajmuje się niewielu pracowników naukowych UW. Staraliśmy się wzajemnie wykorzystywać zainteresowania poszczególnych wolontariuszy. Stąd w naszej grupie brochowskiej byli pasjonaci wszystkich najważniejszych dziedzin prawa.

Od strony technicznej spory mankament stanowiła stosunkowo duża odległość między siedzibą UPP a Ośrodkiem, wymuszająca konieczność dłuższych dojazdów. Średnio dojazd do ośrodka i powrót po dyżurze do miejsca zamieszkania zajmował nam mniej więcej tyle czasu co sam dyżur (w zależności od stopnia zakorkowania miasta).

Udzielając porad na Brochowie, rozwinęliśmy swoją wiedzę w dziedzinach, które może nie są szczególnie pociągające pod względem przyszłej kariery prawniczej, jednak otaczają nas na co dzień. Dowiedzieliśmy się także wiele o mieszkaniowym zasobie gminy Wrocław, praktyce stosowania regulacji prawnych odnośnie do najmu lokali czy spraw alimentacyjnych.

Efekty i niepewna przyszłość

Naszym zdaniem projekt spełnił pokładane w nim nadzieje. Udało nam się pokazać, że warto wychodzić do ludzi, poznać ich problemy. Początkowe niepowodzenia przeminęły, a projekt okazał się sukcesem. Okres spędzony na Brochowie wzbogacił nas, umysławiając, z jakimi problemami borykają się mieszkańcy innych niż centralne części miasta. Mając w swojej dotychczasowej praktyce do czynienia głównie z niezwykle skomplikowanymi, akademickimi zagadnieniami prawnymi, dopiero na Brochowie uświadomiliśmy sobie, że te teoretycznie prostsze w praktyce stosowania mogą przysporzyć nie mniejszych problemów.

Obecnie zarówno dyżury poradnictwa prawnego, jak i sam Ośrodek cieszą się dużym zainteresowaniem. Niestety pojawiła się groźba, że w związku z problemami finansowymi po wakacjach Ośrodek przestanie działać. Odszedł z niego *Michał Tekliński*, który bez wątpienia był dobrym duchem Brochowa i człowiekiem nastawionym na pomaganie innym. Pozostaje nadzieja, że praca, jaką wspólnie włożyliśmy w przekonanie ludzi, że są instytucje chcące im pomagać, nie zostanie zmarnowana. Chcemy wierzyć, że miasto Wrocław nie opuści po roku mieszkańców Brochowa.

Pomimo przypuszczalnego zamknięcia Ośrodka na Brochowie istnieje możliwość kontynuowania projektu. Dyżury mogą być kontynuowane od października w nowej lokalizacji. W tym celu prowadzone były wstępne rozmowy z proboszczem miejscowej parafii, a także z Towarzystwem Przyjaciół Brochowa. Możliwe jest również przeniesienie akcji do innej dzielnicy Wrocławia.

Wychodźmy do ludzi

Tworzenie zamiejscowych ośrodków udzielania porad daje poradni szansę dotarcia z pomocą do osób, które nigdy by nie przyszły do biura UPP. Ludzie zagrożeni wykluczeniem społecznym prędzej zaakceptują kogoś, kto pojawi się w ich dzielnicy, niż pojedą do eleganckiego biura położonego w prestiżowej okolicy.

Uważamy, że wrocławski eksperyment z wyjazdowymi dyżurami może zostać z sukcesem powtórzony w innych miastach, w których działają UPP. Wyjazdowe dyżury przynoszą korzyści wszystkim. Klientom poradni – ponieważ, jak już była o tym mowa, będą mieli zapewnione poradnictwo prawne „na swoim podwórku”. Studentom – bo daje szansę spotkania się z nowymi zagadnieniami i wyzwaniami. Poradniom – bowiem ich działalność rozszerza się na kolejne grupy osób i staje się bardziej widoczna w środowiskach lokalnych. Sponsorom poradni – ponieważ dzięki większej ilości klientów i studentów udzielających porad ich zaangażowanie stanie się bardziej widoczne w lokalnych mediach.

W roku akademickim 2008/2009 poradnie prawne:

...rozpatrzyły 11 075 spraw, w tym najwięcej było spraw z zakresu prawa cywilnego (2769), karnego (2190) i rodzinnego (1434),

...skupiały 1661 studentów oraz 216 pracowników naukowych i prawników-praktyków.

Rola UPP w resocjalizacji skazanych – uwagi na marginesie programu *Street Law*

Aleksandra Rogowska*

Uniwersyteckie poradnie prawne powstały przede wszystkim w celu udzielania bezpłatnych porad prawnych osobom, których nie stać na opłacenie pomocy profesjonalisty w tej dziedzinie. Zakres działalności UPP ulega jednak ciąglemu poszerzaniu o nowe formy aktywności – szkolenia, warsztaty z zakresu prawa, organizowane w celu poszerzania świadomości prawnej osób z różnych grup społecznych. Najbardziej jaskrawym przejawem takiej działalności jest szeroko rozumiany *Street Law*, czyli program znany w Polsce pod nazwą „Prawo na co dzień”. Istotą *Street Law* od momentu jego powstania była chęć szerzenia wiedzy o prawie wśród tych, którzy samodzielnie nie są w stanie prawidłowo odczytać, zinterpretować i zastosować przepisów prawnych. Początki ruchu¹, sięgające lat siedemdziesiątych, wyraźnie nakreśliły zakres podmiotowy adresatów programu, który utrzymał się do dziś – studenci *Georgetown University* w Waszyngtonie, przekraczając mury uczelni, skierowali swe zainteresowanie w stronę uczniów szkół średnich oraz skazanych osadzonych w placówkach penitencjarnych. Mając to na uwadze, UPP działająca przy Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego program *Street Law* wdrażała dwutorowo, zachowując wewnętrzny podział na *Street Law* realizowany w liceach ogólnokształcących² na terenie Wrocławia oraz *Street Law* – Zakład Karny, skierowany do osadzonych odbywających karę w Zakładzie Karnym nr 2 we Wrocławiu.

O realiach programu

Zakład karny, w którym realizowany jest program współpracy, jest zakładem karnym typu półotwartego. Cecha ta wydaje się być szczególnie istotna z punktu widzenia możliwości osiągnięcia celów programu w stosunku do osadzonych, którymi w zakładach półotwartych są osoby odbywające karę pozbawienia wolności w systemie programowanego oddziaływania, karę pozbawienia wolności za przestępstwo nieumyślne lub odbywające zastępczą karę pozbawienia wolności albo karę aresztu, jak również skazani przeniesieni do tego typu zakładu z uwagi na swą postawę i zachowanie bądź też odbycie określonej w Kodeksie karnym wykonawczym części kary. Adresatami programu są skazani mężczyźni, recydywiści penitencjarni, odbywający karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym nr 2 we Wrocławiu.

Warto już w tym miejscu podkreślić, że z założenia udział skazanych w programie jest dobrowolny. Jego realizacja podzielona została na dwa cykle – wykładów prowadzonych przez wytypowanych studentów IV i V roku prawa, będących członkami poradni, oraz serii dyżurów, podczas których na zasadach panujących w UPP przyjmowane są sprawy przedstawiane przez osadzonych. Obie formy aktywności studentów realizowane są pod nadzorem wychowawcy ds. kulturalno-oświatowych i postpenitencjarnych oraz wychowawcy ds. sportowych. Uczestnikami programu w części przewidującej wykłady są skazani, którzy kończą odbywać karę pozbawienia wolności bądź też nabyli już uprawnienia do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Wyróżnienie takie stanowi wyjątkową różnicą czynników – przede wszystkim jednak wewnętrznych ustaleń poczynionych przez administrację zakładu, uwarunkowanych karą pozostałą wytypowanym osadzonym do odbycia w zakładzie karnym, ich postawą podczas odbywania

kary oraz innymi warunkami osobistymi (m.in. chęcią uczestnictwa w organizowanych na terenie zakładu karnego różnych formach aktywizacji więźniów, zaangażowanie w tego typu przedsięwzięcia), a także koniecznością minimalizacji ryzyka wystąpienia zachowań agresywnych. Natomiast podczas dyżurów swoje problemy prawne mogą przedstawiać członkom UPP wszyscy skazani odbywający karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym nr 2.

W październiku 2009 r. został zrealizowany pierwszy etap programu, polegający na przeprowadzeniu trzech interaktywnych wykładów z zakresu prawa karnego materialnego, procesowego i wykonawczego, prawa cywilnego i rodzinnego oraz prawa pracy. Wykłady były prowadzone zgodnie z zatwierdzonymi przez opiekunów wrocławskiej poradni scenariuszami, a ich tematyka oraz nacisk kładziony na poszczególne zagadnienia zostały ustalone w porozumieniu z przedstawicielami administracji zakładu. Ostatni wykład, z zakresu prawa pracy, został połączony z obszerną tematyką alimentacji oraz podstaw postępowania cywilnego z uwagi na zapotrzebowanie zgłaszane na bieżąco przez przedstawicieli administracji Zakładu Karnego nr 2 oraz uczestników wykładów, w szczególności poprzez

* Autorka jest doktorantką w Zakładzie Prawa Cywilnego i Prawa Międzynarodowego Prywatnego WPAiE UWr.

¹ Polska była trzecim krajem, który zaraz po Stanach Zjednoczonych i Republice Południowej Afryki wdrożył ideę *Street Law*. Datą graniczną jest rok 1994, kiedy powstało Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, co pozwoliło na uruchomienie na Uniwersytecie Warszawskim pierwszego w Polsce przedmiotu klinicznego „Prawo na co dzień”, przygotowanego i kierowanego przez dr Monikę Platek (więcej na ten temat: M. Żukowski, „*Street Law*”, Edukacja Prawnicza, wydanie elektroniczne). Za przykładem Warszawy poszły inne miasta, i tak odbiegająca od typowej działalność kliniczna pojawia się w praktyce poradni prawnych w Krakowie, Białymstoku, Szczecinie, Poznaniu i Rzeszowie, a w 2009 r. także we Wrocławiu.

² Zobacz: A. Drozd, F. Kmiciewicz, O *Street Law* i potrzebie nauczania prawa w szkołach średnich, EP 2010, Nr 3(114).

liczne pytania, uniemożliwiające dokładne omówienie przedstawionej problematyki podczas jednego wykładu. To właśnie bezpośrednio zaangażowanie słuchaczy w proces wykładowy połączony z rozdawaniem materiałów informacyjnych³ stanowi o wysokiej wartości prelekcji, a jednocześnie świadczy o przewadze jej interaktywnego charakteru.

Ponadto taka forma wykładów oraz ich przeprowadzenie w początkowej części programu, jako swoistego preludium, przyczyniło się do wzrostu zaufania osadzonych do przedstawicieli UPP, co zaowocowało nie tylko dużą frekwencją, ale także, a może przede wszystkim, tym, że ok. 70% osób korzystających z pomocy prawnej świadczonej w trakcie dyżurów stanowili skazani, którzy uczestniczyli w przeprowadzonych wcześniej wykładach. Ma to ogromne znaczenie, wzięwszy pod uwagę wspomniany już sposób rekrutacji skazanych do uczestnictwa w programie.

Założenia programowe

Przed przystąpieniem do realizacji programu zostało nakreślone spektrum celów, jakie powinien on spełnić w stosunku do uczestniczących w nim studentów oraz jego adresatów, czyli osadzonych odbywających karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym nr 2 we Wrocławiu.

Studenci

Studenci, prowadząc wykłady dla skazanych, mają szansę nabyć i doskonalić umiejętność praktycznego wykorzystania i przekazywania wiedzy nabytej w toku studiów, utrwalić informacje z różnych dziedzin prawa, nauczyć się syntezy wiadomości poprzez wskazanie powiązań między poznanymi gałęziami prawa, doskonalić umiejętność publicznych wystąpień oraz rozwiązywania konkretnych i rzeczywistych problemów prawnych, a także rozwijać zdolność budowania zwięzłych i jasnych wypowiedzi. Dodatkową korzyścią, jaką odniosą członkowie UPP podczas realizacji programu, jest nabycie umiejętności pracy ze specyficzną grupą klientów.

Studenci rozwiązywali już sprawy zgłaszane przez osoby odbywające karę pozbawienia wolności, jednakże jedynie listownie. Tego typu kontaktu, mającego charakter pośredni, nie da się porównać z bezpośrednią stycznością ze skazanymi. Sprawy, z jakimi przyszło się zmierzyć uczestnikom programu, zdecydowanie różnią się od tych, które przyjmowane są do rozwiązania podczas dyżurów w siedzibie poradni. Co więcej, niewątpliwie można je zaliczyć do grupy tzw. spraw trudnych⁴. Ocena taka zależy od wielu czynników, z których najważniejszymi są: miejsce przyjmowania sprawy, osoba klienta (która już z samej definicji wypełnia zakres pojęcia „klienta trudnego” – w zakładach karnych bowiem, co pokazuje praktyka, wszystkie sprawy są przez osadzonych subiektywnie uznawane za trudne), a także konieczność zmierzenia się z rzeczywistością zakładu karnego, która w sposób diametralny odbiega od wyobrażeń przeciętnego studenta na ten temat. Poznanie rzeczywistości i reguł panujących w zakładzie karnym z jednej strony pogłębi wiedzę członków poradni, z drugiej zaś może być pomocne w wyborze przyszłego zawodu. Prowadzenie wykładów, których odbiorcą są osoby odbywające karę pozbawienia wolności, pozwala bowiem na zorientowanie się studenta co do jego predyspozycji do pracy w określonej formie. Podjęcie tego typu aktywności umożliwia praktyczną weryfikację nabytych podczas szkoleń umiejętności oraz późniejsze zmierzenie się z ewentualnymi problemami zauważonymi podczas pracy z osadzonymi.

Osadzeni

Aby określić cel, jaki program ma spełnić w stosunku do osadzonych, należy najpierw zidentyfikować tzw. **czynniki ryzyka**, których zmiana prowadzić będzie do zmniejszenia ryzyka powrotu do przestępstwa. Zalicza się do nich:

- 1) brak poczucia odpowiedzialności, samokontroli i samodyscypliny skazanych,
- 2) brak nawyku pracy osadzonych,
- 3) tendencje do zachowań agresywnych,
- 4) niska samoocena skazanych,
- 5) brak elementarnej wiedzy z zakresu prawa,
- 6) brak umiejętności poruszania się po instytucjach administracyjnych i sądowych.

Należy wskazać, że są to czynniki, których występowanie uważa się w przypadku większości osób odbywających karę pozbawienia wolności, przede wszystkim jako skutek zaburzenia poczucia własnej wartości, pogłębiania rozchwiania emocjonalnego wynikającego z osadzenia w zakładzie karnym oraz niedostatecznego poinformowania o przysługujących uprawnieniach i ogólnie dość niskiego poziomu wykształcenia osadzonych⁵.

W związku z powyższym realizacja projektu *Street Law* w zakładzie karnym przyczyni się ma do kształtowania poczucia odpowiedzialności, samokontroli i samodyscypliny skazanych, pobudzania u nich własnej aktywności w zakresie przygotowania do opuszczenia zakładu karnego, poszerzyć ogólny poziom wiedzy osadzonych, w szczególności poprzez podniesienie świadomości prawnej i znajomości reguł panujących w instytucjach sądowych i administracyjnych. Ponadto do celów programu zaliczyć należy także kształtowanie u skazanych szacunku do organów państwa, kreowanie otwartych, twórczych i prospołecznych postaw, przygotowanie ich do dalszego rozwoju i samokształcenia, jak również przyczynienie się do zachowania zdrowia psychicznego poprzez wzrost poczucia własnej wartości.

Analiza pod względem przydatności w procesie społecznej readaptacji skazanych

Wydaje się, że wykłady, w większej mierze niż dyżury, mają wpływ na przebieg procesu resocjalizacji skazanych, którzy byli uczestnikami programu. W szczególności należy zwrócić uwagę na fakt, że przyjmowanie spraw na terenie zakładu karnego miało przede wszystkim na celu przyspieszenie procesu udzielania porad prawnych osadzonym, skrócenie ich drogi dostępu do pomocy prawnej (wielu z nich bowiem nie wiedziało o możliwości listownego udzielenia porady, a w konsekwencji pozostawało pozbawionymi darmowej pomocy prawnej) oraz, co stanowi cel wewnętrzny UPP, ograniczenie ilości porad udzielanych przez tzw. grupę listową.

Złote maksymy kondycji penitencjarnej

Wykłady przyczyniają się natomiast do realizacji większości z tzw. złotych maksym kondycji penitencjarnej, które stanowią paradygmatyczne podstawy resocjalizacji penitencjarnej⁶. Spośród siedmiu paradygmatów program współpracy z zakładem karnym wypełnia pięć.

³ Podczas wykładów prowadzący wykorzystują wcześniej przygotowane materiały w postaci ulotek informacyjnych rozprowadzanych wśród słuchaczy – charakteryzuje je przejrzysta forma, prosty język dostosowany do potrzeb osadzonych oraz użyteczne formy tabeli, grafów i wykresów.

⁴ Więcej: A. Citko, R. Zachwieja, Problematyka spraw trudnych i właściwego pojęcia do klienta, *Klinika* 2009, Nr 7(11).

⁵ H. Porożyński, P. Zdybał, Aspiracje życiowe osób skazanych [w:] A. Jaworska (red.), *Resocjalizacja. Zagadnienia prawne, społeczne i metodyczne*, Kraków 2009, s. 225.

⁶ A. Jaworska, Paradygmatyczne podstawy współczesnej resocjalizacji penitencjarnej [w:] A. Jaworska (red.), *op. cit.*, s. 137–148.

► Pierwsza zasada zakłada, że **celem kary pozbawienia wolności jest zmiana statusu socjalnego osoby izolowanej**, a co za tym idzie – powinna spowodować transformację zachowań osadzonego po opuszczeniu jednostki penitencjarnej. Treści programowe realizowane w trakcie wykładów w założeniu mają znacznie ułatwić osadzonemu poruszanie się po instytucjach administracyjnych i sądowych poprzez podniesienie ogólnego poziomu wiedzy skazanych z zakresu prawa i zapoznanie ich z podstawami funkcjonowania instytucji administracyjno-sądowych w Polsce.

► Druga zakłada **indywidualność i modyfikowanie przebiegu kary pozbawienia wolności**, co w praktyce polega na dostosowywaniu środków wychowawczych do konkretnej sytuacji osadzonego. Jak zostało wcześniej wspomniane, adresatami wykładów są przede wszystkim skazani, którzy kończą odbywanie kary pozbawienia wolności, co wymusza podjęcie przez nich pewnych działań mających na celu zabezpieczenie warunków bytowych sobie oraz rodzinie po opuszczeniu zakładu karnego, jak również powoduje konieczność poruszania się po instytucjach administracyjnych jeszcze podczas odbywania kary pozbawienia wolności.

► Kolejnym elementem złotych maksym jest **edukacja rozumiana jako niezbędny środek prewencyjny leżący w interesie społeczeństwa**. Wśród programów realizowanych w zakładach karnych w skali kraju wyróżnić można te mające charakter profilaktyki (np. uzależnień), promocji (np. zdrowego stylu życia), aktywizacji (np. zawodowej), edukacji (np. obywatelskiej) czy wreszcie różnego rodzaju aktywności (np. działalności twórczej)⁷. Wydaje się, że program współpracy z zakładem karnym, realizowany przez wrocławską poradnię, spełnia funkcję edukacyjną z całą mocą, o czym świadczy między innymi fakt dostarczania skazanym wiedzy niezbędnej do samorealizacji po opuszczeniu zakładu karnego. Przekazane informacje pozwolą zmniejszyć niepożądane skutki izolacji, jakimi są przede wszystkim poczucie zagubienia, niepewności, bezradności, towarzyszące osobom zwalnianym z zakładu karnego. Często towarzyszy im również nieznaną procedur funkcjonujących w tzw. świecie zewnętrznym, co z kolei powoduje frustrację i może być czynnikiem wpływającym na decyzję o powrocie do przestępstwa.

W zakładach karnych częściej niż w normalnych środowiskach występują negatywne zmiany w psychice człowieka, zakłócenia w sferze świadomości, uczuć i procesu podejmowania decyzji, co najczęściej prowadzi do zaburzeń w zachowaniu⁸. W literaturze podkreśla się nieadekwatność warunków panujących w zakładach karnych do wymogów prawidłowego funkcjonowania psychicznego i fizycznego jednostki. *B. Hołyst*⁹ wskazuje na rolę bodźców pochodzących z otoczenia, decydujących, czy funkcje psychiczne człowieka rozwiną się w stopniu bardziej lub mniej prawidłowym, zgodnym z normą lub od niej odbiegającym. Zgodnie z relacyjną teorią potrzeb: „osobowość jest sposobem funkcjonowania, który obejmuje dwie struktury: »ja – świat«”¹⁰. Struktury te wzajemnie na siebie oddziałują, wspólnie tworząc spójną całość. W warunkach izolacji więziennej całość ta zostaje szczególnie brutalnie zaburzona, wprowadzając gwałtowną konieczność przewartościowania i ograniczenia struktury „świata” w każdym jej aspekcie – społecznym, przyrodniczym i przedmiotowym. Najistotniejszy jest przy tym fakt, że przyczyną owego ograniczenia czy też „zburzenia” struktury jest ostry konflikt między jednostką a społeczeństwem¹¹. Przestępca bowiem swoim zachowaniem narusza normy współżycia społecznego, a społeczeństwo go od siebie odrzuca. W tych warunkach następuje deprywacja takich potrzeb osadzonych, jak potrzeba samorealizacji, poczucia własnej wartości, bezpieczeństwa, mi-

łości, przyjaźni, stowarzyszenia i kontaktów z innymi ludźmi, a w ich miejsce pojawia się poczucie zagrożenia własnej osoby. Program *Street Law*, prócz wiedzy niezbędnej skazanym do prawidłowego poruszania się w przestrzeni prawnej, poprzez interaktywną formę zajęć pozwala na nawiązanie nici porozumienia między uczestnikami wykładów a prowadzącymi. Osadzeni, początkowo nieufni, choć ciekawi nowego doświadczenia i otwarci na zaproponowaną tematykę, z biegiem czasu ośmielali się, nie czując bariery, jaka mogłaby powstać, gdyby prowadzeniem wykładów zajęły się osoby na co dzień świadczące profesjonalną pomoc prawną (adwokaci, radcy prawni etc.). Stawali się coraz bardziej otwarci i chętnie uczestniczyli w wykładach, inicjując dyskusje, zgłaszając wątpliwości i zadając pytania na bieżąco w odniesieniu do omawianego zagadnienia. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że każdy z uczestników otrzymał komplet materiałów informacyjnych zawierających podstawowe i niezbędne z punktu widzenia danej dziedziny prawa wiadomości na tematy omawiane na wykładach, przedstawione w przystępnej formie grafów, list i wykresów. Przedstawiane konstrukcje prawne w miarę możliwości popierane były przykładami z życia codziennego, a same wykłady prowadzone w języku przystępnym dla osób nieporuszających się zbyt pewnie w dziedzinie prawa. Przydatność wykładów należy ocenić w kontekście wyjścia naprzeciw oczekiwaniom skazanych co do tego typu prelekcji, a przede wszystkim pod kątem nawiązania więzi pomiędzy osadzonymi a prowadzącymi, którą umocniła interaktywna forma zajęć. Pozwoliło to na wzbudzenie zaufania skazanych do reprezentantów UPP, podniesienie ich samooceny oraz statusu społecznego i wzmocnienie zaufania do przedstawicieli organów prawnych oraz systemu prawnego. Najlepszym wyznacznikiem tego, że przedstawicielom UPP udało się uzyskać zaufanie skazanych, jest wspomniany wcześniej fakt, iż około 70% osadzonych korzystających z pomocy prawnej świadczonej podczas dyżurów stanowili uczestnicy wcześniej przeprowadzonych wykładów. Do waloru edukacyjnego należy więc zdecydowanie dołączyć walor w postaci przełamania początkowej nieufności osadzonych.

Podkreślić należy, że z zaangażowaniem osadzonych w przebieg prelekcji związana jest jeszcze jedna korzyść o niebagatelnym znaczeniu. Powracanie do epizodów z życia osadzonych, ich interakcji z innymi osobami, w szczególności tych, które miały miejsce poza instytucją zakładu karnego, stanowi doskonałą kanwę do rozważań teoretycznych, prowadzonych podczas prelekcji. Tego typu odniesienie do indywidualnych doświadczeń jest jednym z czynników dowartościowujących i wpływających na poczucie poszanowania godności osobistej więźniów.

Wyposażenie osadzonych w niezbędną wiedzę spełnia jeszcze jedną, niezwykle istotną rolę – w pewnym stopniu może zapobiegać marginalizacji osób opuszczających zakład karny. Jak podaje *T. Kowalak*¹², wyróżnia się sześć podstawowych obszarów marginalizacji: zawodowy – bezrobocie; konsumpcyjny – brak dochodów; kulturalny – brak dostępu do kultury i sztuki; oświatowy – ograniczony dostęp do wykształcenia; polityczny – brak możliwości wyrażania swojego zdania i realizacji praw

⁷ *M. Chmielewska*, Programy resocjalizacji realizowane w jednostkach penitencjarnych (na przykładzie programu dla przestępców drogowych – z doświadczeń praktyka), *Studia Gdańskie*, t. V, s. 135–140.

⁸ *A. Lewicki* (red.), *L. Paryzek*, *B. Waligóra*, Podstawy psychologii penitencjarnej [w:] *Psychologia kliniczna*, Warszawa 1970.

⁹ *B. Hołyst*, *Kryminologia*, Warszawa 1986.

¹⁰ *J. Nuttin*, *Struktura osobowości*, Warszawa 1968, s. 238.

¹¹ *B. Waligóra*, *Funkcjonowanie człowieka w warunkach izolacji więziennej*, Poznań 1974.

¹² *T. Kowalak*, *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Warszawa 1998.

obywatelskich; socjalny – związany z dostępem do świadczeń opieki zdrowotnej. Tak więc podanie informacji mogących ułatwić orientację w zakresie przysługujących praw pozostaje nie bez znaczenia, szczególnie w połączeniu z innymi czynnikami wpływającymi na zmniejszenie prawdopodobieństwa marginalizacji skazanego.

► Czwartą zasadą realizowaną przez program jest **konieczność technicznej kontroli odosobnienia**, tj. zatrudniania w zakładach karnych personelu o specjalistycznych kwalifikacjach. Prowadzenie wykładów przez studentów prawa mających doświadczenie w pracy w UPP, zgodnie z przygotowanymi przez nich w porozumieniu z opiekunami poradni scenariuszami, z pewnością wyczerpuje wspomniany czynnik z całą mocą. Również odbyte szkolenia psychologiczne, m.in. dotyczące sposobów komunikacji z tzw. klientem trudnym, w których uczestniczyć obowiązany jest każdy członek wrocławskiej poradni, stanowią niezbędne przygotowanie ułatwiające pracę podczas wykładów. Jednocześnie gwarantują odpowiednie podejście do wykonywanej pracy, co ma szczególnie istotne znaczenie, gdy weźmie się pod uwagę specyfikę zakładów karnych.

► Ostatnia ze złotych maksym wypełnianych przez *Street Law* głosi, że **pozbawienie wolności i pierwsze dni wolności powinny być wspierane środowiskami kontroli i opieki aż do całkowitej readaptacji społecznej skazanego po odbyciu kary**. Realizacja tej zasady ściśle wiąże się z poczynionymi wcześniej uwagami na temat waloru edukacyjnego – objęcie skazanych pomocą prawną ułatwi im poruszanie się w instytucjach sądowych w trakcie odbywania kary, ale także zapewni im podstawową wiedzę niezbędną po zwolnieniu z zakładu karnego. Pod tym kątem szczególnie przydatny zdaje się wykład z zakresu prawa pracy, dostarczający wiadomości dotyczących praw pracownika, m.in. zasady niedyskryminacji w zatrudnieniu i ochronnej funkcji prawa pracy, co pozwala na przełamanie jednego z największych ograniczeń osób opuszczających zakłady karne, a mianowicie – barier społecznych. Są to ograniczenia będące wynikiem tzw. naznaczenia społecznego¹³, przejawiającego się w stereotypach na temat byłych więźniów, funkcjonujących w społeczeństwie. W parze z przełamywaniem barier społecz-

nych iść powinno przekraczanie barier psychicznych, czyli takich, które powstają w psychice osadzonego. Są to wcześniej wspomniane: niepewność siebie, niskie poczucie własnej wartości, lęk przed odrzuceniem, poczucie ciągłego zagrożenia własnej osoby połączone z wyuczoną motywacją do zaniżania celów i poczuciem braku odpowiedzialności¹⁴. Podanie informacji o działających w Polsce i na terenie województwa dolnośląskiego organizacjach zajmujących się pomocą osobom, które niedawno opuściły zakład karny, znacznie zwiększa prawdopodobieństwo skorzystania z tej pomocy, a co za tym idzie – powiększenia spektrum czynników, które we współdziałaniu w ramach programu współpracy z Zakładem Karnym nr 2 pozwolą na zmniejszenie niebezpieczeństwa powrotu do przestępstwa i oddalą ryzyko marginalizacji społecznej osadzonych.

Podsumowanie

Resocjalizacja to proces złożony, którego powodzenie zależy od wielu czynników. Jest to przede wszystkim proces długofalowy, wymagający współdziałania różnych służb, personelu więziennego o specjalistycznych kwalifikacjach, aktywnego udziału psychologa i pedagoga oraz chęci współpracy jednostki poddawanej uspołecznianiu, tj. skazanego. Nauczanie prawa w zakładach karnych stanowi jedynie jeden z wielu czynników przyczyniających się do przybliżenia niektórych istotnych celów odbywania kary pozbawienia wolności. W połączeniu z większą pedagogizacją kary, zapewnieniem odpowiednich warunków do jej odbywania, w tym prawidłowego stosunku pracowników zakładu karnego do stawianych przed nimi zadań oraz do samych osadzonych, a także realizacją innych programów edukacyjnych, profilaktycznych, aktywizujących i kulturalnych, projekt *Street Law* stanowi ważny krok na drodze powrotu osób opuszczających zakład karny do społeczeństwa. Przystępując więc do takiego programu, warto mieć świadomość, że w dużej mierze to także na członkach UPP ciąży odpowiedzialność za prawidłowy przebieg procesu społecznej readaptacji skazanych. ■

¹³ A. Fidelus, Integracja społeczna podstawą procesu readaptacji byłych przestępców, *Probacja* 2009, Nr 2.

¹⁴ *Ibidem*.

W poprzednim numerze Kliniki:

- *Katarzyna Furman-Łajszczak* – Asystenci w poradniach prawnych
- *Karol Pachnik* – Dopuszczalny zakres pomocy prawnej świadczonej w ramach UPP (klinik prawa)
- *Marta Janina Skrodzka* – Zastosowanie technik audiowizualnych w klinicznym nauczaniu prawa
- *Małgorzata Pyrcak* – Specyfika pracy z klientami pozbawionymi wolności
- *Katarzyna Furman-Łajszczak, dr Barbara Namysłowska-Gabrysiak* – Zajęcia w sekcji przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć i nowa rola Kliniki Prawa UW w przeciwdziałaniu dyskryminacji na terenie uczelni
- *Justyna Buzafa* – Z doświadczeń zdobytych w Tajlandii

Symulacje rozpraw sądowych a nowoczesne metody nauczania na studiach prawniczych

Paweł Klimek*

5 i 6.5.2010 r. Studencka Poradnia Prawna Krakowskiej Akademii zorganizowała w formie konferencji naukowej pierwszą ogólnopolską symulację rozpraw sądowych.

Majowa konferencja przyjęła formę czterech symulacji rozpraw zakończonych dyskusją uczestników i widzów. Cel konferencji był zbieżny z podstawowym zadaniem studenckich poradni prawnych, czyli nauką prawa poprzez praktykę. Dlatego też, oprócz rozważań dotyczących stosowania symulacji rozpraw na skalę ogólnopolską, warto spojrzeć na perspektywy wykorzystania innych nowoczesnych metod nauczania prawa.

Kliniczne udzielanie porad umożliwia studentom kontakt z klientem i jego problemem prawnym, jednakże nie pozwala na realne sprawdzenie praktycznych umiejętności na sali sądowej. Należy przy tym podkreślić, że warsztat w pełni ukształtowanego prawnika praktyka nie opiera się wyłącznie na słuchaniu i notowaniu istotnych informacji, które wieńczy sporządzenie opinii, ale także na umiejętnościach werbalnej walki, która odbywa się na salach sądowych. Dlatego też priorytetem organizatorów było umożliwienie studentom sprawdzenia swoich umiejętności taktycznych i retorycznych podczas konfrontacji z udziałem studentów innych uczelni.

Pierwsza ogólnopolska symulacja rozpraw sądowych

W ramach konferencji odbyły się cztery symulacje rozpraw: z zakresu prawa podatkowego, prawa karnego, prawa pracy i prawa cywilnego.

Każda z nich trwała około godziny. Prawa oratorskie stron zostały ograniczone do jednej wypowiedzi i riposty oraz przesłuchania nie więcej niż dwóch świadków, co zdecydowanie ograniczyło czas prowadzenia sporu.

Rozprawa z zakresu **prawa podatkowego** dotyczyła obowiązku płatności podatku od towarów i usług w świetle orzecznictwa ETS. W trakcie symulacji niezwykle istotną rolę odegrali pełnomocnicy dyrektora Izby Skarbowej. Ich zachowanie można było odebrać jako próbę rekompensowania strat budżetu państwa spowodowanych działalnością mafii paliwowej poprzez opodatkowanie przedsiębiorców, którzy nieświadomie prowadzili interesy z organizacją przestępczą¹. Istotne w symulacji okazały się zasady etyki prawniczej – podczas przygotowań do symulacji, a także w jej trakcie pełnomocnicy skarżącego niejednokrotnie stawali przed granicami ukrywania faktów, a pracownicy Izby Skarbowej przed pytaniem, jak daleko urzędnik może wkraczać w sferę życia prywatnego podatnika. Symulację przygotowali studenci Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz ze studentami sekcji prawa administracyjnego i sekcji prawa podatkowego SPP Krakowskiej Akademii.

Symulacja z zakresu **prawa karnego** dotyczyła przestępstwa dobrowolnego kazirodztwa, którego dopuścili się brat z siostrą – wychowywani przez pewien czas osobno, gdyż siostra z powodu złej sytuacji materialnej rodziny została oddana na kilka lat do domu dziecka. Po powrocie dziewczyny do rodzin-

nego domu rodzeństwo zakochało się w sobie i pomimo świadomości, że popełnia przestępstwo, rozpoczęło współżycie. Warto nadmienić, że zasadność penalizacji przestępstwa dobrowolnego kazirodztwa budzi obecnie burzliwe dyskusje nie tylko w Polsce, ale także w innych państwach europejskich. Na fakt ten zwróciła uwagę dr *Barbara Namysłowska-Gabrysiak* – opiekunka UPP Uniwersytetu Warszawskiego – przytaczając zdarzenia sprzed kilku lat, które miały miejsce w Niemczech. Studenci odgrywający rolę pełnomocników strony oskarżonej stanęli przed dylematem, jak bardzo mogą związać się z nią mentalnie, gdy uważają jej racje za słuszne, a jednocześnie wiedzą, że strona ta świadomie łamie prawo. Prokurator wspierany przez przedstawiciela organizacji społecznej, a także skład sędziowski, z pewnością odczuł presję widzów, która również wspierała oskarżonych. Symulacja została przygotowana przez studentów UPP Uniwersytetu Wrocławskiego oraz sekcji prawa karnego SPP Krakowskiej Akademii.

Symulacja z zakresu **prawa pracy** dotyczyła legalności zwolnienia, którego faktycznym powodem było zachorowanie pracownika na AIDS. Symulacja była bardzo ciekawa i trzymająca w napięciu, szczególnie dlatego, że każdy z jej uczestników oraz osób siedzących na widowni stał przed pytaniami, jakie działania mogą usprawiedliwiać strach przed śmiercią i jak zachowałby się w sytuacji pracodawcy. Osoby oglądające symulację z pewnością zauważyły, że kasus oparto na przeniesionym

* Asystent w Katedrze Prawa Finansowego WPIA Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, były sekretarz zarządu SPP Krakowskiej Akademii.

¹ Por. C-354/03 i C-355/03 oraz C-484/03 (Optigen Ltd., Flucrum Electronics Ltd., Bond House System Ltd. versus Commissioners of Customs & Excise) oraz C-439/04 i C-440/04 (Alex Kittel versus Belgian State versus Recolta Recycling SPRL).

w polskie realia scenariuszu filmu „Philadelphia”. Symulacja została przygotowana przez sekcję prawa pracy i ubezpieczeń społecznych SPP Krakowskiej Akademii.

Symulacja z zakresu **prawa cywilnego** dotyczyła odpowiedzialności za sprzedaż produktu niebezpiecznego. Oparta została na scenariuszu filmu „Zabawy z bronią”. Uczestnicy mogli się przekonać, jaki wpływ na wyrok może mieć realna nierówność stron – kiedy ogromny koncern produkujący broń staje naprzeciwko przeciętnego obywatela. A także zauważyć różnice pomiędzy amerykańskim a europejskim systemem ochrony praw konsumenta. Symulację przygotowali studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz sekcji prawa cywilnego SPP Krakowskiej Akademii.

Pozostałe nowoczesne metody nauczania prawa a symulacja

Wracając do rozważań dotyczących metod nauczania prawa, należy nadmienić, że wysoką skuteczność symulacji jako metody nauczania potwierdzają badania przeprowadzone przez National Training Laboratories w Bethl w stanie Maine w USA. Ich wyniki można porównać w oparciu o poniższą piramidę²:



Mając na względzie wyniki nadmienionych badań, warto zwrócić uwagę na inne metody, których wykorzystanie mogłoby prowadzić do rozwoju procesu upracticznienia studiów prawniczych w Polsce.

Wykład, będący podstawową metodą nauczania w trakcie studiów prawniczych, jest niestety najmniej skuteczny. Niemniej jednak żaden ze studentów prawa nie jest w stanie skutecznie uczyć się z wykorzystaniem innych metod, bez bazowej wiedzy akademickiej. Istotne jest więc, w miarę możliwości, wzmocnienie przekazu podczas wykładu o techniki audiowizualne, zadania i przykłady. Więcej z wykładów, co oczywiście, pamiętając także studenta na bieżąco czytający podręczniki i powtarzający notatki. W wyrobieniu nawyku regularnej nauki mogą pomóc studentom prowadzący zajęcia, np. poprzez stosowanie motywacyjnego systemu oceniania i odpytywanie w zakresie zdobytej wiedzy.

Najistotniejsze wykłady są najczęściej rozbudowane o ćwiczenia, które nie powinny dublować wykładu, a jedynie go uzupełniać, umożliwiając studentom prowadzenie dyskusji i rozwiązywanie określonych zadań. W miarę możliwości można rozważyć także wykorzystywanie demonstracji, np. na zajęciach prowadzonych w formie konwersatorium.

Metody nauczania prawa stosowane za granicą

Analizując wykorzystanie metod nauczania prawa, warto zwrócić uwagę na różnice, jakie występują w tym zakresie pomiędzy Polską, Niemcami i Anglią³.

Anglicy upracticznili swoje studia prawnicze chyba najbardziej ze wszystkich narodów europejskich. To właśnie z brytyjskiego

systemu nauczania prawa wywodzi się metoda nauczania poprzez symulację rozprawy. Wiąże się to ściśle z systemem *common law*, gdzie przytłaczająca część doktryny podziela pogląd o wyższości *law in action* (prawa w działaniu) nad *law in books* (prawem w księgach). Ponadto na ostatnim roku angielskich studiów prawniczych studenci studiują w ramach tzw. *colleges* (odpowiadających mniej więcej polskim katedrom uniwersyteckim), w których zajęciach uczestniczy 4–10 studentów mających bezpośredni kontakt z profesorami kierującymi *colleges*. Przed zajęciami tymi przygotowują eseje, w których muszą analizować i popierać przeciwstawne tezy. Na zajęciach konfrontują je podczas dyskusji. Daje im to możliwość nabycia umiejętności koniecznych przy wystąpieniach publicznych, w tym negocjacjach; zajęcia te przyzwyczajają ich do tremy. Dlatego też zajęcia teoretyczne oraz ukształtowany model seminariów magisterskich można by uzupełnić o częstszą symulację rozpraw sądowych, położenie nacisku na retorykę oraz wprowadzenie przedmiotu związanego z umiejętnościami prowadzenia negocjacji.

W Niemczech uczelnie prawnicze **zarzucają studentów *die Fälle*** (kazusami). Jednak nie ta metoda wykorzystywana przez naszych zachodnich sąsiadów zasługuje na szczególną uwagę. Otóż zdolny niemiecki student (nie tylko prawa) musi odpracować swoje stypendium naukowe, pochodzące tak samo jak w Polsce ze środków publicznych. Odpracowuje je poprzez nauczanie mniej zdolnych studentów młodszych lat studiów, prowadząc dla nich dodatkowe ćwiczenia. Rozważając zastosowanie nowoczesnych metod nauczania prawa analogicznych do ćwiczeń, warto więc zastanowić się nad sformalizowaniem takiej pomocy koleżeńskiej⁴. Zastosowanie tej metody byłoby dla studentów obopólną korzyścią, a jej bardzo wysoką skuteczność (dla studentów nauczających) potwierdzają przedstawione powyżej badania.

Wykorzystując metodę nauczania studentów przez studentów, polskie uczelnie miałyby także możliwość badania kandydatów na pracowników naukowych przez *Assesment Center*⁵. Metoda *Assessment Center* (centrum oceny) polega na selekcji kandydatów na określone stanowiska poprzez stawianie ich w sytuacjach, z jakimi przyjdzie im zetknąć się w przyszłej pracy, i analizie ich zachowań przez doświadczony zespół oceniający. Podstawowe badanie trwa przez dłuższy okres (wówczas zmęczony kandydat zaczyna zachowywać się naturalnie, bez względu na wyuczone wcześniej dla potrzeb oceny zachowania), dzięki czemu jego skuteczność jest bardzo wysoka⁶. Metodę sformalizowanego nauczania studentów przez studentów można uznać na gruncie polskiego ruchu klinicznego za naturalną kontynuację metod wykorzystywanych w ramach programu *Street Law*⁷.

Podsumowanie i wnioski

Podsumowując, **pierwsza ogólnopolska symulacja rozpraw sądowych była próbą zwrócenia uwagi i integracji środowiska**

² Zob. Ł. Bojarski, B. Namysłowska-Gabrysiak, Symulacja rozpraw sądowych jako metoda edukacyjna, Warszawa 2008, s. 3.

³ Por. <http://karieraprawnika.pl/index.php/studia-w-oxfordzie/menu-id-314.html>.

⁴ Proponowane zmiany wymagałyby zmiany art. 173–174 ustawy z 27.7.2005 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 164, poz. 1365 ze zm.).

⁵ Por. M. Terpak, Assessment Center – strategy and tactics, PennWell Corporation 2008, s. 1.

⁶ Por. G. Thorton III, D. Rupp, Assessment Centers in Human Resource Management, Taylor & Francis e-Library 2008, s. 270.

⁷ Chodzi tu przede wszystkim o prelekcje prowadzone w liceach. Por. A. Drozd, F. Kmiciewicz, O *Street Law* i potrzebie nauczania prawa w szkołach średnich, EP 2010, Nr 3 (114), publikacja elektroniczna.

klinicznego wokół metody nauczania prawa przez symulację rozpraw sądowych. Konferencja została zorganizowana na wysokim poziomie merytorycznym, jednakże mimo to symulacje były wyłącznie konfrontacją zespołów studenckich, które opracowały stan faktyczny spraw, co na szczęście nie wiązało się z przesądzeniem wyroków sądowych przed ich wydaniem. Organizatorzy kolejnej ogólnopolskiej symulacji rozpraw sądowych powinni uwzględnić postulat przekształcenia symulacji w konkurs na najlepszy zespół pełnomocników i najlepszy skład sędziowski, które będą oceniane przez jurorów nie za wynik sprawy, lecz ze względu na umiejętności prezentowane w trakcie rozprawy. Warto także rozważyć systemem rozgrywki konkursowej, gdzie zespoły pełnomocników mogłyby poznać stany faktyczne spraw na dzień przed symulacją rozpraw i poświęcić np. cały wieczór na przygotowania. Rozgrywka mogłaby zostać wzbogacona o rolę świadków, którzy znaliby stan faktyczny jedynie w ograniczonym zakresie.

Poza zastosowaniem na szerszą skalę metody nauczania poprzez symulację należy także zwrócić uwagę na inne nowoczesne metody nauczania, które mogą zostać zastosowane w klinikach i na wydziałach prawa. Ważne przy tym, żeby stosowane metody w jak najszerszym możliwym zakresie były

metodami, w których aktywnie uczestniczą studenci. Należy także zauważyć, że środowisko kliniczne staje się coraz bardziej różnorodne i zaczyna prowadzić działalność w szerszym zakresie merytorycznym, o czym świadczy rozwój programu *Street Law*, wykorzystanie metody symulacji oraz zwiększająca się liczba gałęzi prawa, w których zakresie poradnie udzielają opinii⁸. Trzeba przy tym pamiętać, że organizacja studenckich poradni prawnych powinna być dostosowana do zmian mających miejsce na rynku pracy i usług prawnych. Na koniec warto podkreślić, że wykorzystanie metody rekrutacji w postaci *Assessment Center* oraz nowoczesnych metod nauczania prawa połączone z ideą ruchu klinicznego może prowadzić do rozwoju poradni w kierunku instytucji podobnych do inkubatorów przedsiębiorczości, dostępnych zarówno dla adeptów prawa uzdolnionych praktycznie, jak i teoretycznie. Korzystając z takich rozwiązań, wydziały prawa mogłyby przekazywać wykwalifikowanych i doświadczonych praktycznie studentów mniejszym kancelariom prawnym i zaoszczędzić im jednocześnie kosztów. To z kolei powinno zniwelować przeskok pomiędzy teorią i praktyką, a także życiem studenckim i zawodowym.

⁸ Przykładem jest powstała w październiku 2009 r. sekcja prawa podatkowego SPP Krakowskiej Akademii.

E-klinika, czyli o możliwości wykorzystania nowych rozwiązań w pracy UPP i problemie udzielania porad *ad hoc*

Tomasz Gawliczek*

Modelowy kontakt studenta z klientem poradni oparty jest na bezpośredniej rozmowie, mającej na celu ustalenie stanu faktycznego sprawy. To właśnie celowy charakter tej relacji, obok profesjonalizmu i oficjalności, powinien stanowić główne założenie powyższego kontaktu¹. Należy więc zwrócić uwagę, że uzyskanie od klienta informacji niezbędnych do opracowania porady prawnej powinno się odbywać w każdy możliwy sposób zapewniający efektywność działania oraz realizację określonych standardów. To założenie należy do fundamentów e-kliniki, której działalność ma wychodzić naprzeciw nowym rozwiązaniom oraz potrzebom i oczekiwaniom klientów.

Tytułem wstępu

E-klinika to idea dostosowania pracy UPP do zmieniającej się, głównie w aspekcie technologicznym, rzeczywistości. W przeciągu ostatnich lat ruch kliniczny w Polsce zdążył już wypracować standardy działalności, zdobywając przy tym coraz szersze zaufanie społeczne². Tym istotniejsze pozostaje więc pytanie o możliwość usprawnienia przyjętych przez UPP rozwiązań w kontekście aktualnych ram organizacyjnych. Wykroczenie bowiem poza te ramy będzie musiało przyjąć charakter postulatów *de lege ferenda*.

E-klinika to przede wszystkim nowoczesna klinika prawa, korzystająca z udogodnień oferowanych przez współczesne środki komunikacji elektronicznej, głównie zaś Internet i usługi telekomunikacyjne.

To właśnie dzięki tym mediom kontakt na linii student – klient może stać się bardziej efektywny, co nie pozostaje bez znaczenia dla dalszych etapów przygotowania opinii prawnej. Rzetelność i fachowość – cechy, które muszą charakteryzować udzielającego

* Autor jest studentem IV roku prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Aktywnie uczestniczy w projekcie *Street Law* – licea oraz koordynuje projekt *Street Law* we wrocławskich zakładach karnych. Pełni funkcję prezesa Koła Naukowego Kryminologii i Prawa Karnego Gospodarczego, działającego na WPAiE UW. Uwagi i postulaty oparte są na doświadczeniach autora w pracy w UPP działającej przy Instytucji Prawa Cywilnego WPAiE UW.

¹ C. Nowak, *Metodologia przygotowania studenta do pracy z klientem* [w:] B. Namysłowska-Gabrysiak (red.), *Studencka poradnia prawna*. Podręcznik dla opiekunów, Warszawa 2009, s. 114–115.

² Przemawiają za tym dane statystyczne przybliżające ilość rozpatrzonych przez uniwersyteckie poradnie prawne spraw: w roku akademickim 2005/2006 – 9833 sprawy, a w roku akademickim 2008/2009 – 11 075 spraw.

porady – powinna dopełniać odpowiednia interakcja z tym, który zwraca się o poradę. Dogłębna i krytyczna analiza stanu prawnego jest przecież możliwa tylko przy pełnej znajomości stanu faktycznego leżącego u podłoża sprawy. Warto również nadmienić, że właściwe ustalenie stanu faktycznego sprawy jest pierwszym etapem warunkującym wypracowanie odpowiedniego jej rozwiązania³. Istota i waga kontaktu studenta z klientem nie powinny więc pozostawać przedmiotem dyskusji. Aktualne zaś pozostaje przede wszystkim pytanie o formę tego kontaktu.

Aktualne standardy udzielania porad prawnych w ramach kontaktu pośredniego

Podstawowym celem e-kliniki jest wyjście poza dotychczasowy schemat, w którym osobiste spotkanie stanowiło główną formę pierwszego etapu pracy nad sprawą, jakim jest zebranie informacji⁴. Obok rozmowy, która niewątpliwie stanowi najbardziej bezpośredni rodzaj kontaktu z klientem, można ponadto wyróżnić pośrednie sposoby komunikowania się, te z kolei podzielić na pisemne bądź ustne.

Internet jako współczesne medium o najszerszym spektrum zastosowania pozwala na przyjęcie sprawy przez UPP poprzez użycie formularza internetowego⁵. Rozwiązanie to zostało pomyslane tak, aby zagwarantować realizację standardów działalności uniwersyteckich poradni prawnych⁶, m.in. zapewnić niezbędną poufność danych czy poinformować klienta o zasadach świadczenia porad prawnych i uzyskać od niego oświadczenie o akceptacji tychże zasad. Formularz internetowy, podobnie jak list i wszelkie inne formy komunikacji pośredniej pisemnej, niesie za sobą w wielu przypadkach problem fragmentaryczności ujętego w nim stanu faktycznego sprawy. Klient bowiem formułuje opis zdarzeń według własnego uznania, nadając pewnym faktom – wyróżnionym nierzadko subiektywnie – większe znaczenie, inne z kolei – istotne z prawnego punktu widzenia – pomijając. Rodzi to potrzebę zwrócenia się do zainteresowanego celem uzupełnienia niezbędnych informacji, co może być przyczyną wydłużenia czasu pracy nad opinią, a tym samym i czasu oczekiwania na nią. Trudno jednak oczekiwać, aby klient nieposiadający podstawowego rozeznania w obowiązującym prawie mógł samodzielnie zaklasyfikować odpowiednie fakty jako prawnie doniosłe z punktu widzenia sprawy, z którą zwraca się o pomoc. Niewątpliwą zaletą tej formy kontaktu jest możliwość zachowania przez zainteresowanego większej anonimowości w porównaniu do osobistego spotkania. Część klientów, zwłaszcza gdy zwraca się o opinię z zakresu prawa rodzinnego bądź karnego, odczuwa widoczny dyskomfort, relacjonując studentowi przebieg zdarzeń będących przedmiotem sprawy. Wykorzystanie przez nich formularza elektronicznego wymaga – prócz wspomnianej już akceptacji standardowych zasad udzielania porady prawnej – podania danych osobowych w podstawowym zakresie oraz źródła kontaktu (np. adresu e-mail). Ogranicza to również po obu stronach proces kategoryzacji i związane z nim zagrożenia⁷. Warto też podkreślić, że formy kontaktu pośredniego pisemnego wymagają nieraz bardziej umiejętnego wykorzystania kompetencji komunikacyjnych przez przyjmującego poradę. **Kontakt pisemny** nakazuje ścisłe i zwięzłe zredagowanie ewentualnych dodatkowych pytań do przedstawionego w formularzu stanu faktycznego, uniemożliwia także zadawanie pytań *ad hoc*, stosownie do bieżącej wypowiedzi zainteresowanego. Niezależnie od tego bezspornym, a jednocześnie oczywistym atutem tej formy komunikacji pozostaje także oszczędność czasu obu stron, ponieważ kontakt wirtualny i jego kontynuacja mają miejsce poza pomieszczeniem poradni i ramami czasowymi jej pracy.

Problem udzielania porad *ad hoc* w kontekście obecnych standardów i obowiązujących regulacji

Z ideą poszerzenia spektrum działania kliniki prawa, a przede wszystkim ułatwienia dostępu do oferowanej przez nią pomocy, wiąże się nierozdzielnie problem udzielania klientom porad ustnych *ad hoc*. Nierzadko osoba zwracająca się o pomoc prawną bezpośrednio po przedstawieniu stanu faktycznego pyta o możliwe w danej sytuacji warianty rozwiązań, mimo że uprzednio została zapoznana z regulaminem, którego akceptacja stanowi niezbędny warunek przyjęcia sprawy przez UPP.

Standardy działalności uniwersyteckich poradni prawnych, których refleksem w przeważającej mierze są poszczególne regulaminy wszystkich UPP, w tym zakresie stwierdzają jednoznacznie, że: „przed przyjęciem sprawy poradnia informuje klienta na piśmie o zasadach świadczenia pomocy prawnej przez poradnię, a w szczególności o tym, że porady udzielane są wyłącznie na piśmie”. W krótkim komentarzu do wyżej wymienionej dyrektywy zaznacza się ponadto, że: „poradnia nie udziela porad ustnie nawet w wypadkach niecierpiących zwłoki lub błahych”⁸. Nie bez powodu postanowienie to jest tak wyraźnie akcentowane. **Udzielenie porady *ad hoc* pozostaje w sprzeczności z nałożonym na studenta obowiązkiem konsultowania wszelkich działań z koordynatorem**⁹. Stosownie z kolei do przywołanych wyżej standardów poradnia zapewnia rzetelność świadczonych usług i nadzór kadry dydaktycznej nad studentami. Należy zwrócić uwagę na uniwersalność tego postanowienia, gdyż zapis o identycznej treści został przyjęty w „Standardach udzielania informacji prawnej oraz prowadzenia poradnictwa prawnego i obywatelskiego”, wypracowanych przez szereg różnych organizacji pozarządowych, w tym m.in. Fundację Uniwersyteckich Poradni Prawnych¹⁰.

Istotne wydaje się więc pytanie o pogodzenie obecnych regulacji i standardów z możliwością udzielania porad *ad hoc*, sformułowane w postaci postulatów *de lege lata*, oraz wysunięcie propozycji zmian wraz z ich przekonującym uzasadnieniem jako postulatów *de lege ferenda*. Na wstępie warto zauważyć, że propozycje unormowania problemu świadczenia pomocy prawnej przez UPP, zawierające jednocześnie postanowienia odnoszące się do rozważanych tu kwestii, przybrały już formę projektu ustawy¹¹. Przywołany akt normatywny jest dziełem zarządu FUPP, co stanowi istotną informację w kontekście interpretacji zawartych tam postanowień. Projekt ten bowiem nie przyjmuje jako zasady udzielania przez UPP porad na piśmie. Proponowane rozwiązanie stwierdza jedynie, że pomoc prawna świadczona przez studenta obejmuje w szczególności udzielanie porad prawnych (art. 3 pkt A). W uzasadnieniu do tego przepisu autorzy odsyłają do typologii czynności stanowiących świadczenie

³ K. Skubisz, P. Zakrzewski, Metoda sporządzania opinii prawnej na przykładzie sprawy cywilnej, EP 2006, Nr 3, s. 3.

⁴ Zob. P. Pest, Kompetencje komunikacyjne w pracy w UPP, Klinika 2009, Nr 7, s. 8.

⁵ Rozwiązanie to, jak również udzielanie porad prawnych w ramach sekcji listownej, przyjęto w UPP przy WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁶ Załącznik 2. Standardy działalności uniwersyteckich poradni prawnych [w:] D. Łomowski (red.), Ł. Bojarski, Studencka poradnia prawna: idea, organizacja, metodologia, Warszawa 2005, s. 264.

⁷ Zob. P. Pest, Kompetencje..., op. cit., s. 9.

⁸ Standardy..., op. cit., s. 264.

⁹ C. Nowak, Organizacja pracy w Klinice [w:] B. Namysłowska-Gabrysiak (red.), Studencka poradnia prawna. Kompendium dla studentów, Warszawa 2008, s. 4.

¹⁰ Zob. F. Czernicki, Standardy udzielania informacji prawnej oraz prowadzenia poradnictwa prawnego i obywatelskiego, EP 2006, Nr 2.

¹¹ Załącznik 3. Projekt ustawy o świadczeniu pomocy prawnej przez studentów uczelnianych poradni prawnych wraz z uzasadnieniem [w:] D. Łomowski (red.), Ł. Bojarski, Studencka poradnia prawna: idea, organizacja, metodologia, Warszawa 2005, s. 267.

pomocy prawnej, unormowanych w ustawie z 6.7.1982 r. o radcach prawnych¹² i ustawie z 26.5.1982 r. – Prawo o adwokaturze¹³, w których wyróżniono m.in. udzielanie porad prawnych oraz sporządzanie opinii prawnych. W dalszych przepisach następuje uściślenie przywołanych powyżej postanowień poprzez stwierdzenie, że pomocą prawną jest w szczególności udzielanie porad i konsultacji oraz opinii prawnych¹⁴. Projektodawcy nie przesądziła więc o formie udzielania porad w klinice prawa, a jedynie odesłali do regulaminu poradni jako aktu formalizującego jej działalność¹⁵. Regulamin ma w szczególności **określić procedurę przyjmowania spraw do prowadzenia przez poradnię oraz nadzór nad świadczeniem pomocy prawnej przez studentów**, o którym mowa także we wcześniejszym artykule, normującym ogólne zasady udzielania pomocy prawnej w ramach UPP. Wprowadzenie takiego rozwiązania, w którym zarówno forma udzielenia porady, jak i nadzór nad nią pozostawałyby w gestii wewnętrznych uregulowań poszczególnych klinik prawa, umożliwiłoby zapewne w szerszym wymiarze realizację idei e-kliniki. Istniałoby prawdopodobieństwo udzielania porad *ad hoc* przy wykorzystaniu nowych środków komunikacji pośredniej przy zachowaniu jednocześnie ścisłej współpracy z pracownikiem naukowym (koordynatorem) celem zapewnienia należytej staranności.

De lege lata można również dopuścić udzielanie porad *ad hoc*, jednakże przy odpowiedniej redefinicji tego pojęcia. Przez taką poradę należałoby rozumieć poradę udzielaną w specjalnym, pilnym trybie, przy uwzględnieniu wszelkich możliwości organizacyjnych przewidzianych dla tego typu spraw. Standardowy czas oczekiwania klienta UPP na sporządzenie opinii prawnej nie powinien przekraczać czternastu dni. Właśnie ten termin – dla klienta z pozoru dość długi, dla studenta zaś przygotowującego poradę czasem niewystarczający – obiektywnie stanowi o potrzebie wprowadzenia porad pilnych (w tym rozumieniu *ad hoc*), których treść nie zdąży się zdezaktualizować przed upływem biegnącego w danej sprawie terminu, często prekluzyjnego, a więc definitywnie zamykającego możliwość poszukiwania wszelkich dogodnych dla klienta rozwiązań. Należy przy tym pamiętać, że ograniczenie czasu przeznaczanego na sporządzenie porady nie może mieć w żaden sposób przełożenia na jej jakość, stąd też istotne jest, aby student przyjmujący „sprawę pilną” nie był zbyt obciążony innymi sprawami¹⁶. Racjonalne wydawałoby się ograniczenie przyjmowania porad *ad hoc* poprzez ustalenie określonych limitów, z uwzględnieniem liczby innych przygotowywanych na bieżąco opinii. Ważnym elementem całej procedury byłoby ustalenie (choćby w zarysie) kryteriów pozwalających na zakwalifikowanie danego przypadku jako pilnego. Nie jest niczym zaskakującym, że przeciętny klient uznaje swój przypadek za najważniejszy i wymagający natychmiastowej pomocy, toteż przyjęcie w miarę sprecyzowanych wyznaczników podejmowania spraw w tym trybie pozwoli uniknąć paraliżu organizacyjnego kliniki, przy jednoczesnym respektowaniu istnienia sytuacji nadzwyczajnych, które faktycznie powinny zostać rozpatrzone *ad hoc*.

Jako dwa kryteria, które powinny determinować przyjęcie sprawy jako pilnej, należałoby uznać przede wszystkim wpływ istotnego dla sprawy terminu oraz inne ważne powody.

Tego typu klauzula generalna dawałaby studentowi możliwość każdorazowej samodzielnej oceny przypadku *in concreto*, a tym samym pozwalałaby na zachowanie pomocnego w takich wypadkach luzu decyzyjnego. Nie oznacza to jednak, że „inne ważne powody” nie mogłyby zostać enumeratywnie

wymienione w drodze przykładu (np. ciąża, sprawy służbowe), aby stanowić swoisty punkt odniesienia. Czas przeznaczony na przygotowanie „porady pilnej” musi uwzględniać obowiązek konsultacji jej treści z odpowiednim koordynatorem (pracownikiem naukowym) – i właśnie to założenie stanowi punkt wyjścia do formułowania jakichkolwiek postulatów. Niezależnie bowiem od formy udzielanej porady nadzór nad nią jest konieczny, ponieważ stanowi istotny, a przede wszystkim niepodważalny element funkcjonowania instytucji, jaką jest klinika prawa¹⁷. Propozycje nowych rozwiązań należy więc budować w oparciu o powyższe założenie, określając jedynie sposób zorganizowania niezbędnego nadzoru. Należy podkreślić, że e-klinika ma wyjść poza dotychczasowe schematy działania w celu poszerzenia dostępności oferowanej przez nią pomocy, ale nie może odbywać się to kosztem rezygnacji z podstawowego standardu, a co najwyżej kosztem jego modyfikacji. Przedstawione dotychczas postulaty *de lege lata* takich modyfikacji nie wymagają, a jedynie przedstawiają warianty dostosowania nowych rozwiązań do obecnie obowiązujących regulacji. Jeśli zatem przyjąć, że czas przygotowania porady *ad hoc* wynosiłby 24 godziny, to jednocześnie przed upływem tego terminu musiałaby nastąpić weryfikacja opinii przygotowanej przez studenta. W przypadku wrocławskiej UPP powyższe rozwiązanie jest możliwe do wprowadzenia, ponieważ klinika jest otwarta dla klientów od poniedziałku do piątku w godzinach 13:30–18:00. Przyjęcie sprawy pilnej na dyżurze umożliwi skorzystanie jeszcze tego samego dnia z materiałów pomocniczych (komentarzy, monografii) udostępnianych przez uczelnię. Następnego dnia istnieje zazwyczaj okazja do przekazania przygotowanego już rozwiązania do akceptacji pracownikowi naukowemu – w zależności od specyfiki pracy danej kliniki – podczas godzin jego konsultacji bądź też drogą elektroniczną. Przedstawione tu propozycje stanowią jedynie generalny zarys koncepcji udzielania porad *ad hoc* przy obecnie obowiązujących kliniki prawa regulacjach i standardach. Przy urzeczywistnianiu tego pomysłu należałoby poczynić bardziej szczegółowe uregulowania odnośnie organizacji i funkcjonowania tego trybu, przykładowo – określając termin uzyskania porady przy uwzględnieniu dni ustawowo wolnych od pracy czy dokonując specjalnych oznaczeń formularzy dla tego typu spraw. Sama przedstawiona tu idea ma przede wszystkim na celu skrócenie czasu oczekiwania na pomoc ze strony UPP oraz zapewnienie większej efektywności tej pomocy poprzez zagwarantowanie jej aktualności.

Nowe formy komunikacji pośredniej w pracy UPP – możliwości i zagrożenia

Prowadzone dotychczas rozważania pozwalają postawić pytanie o wykorzystanie nowych środków komunikacji pośredniej w relacji klient – student, a także skłaniają do refleksji nad możliwością udzielania porad *ad hoc* także przy wykorzystaniu tych form kontaktu.

Oprócz omówionego już formularza Internet stwarza szersze możliwości porozumienia się, przykładowo poprzez wykorzystanie różnego rodzaju interaktywnych komunikatorów. Ze względu

¹² Dz.U. z 1982 r. Nr 19, poz. 145 ze zm., dalej jako: RadPrU.

¹³ Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm., dalej jako: PrAdw.

¹⁴ Por. art. 4 PrAdw; art. 7 RadPrU.

¹⁵ Art. 7 ust. 1 Projektu ustawy..., *op. cit.*, s. 267.

¹⁶ Zob. C. Nowak, *Organizacja...*, *op. cit.*, s. 5.

¹⁷ Warto w tym miejscu odesłać także do szerszych rozważań dotyczących roli opiekuna naukowego w omawianym procesie – zob. M. J. Skrodzka, *Rola opiekuna naukowego w procesie przygotowania opinii prawnej przez studenta*, *Klinika* 2008, Nr 4, s. 13.

na ich specyfikę zostaną omówione dwa spośród nich. Na wstępie należy również zauważyć, że próby wykorzystania poczty internetowej (e-mail) do nawiązania bezpośredniego kontaktu na linii klient – student są pozbawione sensu w kontekście funkcjonowania przywołanego formularza internetowego. Jego niewątpliwą zaletą pozostaje możliwość zaakceptowania regulaminu UPP jednocześnie ze złożeniem swojej sprawy, co w przypadku kontaktu drogą poczty elektronicznej powodowałoby niepotrzebne komplikacje.

Jako pierwszy – ze względu na zdecydowanie większe podobieństwo do bezpośredniej rozmowy – do wykorzystania nadawałby się **komunikator Skype**, oparty na technologii peer-to-peer. Program ten pozwala swoim użytkownikom nawiązać bezpłatne połączenie głosowe i obserwować rozmówcę, w znacznej mierze stwarza więc warunki zbliżone do tych, które klient zastaje podczas wizyty w UPP. Fakt, że kontakt następuje w tym przypadku na odległość, jest tylko jednym z wielu pozytywnych aspektów przemawiających za tego typu rozwiązaniem¹⁸. Za wykorzystaniem tego komunikatora w pracy UPP można przytoczyć ponadto dwa kolejne argumenty. Po pierwsze Skype, stwarzając warunki symultanicznego (wirtualnego) spotkania, pozwalałaby na uzyskanie niezbędnej przed przyjęciem sprawy akceptacji regulaminu przez klienta¹⁹. Po drugie komunikator ten jest obecnie najpopularniejszym programem zapewniającym bezpłatną opcję telerozmowy, jego usługi zostały także włączone do oferty jednego z największych polskich portali internetowych²⁰. Szeroka dostępność usług proponowanych przez Skype'a oraz możliwość zachowania obecnych standardów działania UPP to argumenty zdecydowanie przemawiające za zastosowaniem tej innowacji. Oczywiście kwestie dotyczące odbioru porady należałoby rozwiązać analogicznie jak w sytuacji, gdy porada została przyjęta poprzez formularz internetowy, tzn. przekazać ją zainteresowanemu za pośrednictwem poczty elektronicznej. Także sprawy organizacyjno-techniczne wymagałyby uszczegółowienia, na przykład poprzez ustanowienie specjalnych dyżurów internetowych, w czasie których byłaby dostępna dla klientów specjalna internetowa linia telefoniczna poradni. Na koniec należy podkreślić różnicę między wykorzystaniem w pracy UPP telefonii internetowej, która umożliwia uprzednie zaakceptowanie regulaminu udzielania porady, a telefonii stacjonarnej czy komórkowej, które takiej możliwości nie przewidują – i właśnie z tego powodu pozostaje poza obszarem zainteresowania e-kliniki.

Drugim komunikatorem, nieco odmiennym od Skype'a, choć równie popularnym, jest **Gadu-Gadu**. Przywołując wyżej wymieniony program, warto mieć na uwadze, że jest to tylko modelowa propozycja wprowadzenia nowych środków, przydatnych do uzyskania stanu faktycznego sprawy. Przedstawione rozważania można więc odnieść do każdego innego komunikatora o tych samych funkcjach. „Rozmowa” z użyciem programu Gadu-Gadu przyjmuje formę czatu, czyli symultanicznej wymiany wiadomości pisemnych. Co istotne, oba przywołane typy programów pozwalają uniknąć sygnalizowanego już wcześniej problemu fragmentaryczności stanu faktycznego sprawy przedstawionego przez klienta, ponieważ rozmowa tocząca się on-line pozwala na swobodną wypowiedź zainteresowanego, studentom z kolei na zadanie odpowiednich pytań kierunko-

wych²¹. Przyjęcie od klienta stanu faktycznego poprzez czat jest zatem w dużej mierze zbliżone do rozwiązania w postaci internetowego formularza, daje ponadto możliwość nawiązania interakcji między rozmówcami, co nie pozostaje bez znaczenia dla jakości późniejszej porady. Zarówno kwestie odnoszące się do często pożądanego przez zainteresowanych anonimowości, jak i brak jakichkolwiek podstaw do wzajemnej kategoryzacji przez każdą ze stron przemawiają na korzyść tego typu komunikacji. Problem przyjmowania na potrzeby sprawy kopii istotnych dokumentów również przestaje być aktualny, ponieważ klient nawiązujący kontakt na odległość przy zaistnieniu takiej potrzeby dostarczy je najczęściej w formie elektronicznej (np. w zeskanowanych plikach)²². Pewnym zagrożeniem pozostaje natomiast niemożność weryfikacji danych osobowych hipotetycznego klienta, zwłaszcza pod kątem warunków określonych przez standardy działania UPP – stanowi to jednak powszechny problem także podczas bezpośrednich wizyt w poradni²³. Warto na koniec podkreślić, że tylko brak opcji zezwalającej na oglądanie rozmówcy różni w pewnej mierze oba programy (w określony sposób zmienia to jednak charakter „rozmowy”), w pozostałych kwestiach rozważania dotyczące obu typów komunikatorów jako środków kontaktu z UPP pozostają zbieżne.

Konkluzje

Idea e-kliniki pozostaje otwarta. Zbiór zawartych tu postulatów i propozycji dotyczących nowych form komunikacji z klientem oraz porad *ad hoc* stanowi punkt wyjścia, a jednocześnie zaproszenie do podjęcia szerszej polemiki na temat funkcjonowania w polskich warunkach nowoczesnej kliniki prawa. Początek takiego dyskursu musiał wyjść od analizy tych zagadnień, które już teraz mogłyby w znaczący sposób usprawnić pracę poradni, a jednocześnie jeszcze bardziej otworzyć ją na potrzeby współczesnego społeczeństwa. Zawarte w powyższym artykule spostrzeżenia, bazujące na doświadczeniach wrocławskiej UPP, mogą ponadto stanowić istotny krok w kierunku ujednoczenia praktyki funkcjonowania klinik prawa w całym kraju. E-klinika jako konglomerat różnych postulatów będzie z pewnością nieustannie ewoluować, jednak sama idea, której przyświeca, pozostanie niezmienna. A idee mają konsekwencje²⁴, o czym warto pamiętać.

¹⁸ Komunikacja na odległość – co zostało już wcześniej uargumentowane – pozwala na oszczędność czasu obu stron. Jest to także niewątpliwie ułatwienie dla osób niepełnosprawnych, nieopuszczających miejsca zamieszkania. Ponadto komunikacja z UPP z perspektywy własnego mieszkania stwarza większe poczucie komfortu i bezpieczeństwa, co stanowi z kolei istotny czynnik determinujący relację stanu faktycznego przez klienta.

¹⁹ Rozwiązanie to mogłoby również bazować na akceptacji formularza elektronicznego, tyle tylko że stan faktyczny byłby przekazywany ustnie podczas internetowej rozmowy.

²⁰ Wyniki badań Megapanelu PBI/Gemiusa podają, że ok. 4 mln Polaków korzysta z usług Skype'a (stan na maj 2008 r.).

²¹ Por. J. Teodorczyk, Zasady ustalania stanu faktycznego sprawy jako elementu warunkującego właściwe udzielenie porady – aspekty praktyczne, *Klinika* 2008, Nr 4, s. 10.

²² Przesyłanie kopii tego typu dokumentów np. pocztą niweczyłoby efektywność internetowego kontaktu z UPP, którego głównym założeniem są m.in. oszczędność czasu i szybkość załatwienia sprawy.

²³ Zob. P. Mijał, J. Teodorczyk, Praktyczne aspekty weryfikacji sytuacji finansowej klientów studenckich poradni prawnych, *Klinika* 2007, Nr 3, s. 3.

²⁴ Richard M. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, Kraków 1996.

www.sklep.beck.pl

Kształtowanie się tożsamości studenckiej wśród członków UPP

Anna Koropczuk*

Polskie środowisko akademickie na szczeblu studenckim, w mojej ocenie, dopiero powstaje i stawia pierwsze kroki. Nie posunę się do stwierdzenia, że w ogóle nie jest rozwinięte, niemniej należy zauważyć, że nie jest tak widoczne, jak choćby u naszych zachodnich sąsiadów. Życie studentów skupia się wokół najróżniejszych kół naukowych. Jednak niewiele jest takich kół zainteresowań, które nie byłyby związane z wybranym przez studenta kierunkiem studiów. Na tym tle wyróżniają się szkoły techniczne, politechniki, gdzie znajdziemy koła wioślarskie, taneczne, łucznicze itp. Jednak na wydziałach prawa takich kół jest niewiele. Być może wynika to z faktu, że na prawie trudno znaleźć osoby o podobnych zainteresowaniach, sformalizować swoje działanie w ramach koła i poprzez to pozyskać środki finansowe na jego działalność. Uniwersytecka Poradnia Prawna udowadnia, że można.

Tytułem wstępu

Szczególne odpowiedzialność za aktywizację życia studenckiego spoczywa na samorządzie studenckim. Jest to podmiot, który dysponuje ku temu odpowiednimi środkami (przede wszystkim finansowymi). Wydaje mi się, że jest to jednak za liczne gremium, by mogło realizować potrzeby studentów na poszczególnych wydziałach. Jednocześnie na samych wydziałach głównym celem samorządu ma być dbanie o przestrzeganie praw studenta, nie zaś rozwój tożsamości studenckiej. Powstaje zatem pytanie, kto jest podmiotem odpowiedzialnym za kształtowanie się takiej tożsamości i czy w ogóle taki podmiot jest potrzebny do zdefiniowania. Czy nie są nim sami studenci?

Należy bowiem zauważyć (a wydaje mi się, że jest to jedno z podstawowych założeń związanych z kształtowaniem się jakiegokolwiek tożsamości), że tożsamość studencka musi się kształtować oddolnie. **To studenci, sami z siebie, powinni wyrazić chęć utworzenia pewnych sfer zainteresowań.** Jednak taka inicjatywa jest mało widoczna, często też niedostrzegana przez odpowiednie środowiska. Brak zatem, w mojej ocenie, wyraźnego oddolnego głosu studentów, świadczącego o potrzebie stworzenia dla nich takiego miejsca, środowiska, warunków. Jednocześnie nie mówią oni jednym głosem. Każdy student ma inną wizję pewnego środowiska i przynależności. Stąd też działania odgórne nigdy nie będą dla wszystkich zadowalające.

Zarówno kampusy studenckie (przez które rozumiem miejsca, gdzie spotykają się studenci związani pewnymi regułami postępowania i wartościami), jak i sekcje tematyczne (sportowe, taneczne, artystyczne) są nam, studentom, znane przede wszystkim z amerykańskich filmów, w których oglądamy wydarzenia i spotkania w najróżniejszych bractwach i stowarzyszeniach. Oczywiście nie twierdzę, że studenci na takie zajęcia nie uczęszczają w ramach działalności na uniwersytecie. Jednak środowiska te są mało widoczne na tle innych działań podejmowanych przez placówki dydaktyczne. Przede wszystkim nie ma u nas mody na tworzenie domów bractw i stowarzyszeń, w związku z czym poszczególne sekcje i środowiska rozproszone są po najróżniejszych placówkach uniwersytetu.

Wśród studentów nie ma poczucia jedności z innymi grupami zainteresowań. Nie cieszymy się (a może nie wiemy) o sukcesach innych, osiągniętych poza tokiem planu zajęć.

Czy zatem studenci wydziału prawa prowadzą życie poza studiami i czy potrafią tworzyć jedną wspólnotę?

Czy potrafią integrować się z innymi środowiskami, kształtując jednocześnie własne poczucie tożsamości?

Czy jako przyszli prawnicy, spotykający się z najróżniejszymi problemami życia codziennego, są w stanie sobie z nimi poradzić? Już nie na tle zawodowym, ale psychicznym i emocjonalnym.

Czy wśród studentów wydziału prawa istnieje potrzeba stworzenia autonomicznego środowiska, zbudowania poczucia przynależności, pewnej grupy, która będzie rozumiała rodzące się problemy i będzie otwarta na nowe wyzwania i pomysły na przyszłość?

W końcu, czy tok studiów kształtuje studentów nie tylko pod względem merytorycznym, ale i pod kątem życiowej wrażliwości?

Kto ma za to odpowiadać i w jaki sposób taki proces miałby wyglądać, by nie przybrać narzuconej formy kształcenia, znanej starszym rocznikom z lat PRL-u?

Na powyższe pytania postaram się odpowiedzieć w niniejszym artykule. Kształtowanie się tożsamości studenckiej jest bowiem nowym zjawiskiem. Przynajmniej w takiej formie i dynamice, jaką obserwujemy dzisiaj. Dlatego wymaga nieco uwagi i zainteresowania zarówno ze strony studentów, jak i władz uczelni, ale przede wszystkim ze strony przyszłych pracodawców, którzy powinni wiedzieć, jak obecnie wygląda kształtowanie się prawników w Polsce.

Uważam, że UPP jest wspaniałym przykładem załączka takiego środowiska. Niniejszego założenia postaram się dowieść w tejsze pracy.

Pojęcie tożsamości studenckiej

Ani w psychologii, ani socjologii nie funkcjonuje pojęcie tożsamości studenckiej. Jest to nowe pojęcie, które definiuje grupę osób, jakimi są studenci. By zrozumieć to zagadnienie, należy zacząć od samego pojęcia tożsamości.

* Autorka jest studentką V roku prawa na WPAIE Uniwersytetu Wrocławskiego, koordynatorem ds. Promocji Wrocławskiej Uniwersyteckiej Poradni Prawnej, przewodniczącą Koła Naukowego Filozofii Prawa, wiceprezes Ogólnopolskiego Koła Młodych IVR Sekcja Polska.

Zgodnie z definicją zawartą w Słowniku języka polskiego PWN poprzez **tożsamość** rozumie się „bycie tym samym, identyczność”¹. Jednak identyczność ma się przejawiać tylko w kilku cechach, nie zaś w całej osobowości poszczególnych osób. Tożsamość to posiadanie pewnych cech identyfikujących nas z określonym obiektem (grupą osób, środowiskiem itp.), a jednocześnie odróżniające nas od innego zbioru określonych podmiotów.

W naukach społecznych tożsamość jest pojęciem niejednoznacznym. Niemniej od czasów pojawienia się teorii *E.H. Eriksona*² wyróżnia się tożsamość osobistą (jednostkową) i społeczną (zbiorową). W ramach tożsamości społecznej możemy mówić np. o tożsamości kulturowej, lokalnej.

Tożsamość społeczna jest to tożsamość, dzięki której określony podmiot odnajduje siebie w jakimś obszarze rzeczywistości społecznej bądź też, niezależnie od siebie, to podmioty zewnętrzne osadzają go w określonym zespole podmiotów. Tożsamość społeczna to terminy, które określają daną grupę, podzbiór³.

Tożsamość osobista jest rozumiana jako cechy definiujące samą osobę (zarówno cechy fizyczne, jak i psychiczne). Nasze wewnętrzne poczucie tożsamości i samoświadomości jest wypadkową spostrzegania siebie przez nas samych i osadzania nas w konkretnej szufladce przez obserwatorów z zewnątrz.

W ujęciu **tożsamości jednostkowej** bardzo często podkreśla się rolę dojrzwania w jej kształtowaniu, kiedy to młody człowiek ma poczucie zagubienia związane właśnie z poszukiwaniem swojej tożsamości. Musi on wówczas znaleźć odpowiedź na szereg pytań, takich jak: Kim jestem? Kim chcę być? Jaki powinienem być?⁴

Z punktu widzenia tego artykułu istotne jest wyjaśnienie pojęcia **tożsamości kulturowej**. W jej obszarze następuje identyfikacja podmiotu poprzez współlistnienie, współdzielenie pewnych wartości, przekonań czy idei. Jest to akceptacja przyjętych w danej grupie zwyczajów i konwenansów. Generalnie tożsamość kulturowa, ze względu na niejednoznaczność i złożoność tego pojęcia, jest ujmowana jako kombinacja czynników socjologicznych, psychologicznych i kulturowych. Stąd też czasem nie jest ona odróżniana od tożsamości etnicznej czy narodowej⁵.

Ze względu na chaos terminologiczny ciężko jest wyróżnić jasną i przejrzystą typologię. Dlatego trudno będzie w jej ramy wpisać pojęcie tożsamości studenckiej. Należałoby jednak zacząć od zdefiniowania pojęcia „student” i określenia ram czasowych, dla których zjawisko to jest charakterystyczne.

O studentach możemy mówić już od momentu złożenia przez nich ślubowania podczas inauguracji roku akademickiego. Są to absolwenci szkół średnich (zawodowych), legitymujący się zdany egzaminem dojrzałości. Złożenie ślubowania scaliło ich w grupę o nazwie „studenci”. Potwierdzeniem posiadania takiego statusu są: po pierwsze indeks, w którym student podpisuje się pod złożonym ślubowaniem, po drugie legitymacja studencka. Zatem, konsekwentnie, utrata ważności indeksu czy legitymacji jest jednoznaczna z utratą statusu studenta. Dzieje się tak w przypadku wykreślenia studenta z listy studentów bądź też złożenia egzaminu licencjackiego czy magisterskiego (jak ma to miejsce w przypadku kierunków prawniczych).

„Przyjęcie w poczet studentów Uniwersytetu Wrocławskiego (zwanego dalej uczelnią) i nabycie praw studenta następuje z chwilą immatrykulacji i złożenia ślubowania przed rektorem lub dziekanem. Po immatrykulacji student otrzymuje indeks oraz legitymację studencką. Indeks jest dokumentem

potwierdzającym przebieg studiów i pozostaje własnością studenta. Legitymacja potwierdza status studenta i podlega zwrotowi po przerwaniu lub ukończeniu studiów”⁶.

Charakterystyka tożsamości studenckiej

W ramach tożsamości studenckiej mieszczą się dwa czynniki: wola osoby do stania się studentem i automatyzm nadania statusu studenta ze strony władz uczelni. Nie możemy jednak do końca mówić o dobrowolnym działaniu określonej osoby. Pozbawienie statusu studenta może bowiem nastąpić na skutek naruszenia przez niego regulaminu studiów i będzie to decyzja dziekana po zasięgnięciu opinii np. komisji dyscyplinarnej. Stąd też zasadne dla mnie będzie stwierdzenie, że **tożsamość studencka jest zbliżona do tożsamości narodowej**. Mamy dokument określający nasz status, znamy (a przynajmniej powinniśmy znać) powody, które mogą nas doprowadzić do utraty tego statusu. Z grupą osób łączą nas pewne symbole (takie jak logo uniwersytetu), obowiązki i prawa (studenta – wpisane do regulaminu studiów).

Inne elementy charakterystyczne?

Uogólniając: szczególna kategoria wiekowa – dwudziestoparolatki – przeważnie miejsce zamieszkania inne niż miejsce macierzystej jednostki dydaktycznej, ambiwalentny stosunek do otaczającej rzeczywistości, życie na przysłowiowym garnuszku rodziców lub też jednoczesna praca.

Wydaje mi się, że właśnie takie rozumienie tożsamości studenckiej funkcjonuje już od wielu lat. Obecnie jednak przechodzi ona transformację, przybierając nieco inny kształt. Należy bowiem pamiętać choćby o identyfikacji studenta jako żaka już w średniowieczu. Posiadał on wtedy szczególny status prawny i nie obejmowała go jurysdykcja sądów miejskich. Podlegał swojej uczelni, gdzie karany był stosunkowo łagodnie. Była to wtedy grupa osób, które prawnie nie podlegały jurysdykcji miejskiej, czym wzbudzały pogardę mieszczan. Jednocześnie grupa była identyfikowana poprzez miejsce zamieszkania czy też ubiór.

Jedną z większych ewolucji tego środowiska nastąpiła w Polsce w XIX w., kiedy to zaczęły się pojawiać pierwsze korporacje studenckie, takie jak Polonia, Lauda czy Bateria. Były one powoływane pod sztandarem Filomatów i Filaretów, walk narodowyzwoleńczych, co było zrozumiałe z punktu widzenia wydarzeń historycznych, jakie miały wtedy miejsce. Większość z nich odwołuje się do takich wartości, jak honor, ojczyzna, patriotyzm, przyjaźń. Należy także zwrócić uwagę, że polskie środowiska studenckie kształtowały się w ośrodkach zaborczych. Najstarszą polską korporacją była Polonia, założona w 1816 r. we Wrocławiu. Jej duch przetrwał w tym mieście do dziś. Obecnie, nie jako reaktywowany związek, ale nowe gremium, założone w 1993 r., występuje pod nazwą Magna Polonia Vratislaviensis.

Przeprowadziłam rozmowę z com! *Jakubem Wawrzynem*⁷, który przybliżył mi podstawowe wartości, na jakich opiera się

¹ Słownik języka polskiego Warszawa 2002 r., t. III, s. 519.

² *E.H. Erikson* – amerykański psychoanalityk, twórca teorii rozwoju psychospołecznego, zaliczanej do podstaw psychoanalizy. Teoria opiera się na pojęciu kryzysów rozwojowych, pojawiających się w życiu każdego człowieka. Nacisk jest kładziony na sposób ich rozwiązania. Decyzje, jakie są podejmowane w ich trakcie, mają wg *Eriksona* bezpośredni wpływ na kształtowanie się tożsamości człowieka.

³ Więcej na ten temat patrz: *K. Olechnicki, P. Załęcki* (red.), Słownik socjologiczny, Toruń 1997, definicja pojęcia: tożsamość społeczna.

⁴ *J. Siuta* (red.), Słownik psychologii, Kraków 2005, s. 289.

⁵ *Z. Staszek* (red.), Słownik etnologiczny. Terminy ogólne, Warszawa 1987, s. 352.

⁶ § 1 pkt 3 regulaminu studiów na Uniwersytecie Wrocławskim – <http://prawo.uni.wroc.pl/tresc/105>.

⁷ Com! (*comiliton*) – literalnie „towarzysz broni”. Jest to wyznacznik posiadanych przez członków uprawnień. Najniższy stopień, fuks, to nowy członek korporacji, pełnoprawny członek to com!, następnie jest korporant w spoczynku, gdy student skończył już studia, ale nadal pozostaje członkiem korporacji.

korporacja. „*Omnia pro Polonia!* (Wszystko dla Polski!) – to zawołanie korporacyjne najlepiej oddaje ducha korporacji Magna Polonia Vratislaviensis. Akcentuje to nasz najważniejszy cel – kierowanie wszystkich działań w życiu osobistym i społecznym dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej w zgodzie z nauczaniem Kościoła katolickiego, co ma się realizować poprzez osobisty rozwój, który to korporacja niejednokrotnie swoim członkom ułatwia” – tłumaczył mi com! *Jakub*. Jak opisywał, jego korporacja posiada charakterystyczne insygnia, jakimi są herb i banda. Są one wyrazem założeń istotnych dla ich korporacji: w herbie złoty jaszczur na zielonym tle, będący symbolem odrodzenia, a na bandzie noszonej z prawego ramienia barwy korporacyjne – złota symbolizująca szlachetną ideę, zielona niezłomną nadzieję oraz czarna oznaczająca wierną służbę.

Na pytanie, co daje korporacja Magna Polonia Vratislaviensis swoim podopiecznym, *Jakub* odpowiada bez zastanowienia: „To przede wszystkim socjalizacja młodego człowieka na drodze od rodziny poprzez społeczności korporacyjne aż do świadomej służby Polsce. Zrzeszenie młodych patriotów, o podobnych, choć nie jednakowych poglądach, często osadzonych po różnych stronach politycznej sceny, pozwala podejmować inicjatywy na rzecz Polski ponad podziałami politycznymi ze względu na zupełnie apolityczny charakter tego stowarzyszenia. Wszystko to daje niesamowitą siłę do kształtowania rzeczywistości przez nas – kolejne pokolenie Polaków – według naszych ideałów”. Ponadto, jak wspomina, to także liczne działania na zupełnie innych płaszczyznach, takie jak chociażby urządzanie komersów, kwater okolicznościowych, wieczorków towarzyskich, lekcji tańca, balów i wspólnych wycieczek.

Powyższy fragment pokazuje elementy charakterystyczne dla jednej z najstarszych obecnie korporacji studenckich. Świadczy to o tym, że młodzi ludzie są w stanie określić swoją tożsamość, zdefiniować siebie poprzez śmiałe popieranie pewnych wartości i zasad postępowania. Przywiązanie do Polski i polskich tradycji nie jest teraz popularne czy modne. Korporacyjne środowisko pokazuje jednak, że są też młodzi ludzie zjednoczeni wokół określonej idei. Hołdują historii Polski. Po części jest to zrozumiałe ze względu na miejsce, w jakim to środowisko się rozwija – wydział historyczny. Jak jest jednak z samą tożsamością studencką na wydziałach prawa? I jaką rolę odgrywa UPP?

Razem, a jednak osobno

W przypadku takich nauk jak historia łatwo jest znaleźć wspólne podwaliny dla założenia określonego ruchu studenckiego. Na czym jednak miałyby to polegać na wydziałach prawa? Podejmując studia, nie każdy jest zdecydowany, kim chce w przyszłości być – adwokatem, komornikiem, sędzią. Każda z tych grup ma inną historię zawodową, która jest wykładana na pierwszym roku aplikacji. To pokazuje szacunek dla określonego zawodu, jego tradycji i zwyczajów, jakim darzą go pracujący już w tym zawodzie. Jednocześnie pokazuje też, że zawody te są od siebie odseparowane. Mimo tendencji do łączenia nadal wyraźny jest nurt silnie różnicujący te profesje. Dlatego też nasze drogi w pewnym momencie się rozejdą. Pomimo funkcjonowania w ramach jednej profesji nasz sposób postępowania i zasady, na jakich się ono opiera, mogą być zgoła inne. Zatem w jaki sposób zjednoczyć studentów wydziału prawa? Tutaj będzie się pojawiać tożsamość kulturowa. Jej definicję przedstawiłam wyżej. Dlaczego jest ona zasadna?

Odpowiedzi dostarcza nam UPP, czyli zgrupowanie oparte na regułach funkcjonowania koła naukowego, **zrzeszające przeszło 140 studentów prawa** Uniwersytetu Wrocławskiego. Są to osoby, które łączy: chęć pomocy innym osobom, bezpłatne

świadczenie usług, chęć zapoznania się z praktyczną stroną studiowanego kierunku. Jest to pewna podgrupa (wobec ogólnej grupy studentów), która w sposób bezpośredni, według mnie, kształtuje tożsamość studencką, a przede wszystkim swoją tożsamość jednostkową. Tak jak w przypadku tożsamości kulturowej mamy tutaj do czynienia ze zjednoczeniem się osób ze względu na określone wartości, które dla tych osób są tożsame.

Uniwersytecka Poradnia Prawna jest miejscem, gdzie można się spotkać, ale przede wszystkim reprezentuje pewną ideę, która łączy różnych studentów.

UPP uczy nas, jak siebie samego zdefiniować, ale także pozwala na wykrystalizowanie własnych poglądów i sądów. Nie mogą już uzależniać swojej odpowiedzi od licznych niewiadomych mi czynników, nieuwzględnionych w kasusie. Klientowi muszą podać odpowiedź jasną, poprawną i zrozumiałą. Poza tym jest ona konfrontowana z opinią innych osób, które w tym samym czasie są na dyżurze. Muszę zatem umieć wyprowadzić argumentację uzasadniającą moje stanowisko, zasadną także dla koleżanek i kolegów z dyżuru. Dyskusja podjęta w takich przypadkach jest jedną z najbardziej rozwijających na studiach prawniczych. Okazuje się bowiem, że w określonym stanie faktycznym może istnieć kilka możliwych rozwiązań, a każde będąc zasadne i możliwe do przeprowadzenia. Nie są to jednak ćwiczenia, lecz moment, w którym uczymy się odpowiedzialności za swoje słowa, decyzje i czyny.

Uniwersytecka Poradnia Prawna to wiele możliwości rozwoju

Jestem zdania, że prawo i ludzie poznani na wydziale powinni być dla nas kluczem do świata i samych siebie. Dobry prawnik musi się charakteryzować nie tylko biegłą znajomością przepisów prawnych, ale także świadomością mechanizmów życia codziennego.

Uniwersytecka Poradnia Prawna daje nam tę możliwość. Przede wszystkim jest środowiskiem, które umożliwia poznanie innych osób, a co za tym idzie – wymianę poglądów na temat prawa w sposób niesformalizowany, a przede wszystkim wolny od obawy przed negatywną oceną udzieloną przez prowadzącego zajęcia. Z drugiej strony jest miejscem, gdzie możemy się spotkać z najróżniejszymi problemami. Każdy dyżur jest inny. Uczymy się być elastyczni, otwarci i wyrozumiali. Jednocześnie staramy się być konkretni i precyzyjni w naszych pytaniach i odpowiedziach. Uczymy się zarówno na bieżąco, jak i w domu, szukając materiałów do sprawy. Przede wszystkim – rozmawiając z kadrą naukową, która stara się być pomocna, na ile to tylko możliwe. Działanie jest tutaj dwutorowe. Nasza tożsamość kształtuje się zarówno w momencie współpracy z kolegami i koleżankami z dyżuru, jak i w momencie kontaktu z klientem. Co ważne, uczymy się komunikatywności. Inaczej bowiem należy rozmawiać z petentem, a inaczej z pracownikiem naukowym.

Na działalność UPP można spojrzeć z różnych stron. Czy to zwykłego członka, który odbywa w niej praktyki, dyżurując raz w tygodniu, czy osób zaangażowanych w projekt *Street Law* lub sekcję karną i odwiedzającego zakłady karne. Można na nią spojrzeć pod kątem osoby, która pomaga rozwiązać sprawy, osoby zarządzającej poradnią czy osoby nawiązującej z jej ramienia współpracę z innymi ośrodkami zewnętrznymi.

Moim zdaniem ważna jest jeszcze jedna perspektywa: spojrzeć osoby będącej członkiem UPP, członkiem grupy, która **skupia się wokół chęci pomocy innym, chęci nauczania się zawodu, praktycznego podejścia do problemu**. UPP na Wydziale Prawa, Administracji

i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego to nie tylko największe koło naukowe. To żywy organizm, który daje niesamowite możliwości wyjścia poza mury uniwersytetu. Pozwala rozwinąć swoje umiejętności na najróżniejszych płaszczyznach. To także możliwość poznania osób na dyżurze, nawiązania przyjaźni, jak również możliwość interpersonalnego rozwoju. Poznania samego siebie, własnego zachowania podczas pracy w grupie, wypowiadania się, podejmowania decyzji, reakcji na zachowanie klienta. W końcu to możliwość stworzenia środowiska, które dobrze się zna, wie o sobie coś więcej niż „kolega/koleżanka z grupy”, „student/studentka prawa”. Funkcjonowanie UPP opiera się bowiem na wzajemnej współpracy studentów. To wymiana doświadczeń pomiędzy różnymi rocznikami i osobami, które od kilku lat już działają w poradni.

Funkcjonowanie UPP we Wrocławiu

Członkowie UPP we Wrocławiu pełnią dyżury w 6–8-osobowych grupach od poniedziałku do piątku w godz. 13.30–18.00. Każdy z nas spędza w UPP co najmniej półtorej godziny tygodniowo – na taki czas został wyznaczony dyżur. Po semestrze zmiana, ze względu na zmiany w planie. Dzięki współpracy z poradnią przez dwa lata miałam przyjemność współpracy z grupą co najmniej trzydziestu osób. Znam je nie tylko z listy mailingowej czy twarzy na nk.pl, gdzie tworzymy grupę społecznościową. Z osobami tymi przyjmowałam petentów, siedziałam w czytelni, wyklócałam się o rozwiązania. To przede wszystkim z nimi nawiązałam najbliższe więzi koleżeńskie.

Gdy przechodziłam proces rekrutacji do UPP, zastanawiałam się, ile czasu zabierze mi działanie w poradni. Teraz wiem, że to źle postawione pytanie. Powinnam się zastanowić, ile czasu ja będę chciała jej poświęcić.

Wrocławska poradnia jest bardzo elastyczna – można np. działać w sekcji listowej, co nie wymaga osobistej obecności na dyżurach. Wtedy jedyny poświęcany czas to czas na sporządzenie konkretnej porady na podstawie przesłanego materiału. Moja przygoda zaczęła się standardowo: półtorej godziny zegarowej w sali naszej poradni. Do tego przeważnie godzina w bibliotece, godzina w domu i czas na akceptację porady przez pracownika naukowego. Jak dla mnie – niewiele. Dlatego w życie UPP zaangażowałam się intensywniej. Jakie są możliwości?

Sekcje istniejące w ramach poradni

W ramach UPP funkcjonuje kilka sekcji (listowa, prawa administracyjnego, *Street Law*, Brochów, zakłady karne). Jeżeli już na początku jesteś w stanie określić, w czym czujesz się dobrze albo czym chciałbyś/chciałabyś się zająć, tym lepiej dla Ciebie i dla poradni. Upraszczając: **sekcja listowa** – nie masz czasu na dyżur, wolisz pracować w domu; **sekcja prawa administracyjnego** – nic chyba nie musisz dodawać, tak jak w przypadku **sekcji zakładów karnych; Brochów** – sekcja zewnętrzna, poza ramami budynków uniwersyteckich, gdzie studenci z poradni jadą do klientów, korzystają ze świetlicy i tam obsługują klientów. Najbardziej rozbudowana i specyficzna sekcja (projekt) – ***Street Law***. Jeżeli posiadasz umiejętności nauczania, pracy z młodzieżą i dobrze się czujesz, stojąc na miejscu nauczyciela i prowadząc zajęcia, ta sekcja jest właśnie dla Ciebie. Osoby, które myślą o studiach doktoranckich, powinny wybrać właśnie ją. To w niej, przeprowadzając wykłady w liceach ogólnokształcących, można sprawdzić swoje umiejętności co do nauczania, organizacji pracy, współpracy z młodzieżą, zaprowadzenia dyscypliny i aktywizacji młodzieży w trakcie zajęć. Studenci przygotowujący warsztaty muszą być zgraną grupą i znać materiał,

który mają przedstawić. Sami bowiem przygotowujemy projekty warsztatów, natomiast niekoniecznie będziemy zawsze prezentować warsztat, który sami opracowaliśmy. Dlatego tak ważna jest współpraca z innymi osobami w tym przypadku. W tej sekcji trzeba się także nauczyć kompromisów. Młodzież jest bowiem wymagająca i nasze plany co do przeprowadzenia warsztatów w trakcie lekcji mogą z łatwością ulec zmianie. *Street Law* uczy elastyczności i kompromisów.

Każda z sekcji uczy nas czegoś innego. Przede wszystkim każda daje nam pole do sprawdzenia siebie samego w określonej dziedzinie. Mogę ocenić, czy czuję się dobrze, wykonując swoją pracę. Nie ma tutaj zwierzchnika, który z batem stoi nade mną i mnie ocenia. Jestem ja i moja ocena efektów swojej pracy. A najważniejsze jest sprawdzenie swoich umiejętności i poznanie siebie. To także płaszczyzna do tego, by rozwinąć umiejętność pracy w grupie czy też nauczyć się elastyczności i radzenia sobie ze stresem i dynamiczną zmianą sytuacji. Tutaj w sposób bezpośredni kształtuje się tożsamość studencka.

Wychodząc z działaniem poza mury uniwersytetu (*Street Law* czy sekcja karna) pokazujemy, jakimi jesteśmy osobami, jakimi jesteśmy studentami. Działamy z ramienia UPP i ją reprezentujemy. Stanowimy pewną grupę reprezentującą także Uniwersytet Wrocławski, czego wyrazem była chociażby prezentacja Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii 10.5.2010 r. Przedstawiany był wydział, ale także projekt *Street Law* w ramach hasła: „Młodość ma swoje prawa...”. Takie działania pokazują, że jesteśmy grupą, która jest związana określonymi ideami i zasadami.

Działalność promocyjna

Uniwersytecka poradnia prawna jest nie tylko organizmem funkcjonującym w ramach uniwersytetu. Świadczy ona bowiem swoje usługi osobom, które nie są związane z życiem akademickim. Stąd też zachodzi konieczność promocji poradni na miejscowym rynku usług.

Taka działalność musi być jednak tolerowana przez środowisko zawodowych prawników i prowadzona w sposób nienaruszający ich interesów. Dlatego nasze możliwości są znacznie ograniczone. Jednak i z tym można sobie poradzić. W poradni działają osoby, które mają głowy pełne pomysłów. Współpraca z nimi naprawdę rozwija. Później nowe pomysły i projekty pączkują jak oszalałe.

Nawiązywana jest współpraca z licznymi ośrodkami, takimi jak zakłady karne, Biuro Porad Obywatelskich, miejskie ośrodki pomocy. Promujemy się podczas licznych happeningów organizowanych przez miasto Wrocław.

Nie byłoby to możliwe, gdyby w poradni nie działały osoby, które mają ochotę poświęcić swój prywatny czas na jej rzecz. To jednak nie wszystko. Reklamujemy się, rozwieszając plakaty w różnych instytucjach. Pada komunikat na grupie dyskusyjnej o placówkach, które należy odwiedzić i zostawić w nich plakat – chwila moment i plakaty są przydzielone. Bo ktoś miał po drodze, bo to w pobliżu czyjeś mieszkanie itd.

Poza tym dość intensywnie wykorzystywane są nasze koleżeńskie znajomości z czasów licealnych i lat wcześniejszych. Okazuje się, że kolega z ławki studiuje na dziennikarstwie i potrzebuje tematu do pracy, ktoś jest naszym sąsiadem i mamy promocję poradni w radiu. Nie jest to kumoterstwo lub nepotyzm. Jest to wzajemna współpraca różnych środowisk. UPP nie dysponuje środkami, które mogłaby przeznaczyć na promocję, musi znaleźć inne sposoby, by się pokazać. Czemu więc nie umówić się z kimś, kto poszukuje tematu na artykuł? Czemu nie skorzy-

stać z zaproszenia miasta Wrocławia i nie wystawić stanowiska w trakcie targów organizacji pozarządowych? W ramach tych działań kształtują się nasze charaktery.

Gdy byliśmy rekrutowani do poradni, myśleliśmy tylko o świadczeniu darmowych porad prawnych. Nagle okazuje się, że świetnie czujemy się w działaniach podejmowanych podczas promocji poradni. Rozwijamy swoje umiejętności, takie jak zarządzanie, marketing, umiejętność współpracy z różnymi środowiskami, analiza wzajemnych potrzeb, zrozumienie środowiska docelowego dla naszych usług, rola na rynku. Oczywiście nie każdy się tym zajmuje. Jest to także świetny element w pracy poradni. Nikt cię nie przymusza do podjęcia działania w jakiejś płaszczyźnie, decydujesz się na to sam, w każdym czasie możesz zrezygnować. Jeżeli w konkretnym działaniu czujesz się dobrze, to zostajesz, a poradnia tylko zyskuje. W takich działaniach poznaje się ludzi przedsiębiorczych, zaradnych, obrotowych, konkretnych i kreatywnych. Poznaje się sposób pracy w sytuacji, gdy posiada się minimalne lub zerowe środki, a potrzeby są ogromne. Może osoba, z którą takie działanie podejmujemy, będzie kiedyś naszym partnerem w biznesie? Kto wie.

Działanie w poradni a kształtowanie się tożsamości studenckiej

Uniwersytecka Poradnia Prawna we Wrocławiu daje wiele możliwości. Ustawicznie podkreślam to w niniejszym artykule, ale tutaj naprawdę kreatywność nie jest ograniczona. Każdy znajdzie sobie niszę, w której będzie mógł się swobodnie rozwijać. Właśnie wielopłaszczyznowość działania poradni, mimo określonego profilu i specyficznego targetu, pozwala rozwinąć siebie. Przede wszystkim **jest środowiskiem bezpośrednio kształtującym tożsamość studencką.**

Praca w poradni dużo uczy. Czego? Przede wszystkim pracy w grupie, zarządzania własnym czasem i szacunku dla innych osób i ich czasu. Uczy różnych metod pracy, pokazuje różne sposoby podejścia do problemu czy poszukiwania rozwiązania. Samemu też można rozwiązać sprawę, ale właśnie współpraca z inną osobą uczy nas jeszcze więcej. Często także pokory, bo okazuje się, że nasze pomysły wcale nie są tak rewelacyjne, jak nam się na początku wydawało. W tej współpracy najistotniejszy jest jeden element: nie pojawia się rywalizacja, wyścig szczurów, z którym mamy do czynienia w trakcie zajęć akademickich. Tutaj celem jest rozwiązanie sprawy i udzielenie porady klientowi. Dlatego atmosfera pracy jest naprawdę sympatyczna, bez

presji. Dzięki temu mamy ochotę spotkać się po zajęciach np. w czytelni, by wspólnie omówić poradę, poszukać materiałów czy podejść na konsultację do jednego z pracowników naukowych. Poza tym mamy możliwość czerpania z doświadczenia naszych starszych kolegów i koleżanek, a to jest w przypadku pracy w poradni niezastąpione. Mimo zmieniających się przepisów prawnych zdobyte umiejętności, kompetencje i doświadczenie zawsze będą najmocniejszymi argumentami.

Mimo że UPP jest skupiona na udzielaniu darmowych porad prawnych, człowiek rozwija się tutaj nie tylko w tych ramach. Poprzez działanie w licznych sekcjach sprawdza się w najróżniejszych blokach tematycznych. Nie ma presji ani gonitwy – kto pierwszy, kto lepszy. Mamy tutaj do czynienia z sumienną pracą. Dzięki temu możemy sprawdzić się w sekcji karnej lub zmierzyć się z prawem administracyjnym. W razie jakichkolwiek wątpliwości możemy zasięgnąć opinii kolegów i koleżanek czy zwrócić się o pomoc do pracownika naukowego.

W ramach UPP swoje miejsce mogą znaleźć także informatycy – bo niezbędne jest funkcjonowanie strony internetowej czy też repertorium, a także aktualnej i dynamicznej wyszukiwarki rozwiązanych spraw i udzielonych porad. To środowisko dla każdego.

Mimo że UPP poza swoim logo nie ma innych znaków identyfikujących, jakie są charakterystyczne dla korporacji studenckich (jak chociażby ELSA czy Polonia), to jesteśmy zjednoczeni wokół pewnych konkretnych idei – chęci pomocy i praktycznej nauki. W odróżnieniu od innych korporacji celem działania nie jest wykształcenie przyszłych wilków rynku, młodych i zdolnych. UPP jest kołem naukowym, które stanowi pewne środowisko umożliwiające rozwój. Zarówno interpersonalny, jak i zawodowy. Stąd też, według mnie, o wiele bardziej jest zbliżone do pojęcia kampusu czy też tożsamości studenckiej. Kształtuje bowiem ludzi pod kątem nauki i na etapie nauki, nie zaś przyszłych profitów czy kariery zawodowej. Otwiera oczy na nowe możliwości. Pozwala uczyć się od innych i nabierać doświadczenia. Przede wszystkim pozwala nam sprawdzić, czy obrałmy dobry kierunek. Jednocześnie całe zaplecze działań UPP, podejmowanych poza głównym nurtem działalności – udzielania porad – pozwala na ustawiczne kształtowanie tożsamości osobistej i społecznej w jej studenckim wymiarze.

Na to pozwala nam praca w UPP – małymi krokami uczymy się praktycznego wymiaru prawa, pracy z innymi, ale przede wszystkim dowiadujemy się wiele o sobie.

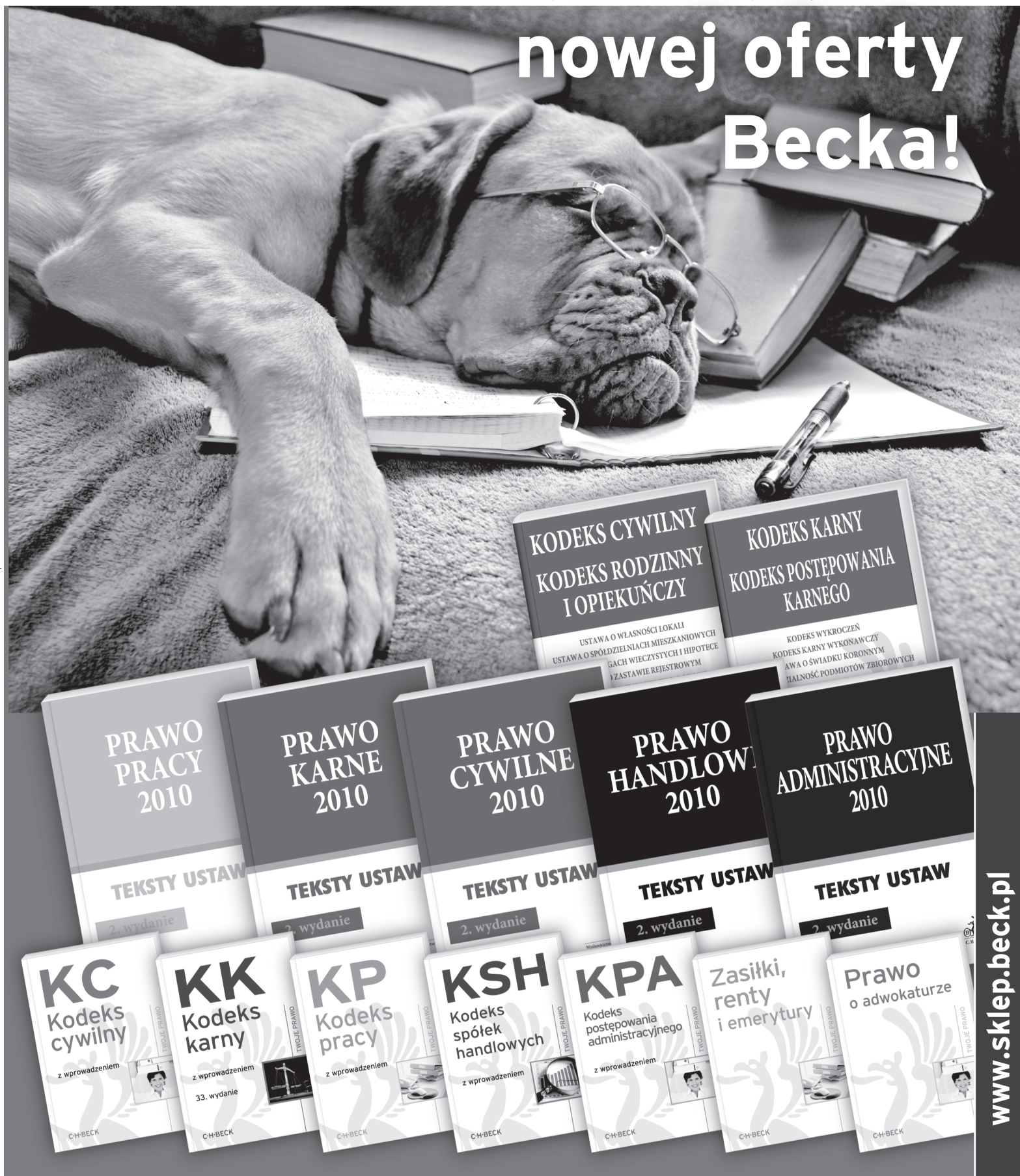
Czasopismo „Edukacja Prawnicza” zaprasza do wzięcia udziału w ogólnopolskim konkursie promującym nowy portal internetowy dla studentów prawa www.edukacjaprawnicza.pl.

Konkurs adresowany jest do studentów i absolwentów Wydziałów Prawa i Administracji wszystkich uczelni w kraju, którzy w ramach studiów przygotowują referaty, opracowania, skrypty oraz prace magisterskie z zakresu prawa polskiego i prawa wspólnotowego.

Termin nadsyłania prac upływa: **31.1.2011 r.**

Więcej informacji na www.edukacjaprawnicza.pl

Nie prześpij nowej oferty Becka!



www.sklep.beck.pl

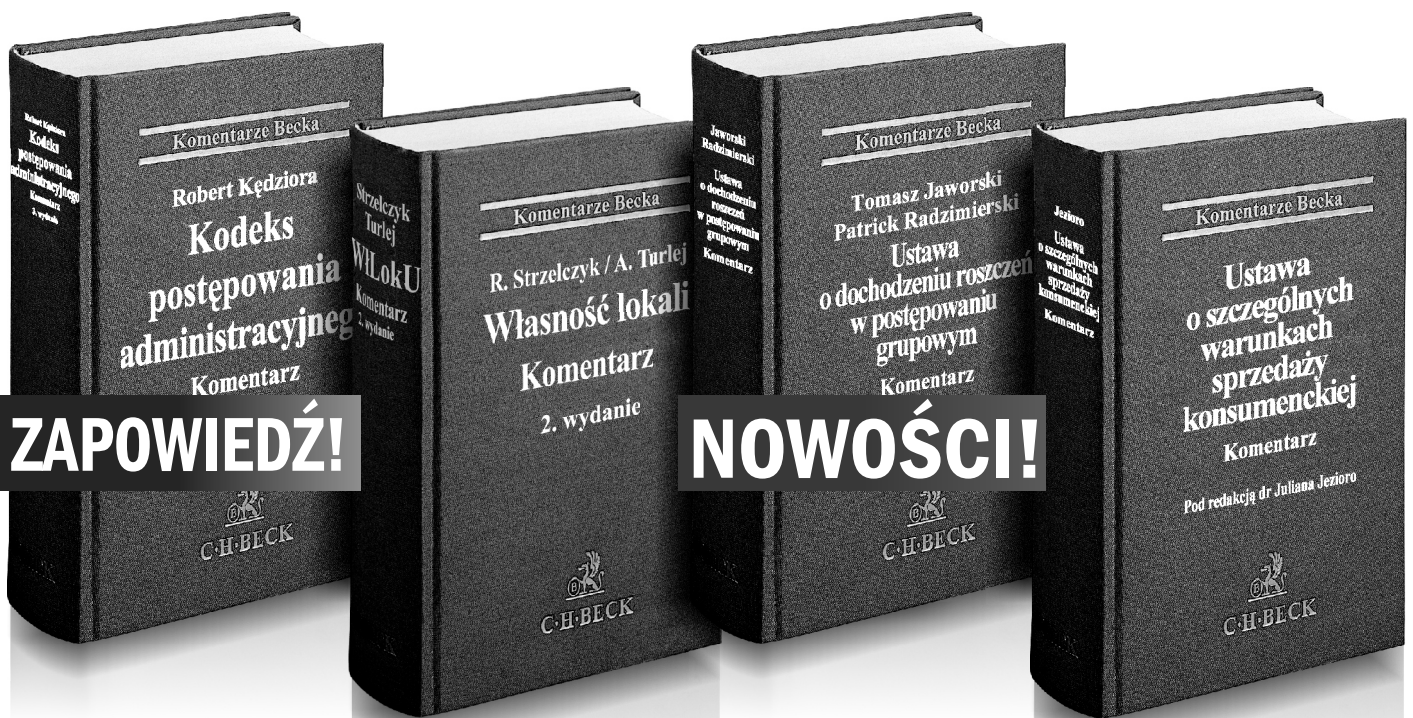
e-mail: dz.handlowy@beck.pl, ul. Matuszewska 14 bud. B1
03-876 Warszawa, tel. 22 31 12 222, fax 22 33 77 601

Wydawnictwo C.H. Beck





Po prostu czarno na białym



ZAPOWIEDŹ!

NOWOŚCI!

Zamów!

tel. 22 31 12 222, fax 22 33 77 601

KOMENTARZE BECKA

Zamów! www.komentarzebecka.pl



Studenckie Poradnie Prawne w Polsce



Fundacja Uniwersyteckich
Poradni Prawnych

Studenckie...

Każda z 25 działających w Polsce studenckich poradni prawnych (zwanych także klinikami prawa) to grupa studentów prawa lub administracji, którzy bezpłatnie udzielają porad prawnych osobom niezamożnym.

To, że w poradniach działają studenci nie oznacza, że nikt nie sprawdza ich pracy, wręcz przeciwnie. Kliniką kieruje pracownik uczelni, na której działa poradnia. Na każdym etapie sporządzania opinii studenci działają pod nadzorem kadry naukowej.

Każda opinia – zanim zostanie przekazana klientowi – jest dokładnie sprawdzana przez prawników praktyków współdziałających z poradnią albo pracowników uczelni będących opiekunami kliniki.

...Poradnie...

Studenckie poradnie prawne spełniają podwójną rolę: społeczną i edukacyjną. Z jednej strony zapewniają dostęp do bezpłatnej, rzetelnej porady prawnej osobom ubogim, z drugiej – umożliwiają studentom kontakt z problemami prawnymi w praktyce.

Porada świadczona jest przez kliniki tylko tym osobom, których sytuacja finansowa nie pozwala na pokrycie kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Klinika może zrezygnować z prowadzenia sprawy, jeśli w toku przygotowywania opinii okaże się, że klient może korzystać lub korzysta z odpłatnej pomocy adwokata lub radcy prawnego.

Praca nad sprawą prowadzona jest z zachowaniem poufności, a udzielenie pomocy przez poradnię następuje zawsze w formie pisemnej.

...Prawne

Poradnie świadczą pomoc prawną w bardzo szerokim zakresie.

W sprawach cywilnych mogą na przykład pomóc w wyjaśnianiu treści zawieranych umów; w zakresie spraw rodzinnych poinformować, jak sporządzać pozwy rozwodowe, alimentacyjne; a w sprawach spadkowych można liczyć na pomoc kliniki w zrozumieniu zasad dziedziczenia ustawowego i sporządzania testamentów.

Ponadto poradnie pomagają w uzyskaniu świadczeń z funduszy pomocy społecznej, dochodzeniu praw w toku postępowań przed urzędami, w tym skarbowymi, ułatwiają realizację uprawnień pracowników, osób niepełnosprawnych, pacjentów, lokatorów, spółdzielców a także cudzoziemców i uchodźców.

W roku akademickim 2008/2009 poradnie prawne:

...rozpatrzyły 11075 spraw, w tym najczęściej było spraw z zakresu prawa cywilnego (2769), karnego (2190) i rodzinnego (1434),

...skupiały 1661 studentów oraz 216 pracowników naukowych i prawników-praktyków.

W porównaniu z rokiem akademickim 2007/2008:

...liczba spraw wzrosła o 4,5 proc.,

...liczba studentów działających w poradniach podwyższyła się o 23 proc.,

...personel naukowy liczy o 3 proc. więcej osób,

...utrzymała się jakość udzielanych porad albowiem jeden pracownik naukowy opiekował się tylko ośmioma studentami,

...połowa rozpatrywanych przez poradnie spraw jest załatwianych na bieżąco i kończy się najpóźniej w ciągu 14 dni.

Jak mogę pomóc poradniom prawnym?

Jeśli jesteś studentem znajdź poradnię na swojej uczelni, skontaktuj się z działającymi w niej Twoimi koleżankami i kolegami. Zapytaj, w jaki sposób możesz udzielać porad i jakie warunki musisz przy tym spełnić.

Jeśli na Twojej uczelni nie ma jeszcze poradni – skontaktuj się z Fundacją Uniwersyteckich Poradni Prawnych.

Jeśli jesteś prawnikiem-praktykiem zastanów się, czy nie mógłbyś poświęcić części swojego czasu na działalność *pro bono*. Jeśli tak, to może mógłbyś wesprzeć swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym studentów oraz kadre naukową wybranej poradni prawnej.

Jeśli chciałbyś wspomóc działalność polskich poradni prawnych wiedz, że Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych jest organizacją pożytku publicznego. Oznacza to, że Fundacja może otrzymywać od osób fizycznych wsparcie finansowe w wysokości 1 proc. podatku dochodowego.